

Dziennik

1416 LAT

ŁÓDZKI

Ukazuje się od 1884 roku

Poniedziałek,
16.09.2024

Wydanie A B C D E
Nr 216 (26.780)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

ŁÓDŹ NIESTETY, JESTEŚMY NA SZARYM KOŃCU W RANKINGU MIAST

Zarobki: gdzie jest Łódź na tle Polski?

Sławomir Sowa
Łódź

Łódź jest na szarym końcu pod względem zarobków w dużych miastach Polski. Z danych opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że w lipcu 2024 (to ostatnie dostępne dane) na 18 dużych miast Łódź była dopiero na 14. miejscu, jeśli chodzi o przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw.

Jeszcze w styczniu 2024 r. Łódź była na 11. miejscu, jeśli chodzi o wysokość zarobków w dużych miastach Polski. Z ostatniego zestawienia przygotowanego przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że w lipcu 2024 Łódź spadła na 14. miejsce pod względem przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw. Nie trzeba dodawać, że zarobki w Łodzi są też dużo niższe niż średnia krajowa: w lipcu było to 7740,17 zł brutto, podczas gdy średnia krajowa to 8278,63 zł.

GUS podaje dane z 18 miast w Polsce. Na liście są to stolicy województw, przy czym dla województwa lubuskiego są dane nie tylko dla Zielonej Góry, ale i dla Gorzowa Wielkopolskiego, a z województwa kujawsko-pomorskiego dla Bydgoszczy i Torunia.

Zarobki uszeregowaliśmy od największych do najmniejszych. Obok

jest informacja, o ile wynagrodzenie wzrosło w stosunku do analogicznego okresu roku 2023. Rzuca się w oczy, że zarobki powyżej 10 tysięcy złotych są tylko w Krakowie i Gdańsku, a Warszawa jest dopiero na trzecim miejscu. Widać też wyraźnie coraz większą przepaść dzielącą Łódź od czołówki polskich miast. Czwarte miasto w Polsce pod względem liczby ludności jest czternaste pod względem zarobków.



Pod względem zarobków Łódź jest na czternastym miejscu wśród 18 dużych miast w Polsce

- Kraków – 10 173,41 zł – wyższe o 11,5 procent;
- Gdańsk – 10 017,25 zł – wyższe o 12,1 procent;
- Warszawa – 9828,59 zł – wyższe o 10 procent;
- Katowice – 9215,74 zł – wyższe o 8 procent;
- Wrocław – 9100,81 zł – wyższe o 11,8 procent;
- Poznań – 8743,27 zł – wyższe o 9,8 procent;
- Rzeszów – 8575,20 zł – wyższe o 16,7 procent;
- Szczecin – 8490,99 zł – wyższe o 13,5 procent;
- Toruń – 8076,49 zł – wyższe o 12,9 procent;
- Lublin – 7972,61 zł – wyższe o 20,7 procent;
- Opole – 7869,07 zł – wyższe o 10,4 procent;
- Bydgoszcz – 7772,86 zł – wyższe o 10,9 procent;
- Zielona Góra – 7740,83 zł – wyższe o 11 procent;
- Łódź – 7740,17 zł – wyższe o 8,8 procent;
- Olsztyn – 7574,40 zł – wyższe o 14,2 procent;
- Kielce – 6973,08 zł – wyższe o 14,2 procent;
- Gorzów Wielkopolski – 6847,95 zł – wyższe o 9,2 procent;
- Białystok – 6806,05 zł – wyższe o 10 procent.

Ciąg dalszy na stronie 5

Kultura

Michał Chorościński nie będzie dyrektorem Teatru im. Stefana Jaracza **str. 6**

Łódź

Od października elektroniczne kasowniki w MPK **str. 5**

Świat

Europa może znieść zasiłki socjalne dla mężczyzn z Ukrainy **str. 9**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. OSP POSWIEŃNE

Dramatyczne skutki nawałnic na Śląsku, ale i w naszym regionie

Najpoważniejsza sytuacja powodziowa była i jest na południu kraju - głównie w Głucholazach, Kotlinie Kłodzkiej, czy we Wrocławiu.

Rwące rzeki porwały tam samochody, niszczyły mosty. Była też ofiara śmiertelna. Blisko 90 strażaków z Łódzkiego pomaga walczyć z powodzią w województwie opolskim. W naszym regionie też nie brakowało rozlewisk na ulicach, zalewanych domów i pozrywanych dachów - jak między innymi w gminie Poświętne (na zdjęciu). Wichura w so-

botę zrywała dachy z domów i wyrwała drzewa w Brudzewicach i Brudzewicach Kolonii. W powiecie opoczyńskim strażacy interweniowali tego dnia 20-krotnie.

- W wyniku przejścia trąby powietrznej zerwane lub uszkodzone zostały dachy na czterech budynkach mieszkalnych oraz na pięciu budynkach gospodarczych. Powalonych zostało 3040 drzew - przekazał nam asp. sztab. Józef Wójcik, rzecznik Komendy Powiatowej PSP w Opocznie.

Więcej na str. 7, 8 i 9

Co z kamienicami na trasie budowy tunelu kolejowego pod Łodzią? Teraz runął dach, ale była narada... str. 4

Międzynarodowy Festiwal Komiksu i Gier w Łodzi. Byli interesujący goście i liczni uczestnicy **str. 6**

Dwa szpitale w Łódzkiem wstrzymały przyjmowanie pacjentów na oddziały wewnętrzne. To placówki w Brzezinach i Łowiczu **str. 3**

Dofinansowanie dla rodziców, którzy mają dzieci w żłobkach. Warto się pospieszyć z wnioskami **str. 3**

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Które duże firmy będą zatrudniać w najbliższych miesiącach?
- System kaucyjny w sprawie odpadów ma obowiązywać już od 1 stycznia

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



W grupie szkolonych żołnierzy byli ochotnicy z całego województwa łódzkiego

Przysięga 120 żołnierzy w Sieradzkiej Brygadzie, która... zmienia nazwę

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

W sobotnie przedpołudnie miała miejsce w 15. Sieradzkiej Brygadzie Wsparcia Dowodzenia przysięga wojskowa blisko 120 żołnierzy Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej.

Mają oni za sobą 27-dniowe szkolenie. W grupie tej byli ochotnicy z całego województwa łódzkiego. To ostatnia w tym roku przysięga w tej jednostce.

- Większość tych żołnierzy trafi w najbliższy poniedziałek do innych jednostek, część pozostanie jednak w Sieradzu - mówi płk Wojciech Daniłowski, dowódca 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia. - Brygada zmienia nazwę na 15,

Brygadę Łączności. W związku z tym będzie więcej żołnierzy, więcej pododdziałów, szczególnie logistycznych i zabezpieczenia. Dziś na placu stoją najlepsi, bo część osób, którzy zaczęli szkolenie, nie sprostała wyzwaniu i odeszła do cywila. To było dobrowolne szkolenie. Wiemy co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Jestem pełen uznania dla żołnierzy oraz ich rodziców, że w tak trudnym czasie podejmują tak rozsądne i tak potrzebne dla naszego kraju wyzwanie. Liczę, że znajdą się ich następcy, którzy także wstąpią do wojska, do naszej brygady, choć na szczęście nie mamy problemów kadrowych. Dodam, że nasza jednostka jest najnowocześniejszą i największą jednostką łączności w Wojsku Polskim.

©©

Wielka gala na 60-lecie Ośrodka Hodowli Zarodowej w Dębołęce

Dariusz Piekarczyk
Powiat sieradzki

Ośrodek Hodowli Zarodowej w Dębołęce, którego prezesem jest Marcin Majewski, świętuje 60-lecie. Z tej okazji w piątek były Dni Otwarte, którego punktem kulminacyjnym i uroczystą Gala.

Podczas niej odznaczono osoby mające znaczący wkład w rozwój spółki. Były także podziękowania dla samorządów, firm i instytucji współpracujących z Dębołęką.

Uroczystość uświetnił swoją obecnością, pochodzący z powiatu pajęczańskiego, Adam Nowak wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi. Byli także starosta sieradzki Mariusz Bądzior, Andrzej Stępień, dyrektor łódzkiego oddziału ARMiR oraz przedstawiciele samorządów lokalnych. Polska Press reprezentowała Aneta Sarga-Burtan, prezesem Makroregionu Śląsk, Łódź, w skład którego wchodzi Oddział Śląsk oraz Oddział w Łodzi.

- Tutejszy Ośrodek Hodowli Zarodowej jest ważną i szanowaną spółką - mówił Adam Nowak. - Jest tak, bo obecni oraz byli pracownicy przez lata tworzyli i tworzą jego markę. Dodam, że Dębołękę pamiętam z młodości, bo pochodzę z gospodarstwa zajmującego się hodowlą bydła. Pamiętam, jak czytałem w prasie rolniczej o championat krów i ja-



Gala na 60-lecie Ośrodka Hodowli Zarodowej w Dębołęce. Był wiceminister rolnictwa

łowic z Dębołęki. Szybko zorientowałem się, że to niedaleko od mojego miejsca zamieszkania. To pokazuje, że już wtedy była silną marką w branży hodowli zarodowej. Dodam, że z owoców pracy Dębołęki korzystają rolnicy w całym kraju. Choćby w ostatnim czasie zakupują w tutejszym ośrodku jałowice rolnicy z lubelskiego i innych odległych regionów kraju. Przywrócenie właściwej roli produkcji zwierzęcej hodowli bydła jest kluczowe dla zapewnienia stabilności całego sektora rolnospożywczego w Polsce. I jeszcze chciałbym podziękować obec-

nemu prezesowi za to, że z ogromnym szacunkiem odnosi się do poprzedników, zarówno do kierownictwa, jak i pracowników, którzy budowali markę Dębołęki. W hodowli bowiem, jak żadnej innej gałęzi rolnictwa, ważna jest ciągłość pokoleń. Dzięki ich zaangażowaniu dokonał się tutaj i dokonuje ogromny postęp. Dziękuję też władzom lokalnym na czele ze starostą sieradzkim Mariuszem Bądzio-rem.

Minister odczytał także list ministra rolnictwa i rozwoju wsi Czesława Siekierskiego, w którym podziękował załodze

Dębołęki za wykonywaną pracę.

- Cieszy mnie, że ta zasłużona dla polskiej hodowli bydła mlecznego spółka zechciała się pochwalić swoim okazałymi osiągnięciami szerokiemu gronu zaproszonych gości, w tym głównie hodowcom i rolnikom. Taka inicjatywa, to doskonała okazja do zapoznania się z 60-letnią historią ośrodka i jego osiągnięciami, a także planami wyzwaniami na przyszłość.

OHZ to jedna z najlepszych hodowli bydła mlecznego w kraju. Może poszczycić się stadem o wysokiej wartości genetycznej.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień 22°C		Dzień 23°C	
Noc 12°C		Noc 12°C	
Środa		Czwartek	
Dzień 24°C		Dzień 23°C	
Noc 12°C		Noc 10°C	

Barometr 1001 hPa
Wiatr 30 km/godz.
Biomet niekorzystny

Po fali upałów i ulew w tym tygodniu nie zabraknie słońca, ale noce rześkie

16 WRZEŚNIA 2024

Dziś 260 dzień roku. Do sylwestra zostało 106 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godzinie 6:17. Zachód słońca o godzinie 18:55

Dzisiaj imieniny obchodzą: Edyta, Franciszek, Jan, Ludmiła, Łucja i Wiktor.

Przysłowie na dziś:
Im głębiej we wrześniu grzebią się robaki.
Gdy we wrześniu grzybów brak, niezawodny zimy znak.
We wrześniu, gdy tłuste ptaki, srogo się zima da ludziom we znaki.

KALENDARIUM

2018

Kenijczyk Eliud Kipchoge wygrał 45. Maraton Berliński, ustanawiając czasem 2:01:39 rekord świata w tej konkurencji.

1997

Otwarto Instytut „Centrum Zdrowia Matki Polki” w Łodzi. To jeden z największych wysokospecjalistycznych ośrodków medycznych w Polsce.



FOT. ARCHIWUM

1942

W Kielczygłowie pod Łodzią Niemcy dokonali publicznej egzekucji 10 Polaków przewiezionych z więzienia policyjnego w Radogoszczu.

1939

Wojska niemieckie zajęły Kutno, Łowicz - czyli miasta znajdujące się dziś w województwie łódzkim - a także Zamść.

1977

Premiera filmu animowanego Wielka podróż Bolka i Lolka (na zdjęciu) w reżyserii Władysława Nehrebeckiego i Stanisława Dülza.

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

100
wpływowym
KOBIET

100

W piątek, 20 września, w Dzienniku Łódzkim oraz na portalu dzienniklodzki.pl ukaże się lista Stu Wpływowych Kobiet Województwa Łódzkiego, którą ułożyło Kolegium Redakcyjne. Są wśród nich panie, które odnoszą wielkie sukcesy w biznesie, są kobiety, które prowadzą fundacje i stowarzyszenia, działaczki społeczne, polityczne i samorządowe, a także przedstawicielki świata kultury, nauki i sportu. Każda z pań ma na swoim koncie osiągnięcia i zasługi dla naszego regionu, obok których nie można przejść obojętnie.

Tego dnia na portalu dzienniklodzki.pl rozpocznie się także głosowanie. Głosami Czytelników zostaną wybrane najbardziej wpływowe kobiety naszego regionu oraz główna laureatka - Wpływowa Kobieta Województwa Łódzkiego 2024. Będzie ona reprezentować również nasz region w ogólnopolskim finale akcji, gdzie z kolei przyznany zostanie tytuł Wpływowej Kobiety Polski 2024. Podsumowaniem akcji będzie wydanie wyjątkowej książki. Ukażą się w niej rozmowy z wpływowymi kobietami ze wszystkich województw wybranymi w głosowaniu Czytelników. R

ŁÓDŹ

Dyplomy dla lekarzy w mundurach



FOT. KRYSZTOF SZYMCAK

Prawie 500 młodych lekarzy, absolwentów Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, otrzymało w piątek prawa do wykonywania zawodu. Nowych kolegów witali przedstawiciele samorządu lekarskiego (więcej na dzienniklodzki.pl). Matylda Witkowska

Matylda Witkowska
Łowicz, Brzeziny

Dwa szpitale w regionie łódzkim wstrzymały przyjmowanie pacjentów na oddziałach wewnętrznych. Powodem jest brak chętnych do pracy lekarzy i pielęgniarek.

Pod koniec sierpnia szpital w Brzezinach poinformował, że przez dwa tygodnie (od 31 sierpnia do 16 września) nie będzie działał jego oddział chorób wewnętrznych z pododdziałami kardiologicznym

i neurologicznym. Zaledwie tydzień później o problemie na internie zameldował szpital w Łowiczu. Od 6 września przestał on przyjmować nowych pacjentów na oddział, z wyjątkiem pacjentów w stanie zagrożenia życia i zdrowia. Ten stan ma potrwać do 22 września.

W obu przypadkach powodem są braki kadrowe, które dały o sobie znać w związku z nagromadzeniem się urlopów i zwolnień lekarskich. Gdy szpital w Łowiczu zawiesił przyjmowanie pacjentów

ŁÓDŹ

Kultowy Moto Weteran Bazar po raz kolejny odbył się w weekend w Łodzi. Mimo wietrznej i pochmurnej pogody na stadion Startu zjechali się kolekcjonerzy i fani militariów i staroci z całej Polski. W oczy rzucały się przede wszystkim fani motocykli, bo też motocyklowych części, samych motocykli do remontu i gruntownie wyremontowanych pod sprzedaż, było bez liku. Red



SULEJÓW

Już po raz 11. odbył się maraton wokół zalewu

W sobotę rowerzyści i biegacze nie tylko z regionu przyjechali do Sulejowa, by wziąć udział w Trybunalskim Maratonie Sulejowskim. Wystartowało ponad 400 uczestników.

FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Dofinansowanie dla rodziców, którzy mają dzieci w żłobkach

Magdalena Jach
Łódź

Od 1 października rusza program „Aktywny Rodzic”, z którego rodzice dzieci do lat 3, mogą liczyć na dodatkowe pieniądze z ZUS-u w ramach świadczenia „Aktywnie w żłobku”.

Kto jednak chce otrzymać żłobkowe za wrzesień powinien jeszcze we wrześniu złożyć wniosek o dofinansowanie do żłobka, w przeciwnym razie nie otrzyma go. A w październiku można składać kolejny wniosek o świadczenie „Aktywnie w żłobku”.

Żłobkowe i Aktywnie w żłobku - kiedy które świadczenie przysługuje? Kiedy składać wnioski? ZUS wyjaśnia [b]

Świadczenie aktywnie w żłobku zastąpi obecnie funkcjonujące tzw. żłobkowe. Rodzice, zamiast 400 zł będą mogli otrzymać maksymalnie 1500 zł, a w przypadku dziecka legitymującego się odpowiednim orzeczeniem o niepełnosprawności 1900 zł (nie więcej niż wysokość ponoszonej opłaty przez rodziców). Koszt pobytu dziecka w placówce w okresie od 1 października 2024 r. do 31 marca 2025 r. nie może być jednak wyższy niż 2200 zł.

- Nie należy zwlekać ze składaniem wniosku o dofinansowanie do żłobka. W paź-



FOT. ARCHIWUM

Ze składaniem wniosków o dofinansowanie warto się pośpieszyć i zrobić to jeszcze we wrześniu

dzienniku będzie już za późno, by ubiegać się o żłobkowe za wrzesień. Pamiętajmy, że świadczenie Aktywnie w żłobku będzie funkcjonowało od października i przepisy wprowadzające nowe wsparcie jednocześnie uchylają przepisy o dotychczasowym dofinansowaniu do żłobka. Oznacza to, że w październiku (i później) nie będzie już możliwości za-

wnioskowania o dofinansowanie do żłobka za wrzesień (maksymalnie 400 zł) - informuje Monika Kiełczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa łódzkiego. - Jeśli więc rodzice chcą otrzymać to dofinansowanie za wrzesień, jeszcze w tym miesiącu muszą złożyć o nie wniosek. Jeśli na podstawie tego wniosku otrzymają dofinansowanie na okres przypa-

dający po 30 września, będą mogli pozostać przy tym świadczeniu lub w październiku złożyć kolejny wniosek o świadczenie Aktywnie w żłobku, które wynosi od 1500 do 1900 zł, ale nie więcej niż faktyczny koszt ponoszony przez rodziców.[/cyt]

Świadczenie Aktywnie w żłobku przysługuje na dzieci, które uczęszczają do żłobka, klubu dziecięcego (znajdującego się w rejestrze żłobków i klubów dziecięcych) lub są objęte opieką opiekuna dziennego (znajdującego się w wykazie opiekunów dziennych). Z dofinansowania można korzystać do końca roku szkolnego, w którym dziecko skończy 3 lata, a gdy niemożliwe lub utrudnione jest objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym - do końca roku szkolnego, w którym skończy 4 lata.

Program „Aktywny Rodzic” ma ułatwić rodzicom i opiekunom pogodzenie zadań związanych z rodzicielstwem i aktywizacją zawodową. Przyznawaniem i wypłatą tych świadczeń będzie zajmował się ZUS. Wnioski można będzie składać tylko elektronicznie od 1 października 2024 r. przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS/e-ZUS, portal Empatia lub przez bankowość elektroniczną. ZUS nie rozpatrzy wniosków złożonych w formie papierowej.

Dwa szpitale w Łódzkiem nie przyjmują pacjentów na internę

Matylda Witkowska
Łowicz, Brzeziny

Dwa szpitale w regionie łódzkim wstrzymały przyjmowanie pacjentów na oddziałach wewnętrznych. Powodem jest brak chętnych do pracy lekarzy i pielęgniarek.

Pod koniec sierpnia szpital w Brzezinach poinformował, że przez dwa tygodnie (od 31 sierpnia do 16 września) nie będzie działał jego oddział chorób wewnętrznych z pododdziałami kardiologicznym

i neurologicznym. Zaledwie tydzień później o problemie na internie zameldował szpital w Łowiczu. Od 6 września przestał on przyjmować nowych pacjentów na oddział, z wyjątkiem pacjentów w stanie zagrożenia życia i zdrowia. Ten stan ma potrwać do 22 września.

W obu przypadkach powodem są braki kadrowe, które dały o sobie znać w związku z nagromadzeniem się urlopów i zwolnień lekarskich. Gdy szpital w Łowiczu zawiesił przyjmowanie pacjentów

na internie leżało 52 chorych, a do opieki nad nimi zostało zaledwie dwóch lekarzy specjalistów.

Podobnie sprawę tłumaczy szpital w Brzezinach. - Problemy kadrowe narastały od ponad roku, począwszy

W obu przypadkach powodem są braki kadrowe, które dały o sobie znać w związku z nagromadzeniem się urlopów i zwolnień lekarskich.

od absencji chorobowej jednego z lekarzy specjalistów. Niestety, w ostatnim czasie zrezygnował kolejny lekarz specjalista - wyjaśnia Rafał Kowalczyk, dyrektor ds. marketingu i PR szpitala.

Jakby tego było mało z pracy na oddziale internistycznym zrezygnowało też siedem pielęgniarek. Szpital aktywnie szukał lekarzy, m.in. przez ogłoszenia na swojej stronie, portalach branżowych i przez firmy rekrutacyjne. Niestety nie udało się zabezpieczyć obsady. - Naszym prio-

rytetem jest bezpieczeństwo pacjentów. Brak wystarczającej liczby personelu medycznego uniemożliwił dalsze funkcjonowanie oddziału w sposób zapewniający odpowiednią opiekę - wyjaśnia rzeczniczka. Jak podkreśla szpital intensywnie szuka personelu i oddział ma wrócić do pracy, gdy kadra zostanie skompletowana.

Zgodnie z przepisami szpital zamykający oddziały musi poinformować o tym m.in. urząd wojewódzki, koordynatora ratownictwa medycz-

nego, NFZ i konsultanta wojewódzkiego. Taki obowiązek oba szpitale spełniły.

Sprawą zajął się łódzki oddział NFZ, pracownicy sprawdzili sytuację szpitali i opiekę nad pacjentami. Wezwali też oba szpitale do realizacji świadczeń zgodnie z zawartą umową. Na przykład w piśmie do szpitala w Brzezinach ŁOW NFZ zaznaczył, że ograniczenie dostępności do świadczeń dla pacjentów będzie skutkowało zmianami finansowymi w umowie.

©P

Co dalej z kamienicami na trasie budowy tunelu kolejowego pod Łodzią?

Matylda Witkowska
Łódź

W piątek odbyło się spotkanie władz, służb i PLK z ministrem infrastruktury Dariuszem Klimczakiem. Uruchomiono infolinię. Są kolejne decyzje w sprawie kamienic na trasie budowy „łódzkiego metra”.

Tymczasem dalej rozsypuje się część kamienicy przy al. 1 Maja 23 - miejsce katastrofy budowlanej sprzed tygodnia, która była efektem ubocznym drażenia tunelu średnicowego do dworca Łódź Fabryczna. W sobotę nocą spadł tam dach, który utrzymał się po zawaleniu pionu kamienicy.

Co zatem dalej z drażeniem tunelu? Piątkową naradę zwołał minister infrastruktury Dariusz Klimczak. W spotkaniu wzięli udział: pani wojewoda Dorota Ryl, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska oraz przedstawiciele inwestora, czyli spółki PLK SA, wykonawcy prac Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Przeanalizowano aktualną sytuację związaną z nierucho-

mościami, pod którymi zatrzymała się tarcza Katarzyna - al. 1 Maja 23, ul. Próchnika 44 oraz Próchnika 46. Rozmawiano też o najbliższych planach związanych z powtórным uruchomieniem tarczy.

„Wykonawca prac przekazał, że wszyscy mieszkańcy nieruchomości przy al. 1 Maja 23 oraz ul. Próchnika 44 otrzymali wsparcie z jego strony - prawne oraz materialne. Dla mieszkańców z lokali niebędących własnością Miasta Łódź wykonawca znajdzie mieszkania w innych lokalizacjach. Będzie też dążył do tego, żeby pokryć ewentualne różnice w nowych stawkach wynajmu. Wykonawca prac wspiera również od początku mieszkańców kamienicy przy al. 1 Maja 23 w procedurach uzyskiwania odszkodowań za poniesione straty materialne” - przekazało w komunikacie PKP PLK SA.

Podczas narady władze Łodzi zapewniły, że są w stałym kontakcie z mieszkańcami lokali gminnych w nieruchomości przy ul. Próchnika 44 i w najbliższym czasie zaoferuje im



Narada władz lokalnych, służb i wykonawcy z ministrem infrastruktury Dariuszem Klimczakiem odbyła się w piątek w Łodzi

nowe lokale z zasobu komunalnego.

Minister Dariusz Klimczak zobowiązał wykonawcę prac oraz PLK SA, żeby wspólnie z przedstawicielami miasta pilnie spotkali się z mieszkańcami obu kamienic i poinformowali lokatorów o planowanym dla nich w najbliższym czasie wspar-

ciem. O charakterze tego wsparcia pierwsi mają dowiedzieć się mieszkańcy kamienic. Obecnie przebywają oni w hotelach i zostaną w nich do momentu zapadnięcia decyzji lokalowych.

Z informacji przekazanych na naradzie wynika, że większość mieszkańców budynku przy ul. Próchnika 46 wróciła już

do swoich mieszkań po pozytywnej opinii ekspertów. Trwają jeszcze prace dotyczące dwóch lokali, po ich zakończeniu także ci mieszkańcy będą mogli wrócić do domów.

PLK SA wspólnie z wykonawcą prac planują powtórne uruchomienie tarczy Katarzyna. Może to nastąpić w drugiej poło-

wie września br. Podstawowym kryterium pozostaje tutaj bezpieczeństwo. Natomiast Łódzki Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał pozytywną decyzję ws. rozbiórki nieruchomości przy ul. 1 Maja 16, jest to kolejny budynek na trasie drażenia tunelu średnicowego. Budynek ma być rozebrany przez wykonawcę w najbliższym czasie, jeszcze przed przejściem w tym miejscu tarczy. Zostanie powołany specjalny zespół ds. komunikacji prac związanych z drażeniem tunelu średnicowego pod Łodzią. Jego koordynatorem będzie reprezentant PLK SA. Na bieżąco współpracować z nim będą przedstawiciele Miasta Łódź, wykonawcy prac oraz wszystkich pozostałych podmiotów, których kompetencje wiążą się z tym zadaniem.

Władze Łodzi uruchomiły w piątek infolinię dla mieszkańców dotyczącą drażenia tunelu i możliwych utrudnień. Infolinia (42) 638 40 00 czynna jest dostępna w godzinach pracy urzędu: w dni robocze oprócz wtorków w godz. 8-16, we wtorki do 17. **współpraca Marcin Darda**

MATERIAŁ INFORMACYJNY POMORSKA FUNDACJA FILMOWA W GDYNI

49. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych 0 Złote Lwy powalczą najlepsi

Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni to coroczne święto polskiego kina, które przyciąga najlepszych twórców i artystów z całego kraju. W 2024 roku, podczas 49. już edycji, widzowie będą mogli obejrzeć szeroki wybór dzieł filmowych. Pojawiają się zarówno produkcje dobrze znanych reżyserów, jak i utalentowanych debiutantów. Program festiwalu obejmuje kilka kategorii konkursowych. Poznajcie szczegóły!

Konkurs Główny

To najważniejsza kategoria festiwalu, w której o Złote Lwy rywalizują najlepsze polskie filmy pełnometrażowe. W tej sekcji zobaczymy różnorodne dzieła gatunkowe – od dramatów, przez komedie, po filmy historyczne. Film, który wygra w Konkursie Głównym,

ma reprezentować najwyższy poziom artystyczny. Jury przyznaje Złote Lwy m.in. za reżyserię, scenariusz i aktorstwo.

Oto obrazy, które w tegorocznej edycji powalczą o prestiżowe Złote Lwy:

- „Biała odwaga”, reżyseria: Marcin Koszałka
- „Dwie siostry”, reżyseria: Łukasz Karwowski
- „Dziewczyna z igłą”, reżyseria: Magnus von Horn
- „Idź pod prąd”, reżyseria: Wiesław Paluch
- „Kobieta z...”, reżyseria: Małgorzata Szumowska, Michał Englert
- „Kulej. Dwie strony medalu”, reżyseria: Xawery Żuławski
- „Lany poniedziałek”, reżyseria: Justyna Mytnik

- „Ludzie”, reżyseria: Maciej Ślesicki, Filip Hillesland
- „Minghun”, reżyseria: Jan P. Matuszyński
- „Pod szarym niebem”, reżyseria: Mara Tamkovich
- „Pod wulkanem”, reżyseria: Damian Kocur
- „Simona Kossak”, reżyseria: Adrian Panek
- „Utrata równowagi”, reżyseria: Korek Bojanowski
- „Wrooklyn Zoo”, reżyseria: Krzysztof Skonieczny
- „Wróbel”, reżyseria: Tomasz Gąssowski
- „Zielona granica”, reżyseria: Agnieszka Holland

Konkurs Filmów Krótkometrażowych: siła nowych talentów

Konkurs Filmów Krótkometrażowych to przestrzeń, w której młodzi twórcy mają okazję zaprezentować swoje krótkie formy. Do konkursu zakwalifikowało się 29 filmów wyprodukowanych przez szkoły filmowe oraz niezależnych producentów, a także w ramach programu „30 minut” Studia Munka – Stowarzyszenia Filmowców Polskich. Wyboru dokonała Dyrektorka Artystyczna Festiwalu, wspierając się rekomendacją powołanych przez siebie doradców – reżyserki Marty Minorowicz oraz reżysera i scenarzysty Kaspra Bajona. Wśród nominowanych znajdują się m.in.:

Mistrzowska Piątka

Kategoria ta została wprowadzona do programu festiwalowego w 2023 roku, kiedy dyrektor artystyczną wydarzenia została Joanna Łapińska. Już po raz drugi pięcioro wybitnych filmowców opowie o ważnych dla siebie filmach, które ukształtowały

ich drogę zawodową. Zaproszenie do tegorocznej Piątki przyjęli Olga Chajdas, Wojciech Marczewski, Andrzej Seweryn, Mariusz Włodarski i Małgorzata Zajączkowska.

– *Po świetnym przyjęciu pierwszej Mistrzowskiej Piątki, przygotowaliśmy kolejną odsłonę tej sekcji. Znowu pięcioro wyjątkowych filmowców i filmowczyń pozwoli nam zajrzeć do światów swoich nie tylko filmowych fascynacji. Już cieszyć się na te seanse i uważne rozmowy po nich, ciekawa przestrzeni, w które nas zabiorą, gotowa na odkrycia i zaskoczenia, które przyniosą – mówi Dyrektorka Artystyczna Festiwalu Joanna Łapińska.*

Andrzej Seweryn wybrał „Zezowate szczęście” Andrzeja Munka, Wojciech Marczewski „Panny z Wilka” Andrzeja Wajdy, Olga Chajdas „Całkowite zaćmienie” Agnieszki Holland, Mariusz Włodarski „Ostatni dzień

lata” Tadeusza Konwickiego, a Małgorzata Zajączkowska „Imagine” Andrzeja Jakimowskiego.

Gala i film otwarcia

Już 23 września o godzinie 19:00 odbędzie się uroczyste otwarcie 49. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Teatrze Muzycznym w Gdyni oraz pokaz konkursowego filmu „Pod wulkanem” w reżyserii Damiana Kocura. Po filmie odbędzie spotkanie z twórcami.

Pod wulkanem

Wnikliwy obraz stanu emocjonalnego młodej, inteligentnej ukraińskiej rodziny Kovalenków, która wybuch wojny zastaje ostatniego dnia wakacji na Teneryfie. Ich powrót do Kijowa okazuje się niemożliwy. W jednej chwili z turystów stają się uchodźcami.

49. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni odbędzie się w dniach 23-28 września 2024 roku.

49

49. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH

GDYNIA 23-28.09.2024

ORGANIZATORZY

WSPÓŁORGANIZATORZY

MECENAS

PARTNERZY STRATEGICZNI

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI

LOKALNI PATRONI MEDIALNI

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego / Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej

eprasa.pl ab35e5adf2

Od 1 października elektroniczne kasowniki w łódzkim MPK

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Osoby, którzy kupują bilety komunikacji miejskiej w aplikacjach mobilnych, będą je „kasować” po nowemu. Bilet kupiony przez telefon będzie można „skasować” za pomocą kodu.

Dotychczasowe przepisy określały, że bilet elektroniczny należy kupić i skasować przed rozpoczęciem podróży, czyli zanim autobus lub tramwaj ruszy z przystanku. Zasady te jednak nie dla wszystkich pasażerów były zrozumiałe. Niektórzy z nich zaczęli kupować bilet w telefonie dopiero wtedy, gdy autobus i tramwaj już jechały, co często nie spotykało się ze zrozumieniem kontrolerów i narażało na wypisanie mandatu. Inni podróżni chwytały telefony komórkowe i płacili za przejazd tylko wtedy, gdy zauważyli, że zaczyna się sprawdzanie biletów.

Aby rozwiązać te wątpliwości i doprecyzować zasady kupowania biletów w aplikacjach,



Z kodów QR w autobusach i tramwajach komunikacji miejskiej korzystają już między innymi warszawiacy

ułatwić łódzianom korzystanie z biletów elektronicznych, zdecydowano się wprowadzić zmiany. Zaczną one obowiązywać już od 1 października tego roku.

Od przyszłego miesiąca w aplikacjach mobilnych, a pasażerowie MPK korzystają z Jakdojade.pl, zBiletem.pl, czy

moBilet, będzie można kupić różnego rodzaju bilety w dowolnym momencie, na zapas. Nie będą się one automatycznie aktywować w momencie zakupu, czas ważności nie zacznie wtedy upływać. Taki bilet będzie trzeba skasować od razu po wejściu do autobusu lub tramwaju poprzez zeskanowanie kodu QR

- elektronicznego kasownika. A ten w formie naklejki formatu A5 będzie znajdował się na przeciwko każdych drzwi wejściowych w pojazdach MPK. Kody będzie można swobodnie zeskanować, nawet z odległości 2-3 metrów. Takie rozwiązanie jest stosowane m.in. w Warszawie, Katowicach.

Jakie są zarobki w Łodzi w porównaniu z innymi dużymi miastami

Sławomir Sowa
dokończenie ze strony 1

Łódź jest na szarym końcu pod względem zarobków w dużych miastach - wynika z danych GUS za lipiec 2024. Ile procentowo wzrosły u nas zarobki rok do roku?

Opierając się na najnowszym zestawieniu opublikowanym przed GUS, można porównać jak w 18 miastach Polski wzrosły zarobki w ciągu roku. Tu Łódź jest dopiero na przedostatnim miejscu. Najbardziej spektakularny skok nastąpił w Lublinie - o ponad 20 procent. Ostatnie miejsce zajmują Katowice, ale też poziom zarobków w Katowicach jest nieporównywalnie wyższy niż w Łodzi. W zestawieniu poniżej oprócz procentowego wzrostu wynagrodzeń podajemy aktualny poziom przeciętnego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw (dane z lipca 2024).

- Kielce - wyższe o 14,2 procent (6973,08 zł)
- Olsztyn - wyższe o 14,2 procent (7574,40 zł)
- Szczecin - wyższe o 13,5 procent (8490,99 zł)
- Toruń - wyższe o 12,9 procent (8076,49 zł)
- Gdańsk - wyższe o 12,1 procent (10 017,25 zł)
- Wrocław - wyższe o 11,8 procent (9100,81 zł)
- Kraków - wyższe o 11,5 procent (10173,41 zł)
- Zielona Góra - wyższe o 11 procent (7740,83 zł)
- Bydgoszcz - wyższe o 10,9 procent (7772,86 zł)
- Opole - wyższe o 10,4 procent (7869,07 zł)
- Warszawa - wyższe o 10 procent (9828,59 zł)
- Białystok - wyższe o 10 procent (6806,05 zł)
- Poznań - wyższe o 9,8 procent (8743,27 zł)
- Gorzów Wielkopolski - wyższe o 9,2 procent (6847,95 zł)
- Łódź - wyższe o 8,8 procent (7740,17 zł)
- Katowice - wyższe o 8 procent (9215,74 zł)

Przybędzie autobusów elektrycznych. Właśnie ogłoszono przetarg

Magdalena Rubaszewska
Łódź

Tabor łódzkiego MPK powiększy się o kolejne bezemisyjne pojazdy. Miejski przewoźnik ogłosił przetarg na zakup 36 autobusów elektrycznych.

Przetarg dotyczy dostawy czternastu autobusów elektrycznych 12-metrowych oraz dwudziestu dwóch przegubowych, czyli 18-metrowych. Pojazdy będą niskopodłogowe i w pełni klimatyzowane.

Zamówienie obejmuje również dostawę stacji ładowania, które zostaną zamontowane w zajezdni. Zgodnie z ofertą pojazdy mają być dostarczone do Łodzi w ciągu dwunastu miesięcy od czasu podpisania umowy. Inwestycja będzie współfinansowana z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Miejska spółka od kilku lat inwestuje w nowoczesny tabor. Flotę tworzy już dwadzieścia pięć pojazdów zeroemisyjnych - siedemnaście autobusów tzw. krótkich volvo 7900 Electric oraz osiem przegubowych solaris urbino 18 electric. Ponadto Łódź ma już zapewnioną dostawę sześćdziesięciu trzech nowoczesnych autobusów z silnikami mild hybrid, czyli łagodnych hybryd oszczędzających paliwo nawet do 10 procent.

Miejska spółka od kilku lat inwestuje w nowoczesny tabor. Flotę tworzy już dwadzieścia pięć pojazdów zeroemisyjnych - siedemnaście autobusów tzw. krótkich volvo 7900 Electric oraz osiem przegubowych solaris urbino 18 electric. Ponadto Łódź ma już zapewnioną dostawę sześćdziesięciu trzech nowoczesnych autobusów z silnikami mild hybrid, czyli łagodnych hybryd oszczędzających paliwo nawet do 10 procent.

W łódzkim oddziale ZUS eksperci będą radzili niepełnosprawnym

Magdalena Jach
Łódź

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Łodzi organizuje Dzień Osób z Niepełnosprawnością, który odbędzie się w siedzibie przy ul. Zamenhofa 2.

Z ekspertami ZUS i innych instytucji zajmujących się sprawami osób z niepełnosprawnością można będzie się spotkać dziś

w godzinach 10-14. W tym roku wydarzenie organizowane jest pod hasłem „Tacy sami, bez barier”. Eksperti ZUS udzielą informacji o ubezpieczeniach społecznych, wyjaśnią, jak uzyskać świadczenia dla osób z niepełnosprawnościami, jak załatwiać sprawy w ZUS bez wychodzenia z domu, a także jak założyć konto na Platformie Usług Elektronicznych (PUE)/eZUS. Przedstawiciele PFRON opowiedzą, jak zwiększyć

swoje szanse na rynku pracy, jak wyjechać na turnus rehabilitacyjny oraz jak ubiegać się o różne dofinansowania. Pracownicy NFZ będą informować o zasadach kwalifikacji na leczenie uzdrowiskowe oraz doradzą w kwestiach zdrowego trybu życia. A kolei eksperci z MZON wyjaśnią m.in. w jaki sposób wypełnić wnioski o ustalenie stopnia niepełnosprawności. Nie trzeba się zapisywać, a udział jest bezpłatny.

REKLAMA

0011168302

A gdyby tak

wygrać 250 000 zł!

włącz się do gry i wygraj!

WYŚLIJ: GRAM
POD: 7375

loteria. TELEMAGAZYN.pl

Loteria +18. Organizatorem loterii jest Peakmake Sp. z o.o. KOSZT SMS: 3,69 zł

Interesujący goście i liczni uczestnicy łódzkiego Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

35. edycja Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier odbyła się w miniony weekend w Atlas Arenie i sąsiadującej z nią Sport Arenie w Łodzi. Z tłumem gości, nowościami i wieloma atrakcjami.

Łódzkie przedsięwzięcie to największy festiwal poświęcony sztuce komiksu i grom w Polsce, o znaczeniu międzynarodowym. A także niebagatelnym dorobku w zakresie rozwoju nie tylko zainteresowania komiksem w naszym kraju, ale i możliwości jego powstawania.

- Gdy zaczynaliśmy organizowanie festiwalu na rynku byli właściwie tylko Janusz Christa, Papcio Chmiel, Szarlota Pawel i Tadeusz Baranowski - podkreśla Adam Radoń, dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier w Łodzi. - Początkowo, by budować tutaj kulturę komiksową, staraliśmy się sprowadzać jak najwięcej gości ze świata, znanych artystów, którzy chcieli wtedy przyjeżdżać do Polski, bo był to jeszcze dla nich egzotyczny kraj we wschodniej Europie. Dzisiaj sytuacja wygląda tak, że polski rynek silnie urosł, laureaci naszych konkursów stali się profesjonalnymi twórcami wydającymi swoje prace w znaczących nakładach, mamy setki polskich premier rocznie, moglibyśmy ułożyć bogaty program, wspania-



Na łódzkim festiwalu zagościło wielu miłośników komiksów, literatury science fiction i gier, a także cosplayerzy, ucharakteryzowani na swoich ulubionych bohaterów

tego wydarzenia na najwyższym poziomie artystycznym z samych polskich twórców. To pokazuje, że ponad trzydzieści lat pracy, organizacji konkursów i pomagania laureatom daje taki efekt. Mamy znakomity rynek wydawniczy. Teraz to nasze komiksy trafiają do rąk czytelników na zachodzie.

Główne festiwalowe wydarzenia odbywały się w Atlas Arenie (strefa komiksu) i Sport Arenie (strefa gier), ale impreza zagościła też w Centrum Komiksu

i Narracji Interaktywnej w EC1 ze znakomitą wystawą poświęconą Tadeuszowi Baranowskiemu, malarzowi, a zarazem legendzie polskiego komiksu, zatytułowaną „Śmiesz, tumani, przestrasza”. Także w EC1 dostępne są ekspozycje „Wokół plakatu MFKiG: Kasia Nie” oraz „Misja Adriana Madeja”.

Kulminacyjnym punktem przedsięwzięcia jest gala wręczenia nagród w festiwalowych konkursach. Najlepszym polskim albumem komiksowym

(wydanym pomiędzy 34. a 35. MFKiG) został „Astronom” Jacka Frąsia, wydawnictwa Wilk Stepowy. Nagrodę translatorską im. Sophie Castille zdobył Paweł Łapiński i jego „Terapia grupowa” Manu Larceneta, Wydawnictwo Mandioca (język francuski).

W konkursie na projekt publikacji komiksowej Grand Prix powędrowało do Aleksandry Bylicy za projekt „Maria Sibylla Merian. Kobieta i jej motyle”. I miejsce zdobyła Cecylia Jarnu-

towska za projekt „Mój drogi przyjaciel, Antoni”, II miejsce - Aleksandra Chabros za projekt „Twój dom”, III miejsce - Stanisława Pająk za projekt „Włosy w wodzie”.

Najlepszym wydawcą komiksów w Polsce zostało Wydawnictwo Ongrys „za nieustające dbanie o klasyków polskiego komiksu, a zwłaszcza za przygotowanie wspólnie z grupą pasjonatów trytomowej publikacji zbierającej komiksy Henryka Jerzego Chmielewskiego, za konsekwentne wydawanie współczesnych polskich serii zeszytowych dla dzieci i dorosłych, za wydawanie wartościowej klasyki europejskiej oraz dbanie o wysoką jakość edytorską swoich publikacji”.

Doktorat Humoris Causa, czyli Nagrodę im. Papcia Chmielela za zasługi dla polskiego komiksu trafiła do Danuty Wagi i Roberta Wagi.

Zwycięzczyń III edycji konkursu im. Zbigniewa Lengrena o statuetkę profesora Filutka została Agata Kwiatkowska, autorka pracy pt. „Czarne Psy są agresywne”. Jej dzieło zachwyliło jury „oryginalnym podejściem do tematu oraz wyrazistą, unikalną formą artystyczną”.

W konkursie dla dzieci i młodzieży w kategorii 10-14 lat I miejsce zajęła Hanna Zawadzka za pracę „W wirze ognia i wody”, II miejsce - Krzysztof Twardzik za „Jacek i Wróżka: misja simulakrum”, III miejsce - Hanna

Golicz za „Nieziemskie RPG”. Wyróżnienia otrzymali: Anna Maciaszek - „Życie gra”, Emilia Piskorska - „Świątynia wolności”, Maria Hajka - „Mushrooms”. W kategorii 15-18 lat I miejsce zdobyła Amelia Ulańska za „Mała Partyjka”, II miejsce - Yana-Maria Vodennikova za „Prawidłowa strategia”, III miejsce - Dobromiła Kubatko za „Eternale - Uwieszenie w grze”. Wyróżnienia: Maja Rozum - „Partia szachowa”, Liliana Pałęcka - „Fatum”, Oleksandra Khodakivska - „DinoEnd”.

Festiwal ogłosił pozyskanie nowego sponsora głównego wydarzenia - banku PKO BP.

- Rozmowy prowadziliśmy od paru lat - wyjaśnia Adam Radoń. - Uznałem po prostu, że największy bank w Polsce powinien być sponsorem największego festiwalu komiksu. Łódzki oddział banku jest też bardzo aktywny w dziedzinie kultury, czego nie da się nie zauważyć. Teraz udało się dopełnić kontrakt, który składa się z dwóch części. Bank został sponsorem nie tylko festiwalu, ale również Centrum Komiksu i Narracji Interaktywnej. W sumie jest to wsparcie sięgające kilkuset tysięcy złotych. Będziemy wspólnie obie inicjatywy rozwijać. Sądzę, że taki sojusz jest korzystny nie tylko dla nas, ale także dla banku, który może się pokazać jako instytucja otwarta na najnowsze technologie i młodych, aktywnych ludzi.

Michał Chorościński nie będzie szefem „Jaracza”

Dariusz Pawłowski
Teatr

Dyrektor Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi, Michał Chorościński, złożył wniosek o odwołanie z pełnionej funkcji. Wkrótce prawdopodobnie zostanie ogłoszony konkurs na to stanowisko.

O złożeniu przez dyrektora Michała Chorościńskiego wniosku o odwołanie z pełnionej funkcji poinformował Urząd Marszałkowski w Łodzi dodając, że „obecnie prowadzona jest procedura odwoławcza”. Według nieoficjalnych informacji, jeszcze w tym roku zostanie ogłoszony konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Michał Chorościński, który prywatnie jest mężem posłanki PiS Dominiki Chorościńskiej,

wygrał w konkursie na dyrektora Teatru im. S. Jaracza w roku - podpisał kontrakt na piastowanie tego stanowiska przez pięć lat, począwszy od września 2023 roku (wcześniej kierował sceną jako p.o. dyrektora). Jest też aktualnie związany z Teatrem Klasyki Polskiej.

Teatr im. S. Jaracza rozpocznie sezon 21 września pokazem „Zemsty” Aleksandra Fredry w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego. W październiku zaś ma się zakończyć pierwsza edycja Konkursu Dramaturgicznego im. Łukasza Kościeleckiego, na który wpłynęło blisko dwieście prac (do drugiego etapu zakwalifikowano trzydzieści). Przed decyzją o rezygnacji z dyrektury w Teatrze im. S. Jaracza Michał Chorościński zapowiadał, że premiery w nowym sezonie wyreżyserują m.in. Anna Wiczur i Filip Gieldon.

Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina w Łodzi z impetem rozpoczęła nowy sezon artystyczny

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Koncertem symfonicznym pamięci Andrzeja Markowskiego, w setną rocznicę urodzin dyrygenta i kompozytora, rozpoczęła nowy sezon Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina.

Wieczór, o intrygującej strukturze programowej, wzbogaciła swoją obecnością Małgorzata Markowska, córka kompozytora (w latach 1982-1986 także kierownika artystycznego Filharmonii Łódzkiej), która przed koncertem spotkała się z melomanami w sali kameralnej instytucji. - To spotkanie zainspirowało mnie do tego, by jeszcze silniej w przyszłości uhonorować niezwykłą postać Andrzeja Markowskiego - zapowiedział Tomasz Bęben, dyrektor Filhar-



Solistą koncertu był skrzypek Francisco Fullana

monii Łódzkiej. Przy okazji słusznie podkreślając znaczenie trwałości i stabilności w funkcjonowaniu i prowadzeniu tak bogatej w zadania placówki, jak Filharmonia.

Inaugurujący sezon koncert otworzyła Uwertura koncerto-

wa E-dur Karola Szymanowskiego, następnie Koncert skrzypcowy nr 1 Karola Szymanowskiego z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej pod kierownictwem Pawła Przytockiego wykonał hiszpański skrzypek Francisco

Fullana. Pełen pasji i elegancji w prowadzeniu frazy muzyk, zaprosił publiczność do bisu z charakterystyczną dla kraju jego urodzenia żywiołową melodią.

Po przerwie artyści orkiestry, pod wodzą Pawła Przytockiego z impetem wykonali obłędną III Symfonię Witolda Lutosławskiego - prawykonanie tej kompozycji w roku 1984 poprowadził w Filharmonii Łódzkiej Andrzej Markowski (o czym opowiadał w wyświetlonym podczas wieczoru fragmencie archiwalnego programu produkcji TVP Łódź). Ledwie półgodzina „pigula” emocjonującej, intelektualnej współczesnej muzyki, która przy robiącym duże wrażenie sposobie wykorzystania potężnego aparatu wykonawczego jest raczej sztuką świadomej rezygnacji. Świetnie zinterpretowanej przez łódzką orkiestrę.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Dachowanie auta szefa policji

Rzeczniczka KGP Katarzyna Nowak powiedziała w niedzielę, że komendant główny policji Marek Boroń oraz dwóch policjantów, którzy w sobotę odnieśli obrażenia podczas dachowania auta na autostradzie A1, czują się dobrze i mają opuścić szpital. Dodała, że żadna z trzech osób nie doznała poważnych obrażeń. - Rozmawiałam z panem komendantem. Czuje się dobrze, ma stłuczone jedno żebro, natomiast nawet na moment nie przestał pracować, więc cały czas jest

na bieżąco z sytuacją powodziową i dyslokacją policjantów - powiedziała Katarzyna Nowak. Rzeczniczka potwierdziła, że zdarzenie i jego okoliczności bada Prokuratura Rejonowa w Tarnowie. - Z badań wynika, że wszystkie trzy osoby były trzeźwe - poinformowała. Samochód, którym jechał komendant główny policji, dachował na autostradzie w kierunku Gliwic. Funkcjonariusze jechali do Głucholazu w związku z sytuacją powodziową w tym mieście. oprac. WS|PAP

LIZBONA

Polskie żubry walczą z pożarami



FOT. EAST NEWS

Żubry sprowadzone podczas tegorocznych wakacji z Polski do Portugalii zostały włączone w projekt przeciwdziałania częstym w tym kraju pożarom lasów i łąk. Podobne akcje prowadzone są od kilku lat w Hiszpanii za sprawą żubrów sprowadzanych tam z różnych regionów Europy.

SZYDLÓWIEC

Woda niezdatna do picia

W Szydłowcu w woj. mazowieckim w niedzielę kontynuowano dystrybucję wody pitnej dla mieszkańców. Woda z wodociągu zaopatrującego miasto i trzy okoliczne wsie jest od kilku dni niezdatna do picia. Sanepid wykrył w niej groźne dla zdrowia bakterie enterokoki. W informacji zamieszczonej na FB powiatowy sanepid zaznaczył, że woda wodociągowa z kranów nie nadaje się do spożycia. Można jedynie używać jej do spłukiwania urządzeń sanitarnych. „Wykorzystywanie jej do picia, przygotowywania posiłków, kontakt z nią podczas mycia lub kąpieli stanowią zagrożenia dla zdrowia osób z niej korzystających” - zaznaczyły służby sanitarne. oprac. WS|PAP

gowa z kranów nie nadaje się do spożycia. Można jedynie używać jej do spłukiwania urządzeń sanitarnych. „Wykorzystywanie jej do picia, przygotowywania posiłków, kontakt z nią podczas mycia lub kąpieli stanowią zagrożenia dla zdrowia osób z niej korzystających” - zaznaczyły służby sanitarne. oprac. WS|PAP

KŁODZKO

Sytuacja w wielu miejscach objętych powodzią jest dramatyczna - powiedział w niedzielę w Kłodzku premier Donald Tusk. Na Dolnym Śląsku najtrudniej jest w miejscowościach Kotliny Kłodzkiej, gdzie do tej pory ewakuowano 1,6 tys. osób. Poinformowano też o pierwszej ofierze śmiertelnej powodzi. Szef rządu powtórzył apel do mieszkańców, aby nie lekceważyć zagrożenia i nie odmawiać ewakuacji.

„

Ludzie mówią, że w wielu miejscach to, czego doświadczają, jest poważniejsze niż było to w 1997 roku

Donald Tusk premier RP

Wielka woda zalewa Polskę. Wojsko i WOT ruszyły do akcji

oprac. Anna Nagel
Kraków/Katowice

Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział w niedzielę stałe monitorowanie sytuacji na terenach ogarniętych powodzią.

Wicepremier zaznaczył, że wojsko jest gotowe do pomocy. - Około czterech tysięcy żołnierzy już w pełnej gotowości, w odwodzie pozostają kolejne jednostki. Mamy utworzone cztery zgrupowania Wojsk Obrony Terytorialnej i osiem zgrupowań inżynierskich Wojsk Operacyjnych - dodał.

Według niego około tysiąca żołnierzy już wzięło udział w różnego rodzaju działaniach związanych z powodzią, a najwięcej z nich - około 200 - jest obecnie zaangażowanych w gminie Kłodzko.

- Około 100 żołnierzy działa w rejonie Legnicy - wspiera PSP w układaniu worków z piaskiem. Podobne działania mają miejsce w Paczkowie i w Stroni Śląskim. Trwają działania wojska we współudziale innych służb w ewakuacji w innych miejscowościach - te działania są koordynowane przez samorząd wraz z administracją rządową w terenie, czyli odpowiednimi wojewodami - wyliczał Kosiniak-Kamysz.

Wskazał ponadto, że do dyspozycji są amfibie, które umożliwiają ewakuację ludności,



FOT. PAMEŁ RELIKOWSKI

Najbardziej dramatyczna sytuacja panuje w Kotlinie Kłodzkiej. Władze apelują, by nie odmawiać ewakuacji

a także łódzie saperskie, jak również śmigłowce. - Do dyspozycji pozostają inne jednostki, które nie są dzisiaj zaangażowane w bezpośrednią pomoc - dodał szef MON.

Udział wojska w akcji przeciwpowodziowej - zaznaczył Kosiniak-Kamysz - nie powoduje żadnego uszczerbku i zakłóceń w innych działaniach Wojska Polskiego na terenie kraju, szczególnie ochrony granicy wschodniej.

Według wojewody małopolskiego Krzysztofa Jana Klęczara część specjalistycznego sprzętu będącego w dyspozycji służb

została relokowana do zachodniej części Małopolski, gdzie występuje największe zagrożenie powodziowe. Podjęto także decyzje o wsparciu innych województw dotkniętych powodzią.

Jak uściślił wojewoda, przekazane tam mogą być worki i drobny sprzęt do bieżącej działalności, ale sprzęt ciężki nie jest obecnie dysponowany poza Małopolskę.

Po porannej odprawie ze służbami w Kłodzku w województwie dolnośląskim premier Donald Tusk zaznaczył, że najbardziej dramatyczna sytu-

acja jest w Kotlinie Kłodzkiej, w powiecie kłodzkim. Do tej pory ewakuowano tam 1,6 tys. osób - są to lokalne ewakuacje.

Woda wdzierała się do podtapianych kamienic w Kłodzku. Poziom Nysy Kłodzkiej w tym mieście jest bliski temu z 1997 roku i sięga prawie 6,5 metra.

W całym powiecie kłodzkim 17 tys. osób pozbawionych było dostaw energii elektrycznej i nie ma możliwości przeprowadzenia szybkich napraw, ponieważ są to miejsca, w których doszło do zalań.

Tuż przed południem szef rządu ponowił apel o natychmiastowe wykonywanie wezwań służb do ewakuacji. - Najtrudniejsza sytuacja hydrologiczna występuje w województwach dolnośląskim, opolskim, śląskim i małopolskim. W dorzeczach Odrzy i Wisły wystąpiły stany alarmowe i ostrzegawcze. W wielu miejscach trwa ewakuacja mieszkańców. Po raz pierwszy uruchomiony został zbiornik Racibórz Dolny, który przechwytuje falę wezbraniową na Odrze - przekazała Kancelaria Premiera.

- Niestety, w wielu miejscach powtarzają się sytuacje, gdzie niektórzy mieszkańcy lekceważą stopień zagrożenia i odmawiają ewakuacji. W imieniu wszystkich służb przypominam, żeby natychmiast wykonywać to wezwanie - apelował do mieszkańców Donald Tusk. PAP

Cała Europa centralna zмага się z wodą. Klęska żywiołowa w Dolnej Austrii, odwołane pociągi do Czech

oprac. Karolina Wrońska
Praga/Wiedeń

W niedzielę do odwołania wstrzymano ruch pociągów pasażerskich między Czechami a Polską. Kilka tysięcy osób musiało opuścić swoje domy m.in. w Czeskim Cieszynie.

Poziom wody w czeskich rzekach rósł po opadach na Śląsku, Morawach i północy kraju. Woda w Oławie, gdzie

przeptyw wody przekroczył już poziom z katastrofalnej powodzi z roku 1997 roku, wdarła się na teren osiedla, które ewakuowano. Ewakuacje trwały też w Czeskim Cieszynie, Karniowie i Jesioniku.

Hydrologzy określają sytuację jako stuletnią wodę. Poziom wody w rzece Opawa to zazwyczaj około jednego metra. W nocy z soboty na niedzielę miała poziom 5 metrów.

Zulewnymi deszczami walczył też Austriacy. W niedzielę

poziom Dunaju stale się podnosił. Z powodu pogarszającej się sytuacji władze ogłosiły stan klęski żywiołowej na całym obszarze Dolnej Austrii.

Zastępca gubernatora regionu Stephan Pernkopf poinformował, że konieczne były ewakuacje mieszkańców; zalanych lub zablokowanych jest wiele szlaków komunikacyjnych - zarówno kolejowych, jak i drogowych. Urzędnik ostrzegł przed „masowymi powodziąmi”.

Z kolei w Rumunii cyklon Boris przesunął się na zachód kraju. W regionach, które najbardziej ucierpiały w wyniku sobotniej powodzi, a więc w okręgu Gałacz i okręgu Vaslui, ciągle istnieje ryzyko ponownego zalania. W mniejszym stopniu ucierpiał okręg Jassy. Z gwałtownymi opadami zmagają się też inne regiony.

W powodzi zginęły cztery osoby. Woda porywała samochody i zwierzęta domowe. PAP

Przegrana walka o most tymczasowy. Przeprawa w Głuchołazach zniszczona

oprac. Anna Nagel
Opole

Mimo starań strażaków, mieszkańców i władz miasta Głuchołazy w niedzielę wody wezbranej Białej Głuchołaskiej zerwały konstrukcję mostu tymczasowego w ciągu drogi krajowej nr 40.

Most tymczasowy na Białej Głuchołaskiej w Głuchołazach miał służyć jako miejsce przeprawy do czasu wybudowania stałego mostu w ciągu drogi krajowej DK 40. Po podniesieniu poziomu wód w piątek podjęto decyzję o zamknięciu mostu dla ruchu pojazdów. Rozpoczęto także przygotowania do obrony konstrukcji.

Przez kilkadziesiąt godzin ratownicy próbowali wzmoc-

nić most, obciążając jego przyczółki kamienną kostką. W niedzielę, w sąsiedztwie mostu, woda przerwała jednak wały, zalewając miasto. Kilka godzin później napór wody zniszczył konstrukcję mostu tymczasowego i prawdopodobnie uszkodził budowaną w sąsiedztwie konstrukcję nowego mostu.

- W tej chwili nie mamy nawet możliwości ustalenia, jakie dokładnie są to zniszczenia. Nie wiemy jeszcze, w jakim stopniu to, co się stało, będzie miało wpływ na sytuację powodziową w mieście - mówił st. kapitan Paweł Kolerka, oficer prasowy KW PSP w Opolu. Jak przekazał, do pomocy przy ewakuacji ludzi musiał zostać skierowany śmigłowiec.

PAP



Przez kilkadziesiąt godzin ratownicy próbowali wzmocnić most, obciążając jego przyczółki kamienną kostką

Black Hawk i odwołane zajęcia w szkołach

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław/Jelenia Góra

W niedzielę zmobilizowano śmigłowce, w tym policyjną jednostkę Black Hawk, by podejmować ludzi uwieczonych na dachach.

Złotniska we Wrocławiu wystartowały policyjne śmigłowce Black Hawk, który udaje się z akcją ratowniczą - poinformowała w niedzielę Komenda Główna Policji. Śmigłowiec miał podejmować ludzi z dachów w miejscowości Bodzanów Rudawa w woj. opolskim.

Do dyspozycji będą także śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

„Mamy nadzieję, że nie będzie takich potrzeb, ale oczywiście chcemy być przygotowani także na taką ewentualność” - powiedział premier Donald Tusk

w Kłodzku. Jak przekazywały służby wojewody opolskiego, według stanu na godzinę piątą rano w niedzielę stany alarmowe obowiązywały na rzekach: Nysie Kłodzkiej, Białej, Bierawce, Ścinawie Niemodlińskiej, Białej Głuchołaskiej, Złotym Potoku, Opawie, Osobłódzie i Prudniku.

Tymczasem prezydent Jeleniej Góry zdecydował w niedzielę o zawieszeniu pracy zajęć w szkołach i przedszkolach na terenie miasta w dniach 16 i 17 września - wynika z informacji na oficjalnym portalu miasta.

„Ze względu na sytuację powodziową, po uzgodnieniu z Dolnośląskim Kuratorem Oświaty, prezydent Jeleniej Góry podjął decyzję o zawieszeniu zajęć we wszystkich placówkach oświatowych na terenie miasta w dniach 16 i 17 września br.” - podano na stronie miasta Jelenia Góra. PAP

Zbiornik Racibórz Dolny ma przechwycić falę wezbraniową

Katarzyna Wiśniewska-Lewicka
Gliwice

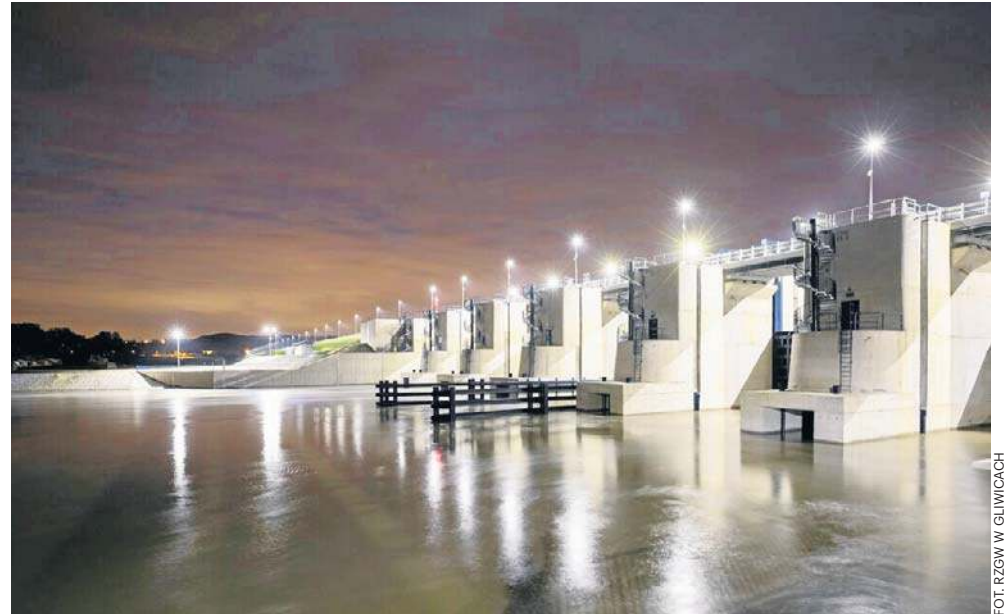
W niedzielę nad ranem uruchomiony został zbiornik, którego zadaniem jest zapewnienie ochrony przeciwpowodziowej dla 2,5 mln mieszkańców w aż trzech województwach.

Zbiornik w Raciborzu to tzw. polder, czyli suchy zbiornik przeciwpowodziowy, którego zadaniem jest przyjęcie nadmiaru wody i złagodzenie fali powodziowej do takiego poziomu, by nie stanowiła zagrożenia dla mieszkańców.

Zbiornik ma pojemność 185 milionów metrów sześciennych i jest w stanie zredukować falę powodziową o skali porównywalnej do katastrofalnej fali z 1997 roku. Chroni mieszkańców w trzech województwach: śląskim, opolskim i dolnośląskim.

Decyzję o uruchomieniu zbiornika podjął zespół wskazany w Instrukcji Gospodarowania Wodą. Zasady budowy przelewowo-spustowej opuszczono, gdy posterunek wodowskazowy Krzyżanowice w zlewni Górnej Odry wskazywał rzędną około 690 centymetrów przy przepływie ok. 750 m sześciennych na sekundę - poinformowały Wody Polskie.

Rozpoczęcie piętrzenia poprzedziło zamknięcie upustu do Odry Miejskiej oraz weryfikacja poprawności funkcjono-



Opuszczenie zasuw budowli ma uchronić przed zalaniem m.in. Kędzierzyn-Koźle, Opole, Wrocław oraz wiele innych, mniejszych miejscowości na południu kraju

wania poszczególnych elementów zbiornika, w tym pompowni.

Wcześniej czasę zbiornika opuściły podmioty prowadzące tam działalność kruszywarską oraz wędkarze.

„Przed rozpoczęciem piętrzenia przeanalizowano sytuację w zlewni rzeki Odry w Polsce i Republice Czeskiej oraz prognozy hydro-meteorologiczne. Nadchodząca fala wezbraniowa oraz zmienne prognozy stanowiły zagrożenie podtopieniami dla zabudowy mieszkalnej i infrastruktury terenów położonych poniżej”

- zaznaczyli przedstawiciele Wód Polskich.

„Opuszczamy zasuwę budowli przelewowo-spustowej. Chronimy Kędzierzyn-Koźle, Opole, Wrocław i mniejsze miejscowości” - poinformował w mediach społecznościowych Regionalny Zarząd Go-

Zbiornik w Raciborzu jest w stanie zredukować falę powodziową o skali porównywalnej do katastrofalnej fali z 1997 roku

spodarki Wodnej Wody Polskie w Gliwicach.

Budowę suchego zbiornika w Raciborzu ukończono na przełomie maja i czerwca 2020 r. Zajmuje powierzchnię 26 km kw., a jego projektowa pojemność wynosi 185 mln m sześć. Długość zapór zbiornika wynosi ponad 20 km.

Zbiornik po raz pierwszy piętrzył wodę w październiku 2020 roku. Ze zbiornikiem Racibórz współpracuje także położony powyżej polder Buków, którego pojemność powodziowa wynosi 57 mln m sześć.

PAP

Miejscowości odcięte od świata. Najgorsza sytuacja w Stroniu Śląskim i Łądku Zdroju

oprac. Anna Nagel
Kotlina Kłodzka

W niedzielę po południu w Stroniu Śląskim miało dojść do przerwania tamy przeciwpowodziowej.

Ok. godziny 13 woda zaczęła dosłownie wlewać się do miasta. Według informacji lokalnych mediów, nurt był tak silny, że zaczął uszkadzać całe budynki.

Jak informował z kolei burmistrz Kłodzka, co najmniej dziesięć ulic w centrum miasta znalazło się całkowicie pod wodą.

„Głębokości wody w zalanych kwartałach w centrum miasta waha się od 50 cm do 1,5 metra - mówił Michał Piszko.

Kłodzko to jedno z wielu miejscowości w Kotlinie Kłodzkiej, które zostało zalane w wy-



Woda całkowicie zalała m.in. centrum Kłodzka

niku utrzymujących się od czwartku nawalnych deszczy. Tu wystąpiła z brzegów Nysa Kłodzka.

O 9 rano w niedzielę poziom wody w Nysie Kłodzkiej wynosił 610 cm. „Poziom wody nieco opadł od godz. 6 i 7, z tym że

na chwilę ten wskaźnik znowu pójdzie w górę, ponieważ to co się dzieje w Bystrzycy Kłodzkiej przyjdzie do nas, a tam mamy kolejny przyrost” - informował burmistrz.

Piszko zwrócił przy tym uwagę, że fala powodziowa w 1997 r., podczas powodzi stulecia, była bardziej intensywna. „Teraz ta woda się rozlewa mniej intensywnie, zatapiając poszczególne części miasta” - mówił.

Tymczasem jak powiadomił po południu szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera, według służb czeskich pogorszeniu może ulec sytuacja na rzekach, które stanowią dorzecza Odry, a swój początek biorą po stronie czeskiej.

Szef BBN napisał na platformie X, że zakończył pilną rozmowę z doradcą ds. bezpie-

czeństwa narodowego Czech - Tomášem Pojarem.

„Sytuacja powodziowa po obu stronach granicy jest poważna, a w licznych miejscach woda osiągnęła poziom z 1997 roku” - przekazał Siewiera.

„W krytycznych godzinach konieczna jest współpraca” - zaznaczył szef BBN.

Przed godz. 14 lokalne władze w Kłodzku po raz kolejny ostrzegły mieszkańców przed zbliżającą się kolejną falą powodziową.

„Uwaga, uwaga Mieszkańcy: Odrzychowic Kłodzkie, Żelazna i Krosnowic. Zbliża się kolejna fala, większa o około 1 m. Wszystkich prosimy o zabezpieczenie mienia i przenoszenie się na wyższe kondygnacje!” - poinformowała Gmina Kłodzko na Facebooku.

PAP

Europa może znieść zasilki socjalne dla mężczyzn z Ukrainy

oprac. Karolina Wrońska
Kijów

- Europejskie rządy powinny wstrzymać świadczenia socjalne dla mężczyzn z Ukrainy w wieku poborowym - poinformował szef MSZ Radosław Sikorski w Kijowie.

Po spotkaniu w ukraińskiej stolicy ze swoim odpowiednikiem Sikorski powiedział, że zniesienie świadczeń socjalnych dla Ukraińców zdolnych do walki byłoby korzystne dla finansów goszczących ich państw w Europie Zachodniej.

Ponad 4,1 miliona Ukraińców miało status tymczasowej ochrony w krajach Unii Europejskiej w lipcu tego roku, a około 22 procent z nich stanowili dorośli mężczyźni (według danych unijnego urzędu statystycznego Eurostat).

- Należy zaprzestać wypłacania świadczeń socjalnych osobom, które kwalifikują się do ukraińskiego poboru. Nie powinno być żadnych zachęt finansowych do unikania poboru w Ukrainie - powiedział Sikorski na konferencji międzynarodowych przywódców w Kijowie.

- Płacenie za unikanie poboru nie jest prawem człowieka. My w Polsce tego nie robimy - dodał szef polskiej dyplomacji. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij



W lipcu tego roku ponad 4,1 miliona Ukraińców miało status tymczasowej ochrony w krajach Unii Europejskiej, a około 22 procent z nich stanowili dorośli mężczyźni

Sybiha z zadowoleniem przyjął apel Sikorskiego.

- Naprawdę nadszedł czas, aby podnieść kwestię opracowania przez Unię Europejską programów powrotu Ukraińców do domu. Z pewnością należy stworzyć ku temu odpowiednie warunki, ale to powinno być na porządku dziennym. Popieram pomysł ministra Sikorskiego - stwierdził Sybiha.

Na początku tego roku Ukraina przyjęła nowe ustawodawstwo i wdrożyła inne środki, w tym obniżenie wieku poborowego z 27 do 25

lat, aby zwiększyć tempo mobilizacji do armii. Zgodnie z nowym prawem Kijów nakazał Ukraińcom mieszkającym za granicą śledzenie informacji o poborze do wojska przez internet, a także zachęcał ich do powrotu do kraju i przyłączenia się do walki z Rosją.

Zgodnie z nowym prawem Kijów nakazał Ukraińcom mieszkającym za granicą śledzenie informacji o poborze do wojska przez internet

Wielu mężczyzn zdolnych do walki nadal ucieka za granicę, aby uniknąć poboru. W związku z doniesieniami o korupcji w systemie rekrutacji armii należy przypuszczać, że niektórym Ukraińcom udaje się wykupić od służby wojskowej.

Dla osób uchylających się od poboru i naruszających zasady rejestracji wojskowej przewidziano szereg restrykcji, w tym tymczasowy zakaz opuszczania Ukrainy, konfiskatę mienia lub odebranie prawa jazdy.

PAP

Niemcy chcą otworzyć rynek pracy dla ćwierć miliona obywateli Kenii

oprac. Anna Nagel
Berlin/Nairobi

Niemcy zmagają się z poważnymi niedoborami siły roboczej w kluczowych branżach, dlatego starają się złagodzić ograniczenia wizowe.

Berlin zgodził się otworzyć swój rynek pracy dla 250 tysięcy Kenijczyków - wykwalifikowanych i średnio wykwalifikowanych. Umowę w tej sprawie podpisali prezydent Kenii William Ruto i kanclerz Niemiec Olaf Scholz.

- Niemcy potrzebują siły roboczej z Europy i wielu innych krajów na całym świecie. Ta umowa może pomóc nam zrekomensować niedobór wykwalifikowanych pracowników

- powiedział Scholz. Niemieccy eksperci twierdzą, że kraj potrzebuje około 400 tysięcy wykwalifikowanych imigrantów rocznie, ponieważ jego starzejąca się siła robocza się kurczy. W Kenii natomiast osoby poniżej trzydziestego piątego roku życia stanowią 80 proc. populacji, która wynosi około 57 mln. Kraj ma też jeden z najlepszych systemów edukacji na kontynencie. Podczas pobytu w Niemczech prezydent Ruto poprowadzi również okrągły stół z dyrektorami generalnymi niektórych z czołowych niemieckich firm. Niemcy są jednym z największych zagranicznych inwestorów w Kenii, a ponad 100 niemieckich firm prowadzi obecnie działalność w tym kraju.

0011168516

9 września 2024 roku odeszła
nasza Koleżanka

Krystyna Wysota



Wyrazy współczucia dla

Rodziny i bliskich

składają

Koleżanki i Koledzy z Federacji ZZPGKiT

0011169574

Drogiej Koleżance Magdalenie Sikorze-Ciesielskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

*prezesa, dyrektorzy, sędziowie, kuratorzy oraz pracownicy
Sądu Okręgowego w Łodzi*

0011169292

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że zmarła nasza koleżanka

Krystyna Wysota

Kondolencje

Rodzinie

składają *Dyrekcja i pracownicy Zarządu Lokali Miejskich*

REKLAMA

0011159238

H. SKRZYDLEWSKA
www.skrzydleyska.pl

**Własne krematoria · Sale pożegnań
Formalności w urzędach
Międzynarodowy Transport Zmarłych
Zgierz · Pabianice · Łowicz · Brzeziny · Głowno**

TEL. 24H: 42 672 33 33 · 800 672 333 · 195 88

W regionie łódzkim ulewę też wyrządziły wiele szkód. Pomagaliśmy sobie i innym

Redakcja
Region

Wprawdzie nie aż tak dramatycznie jak na południu kraju, ale również w naszym regionie gwałtowne lewy i wichury wyrządziły wiele szkód.

Nawałnica w gminie Poświętne przeszła w sobotę. Wichura zrywała dachy z domów i wyrzucała drzewa w Brudzewicach i Brudzewicach Kolonii. W dziewięciu miejscach strażacy wypompowywali wodę z zalanych pomieszczeń oraz posesji.

Na terenie gmin Opoczno i Drzewica usuwano dwa powalone drzewa oraz zabezpieczano workami z piaskiem budynki przed zalaniem.

W powiecie opoczyńskim strażacy interweniowali tego dnia 20-krotnie. - W wyniku



Do Sieradza przejechało wczoraj 120 strażaków

przejścia trąby powietrznej, zerwane lub uszkodzone zostały dachy na czterech budynkach mieszkalnych oraz na pięciu budynkach gospodarczych. Powalonych zostało około 30-40 drzew - przekazał nam aspi-sztab. Józef Wójcik, rzecznik

Komendy Powiatowej PSP w Opocznie.

Z kolei w gminie Radomsko podtopiony był budynek mieszkalny na terenie Radomska, zawalił się dach na budynku gospodarczym w Zagacie (gm. Przedbórz), zalana została szatnia w PSP nr 6 w Radomsko, podtopione były budynki mieszkalne w Gidlach, 12 posesji zabezpieczono workami z piaskiem w Zakrzewie (gm. Kodrąb), 14 interwencji było związanych z wypompowaniem wody. Żywiół powalił też 13 drzew. Uszkodzone zostało też pobocza (wyrwy) w drodze powiatowej w miejscowości Okrąjszów w gminie Radomsko. Czasowo była zamknięta droga krajowa nr 42.

Podtopione były też drogi oraz przejazd pod wiaduktem kolejowym w centrum Radomska.

Czy sztuczna inteligencja będzie nas diagnozować i leczyć?

- Wydaje się, że postrzeganie obecności sztucznej inteligencji (AI) w medycynie musi być wyłącznie pozytywne, bo nie mamy już wyjścia – uważa dr hab. nauk o zdrowiu Katarzyna Kolasa, prof. Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, dyrektorka Centrum Cyfryzacji Zdrowia, ekonomistka. Pozostaje problem tego, jak skutecznie trzymać AI w ryzach (także prawnych), by związek lekarz - sztuczna inteligencja przynosił tylko pożądane skutki.

Grażyna Rakowicz

Profesor Kolasa argumentuje: - Nie możemy się teraz przesiąść z samolotu do samochodu i zacząć podróżować po całym świecie, tylko musimy już latać. I jednocześnie zastrzega: - Ale powinniśmy do sztucznej inteligencji podchodzić z dużą dozą ostrożności, bo gdy zaczęliśmy latać samolotem, najpierw również tworzyliśmy standardy bezpieczeństwa. I tak samo w medycynie musimy postrzegać sztuczną inteligencję.

Jak wynika z dostępnych danych, w medycynie jest aż 10 tys. algorytmów AI, z czego ponad 80 proc. przeznaczonych jest dla lekarzy.

W dużej mierze, co wyraźnie widać, sztuczna inteligencja usprawnia diagnostykę chorób nowotworowych, ale też leczenie raka - w urologii, chirurgii, ginekologii, kardiologii czy laryngologii. Skoro AI wykrywa więcej nowotworów, a podczas „precyzyjnego” zabiegu odnotowuje mniej działań niepożądanych, to czy również radykalnie poprawi dane statystyczne? W Polsce ponad milion osób żyje z chorobą nowotworową, która odpowiada za 25 proc. zgonów.

Z rezerwą

W medycynie pojawia się coraz więcej danych i choćby dlatego sztuczna inteligencja staje się coraz bardziej w tej dziedzinie przydatna. Z powodzeniem i szybko je przetwarza, co znacznie usprawnia i skraca pracę medyków. Szczególnie w diagnostyce.

Według prof. Katarzyny Kolasy, największe zapotrzebowanie w tym zakresie ma radiologia: - Dlatego też trzeba już teraz zmienić system edukacji i należy zacząć przygotowywać lekarzy radiologów nie tylko z samej medycyny, jak to jest obecnie, ale też edukować z analityki danych. A tu mamy ogromne braki.

- Dotychczas sztuczną inteligencję testowaliśmy w zadaniach bardzo skomplikowanych, jak przygotowanie wyniku histopatologicznego na podstawie obrazu mikroskopowego - informuje dr n. med. Krzysztof Kamecki, dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy. - I póki co, choćby w tym przypadku, podchodziliśmy do efektów pracy AI, z ogromną rezerwą i ostrożnością. Także patomorfodzy jeszcze się nie zdecydowali na to, aby uwolnić wygenerowany przez sztuczną inteligencję wynik, który miałby decydować o dalszych losach pacjenta. Choć zgodność rozpoznania przez tych lekarzy z wynikiem wygenerowanym przez AI była bardzo wysoka.

Dyrektor przyznaje, że, z drugiej strony, patomorfodzy nie kryli, że byli zauroczeni efektami pracy sztucznej inteligencji, bo w wielu przypadkach może nie zmieniała ona rozpoznania, ale - jeśli lekarz miał jakąś wątpliwość - wyraż-

nie przyspieszyła postawienie diagnozy. - Na razie jednak badania histopatologiczne przygotowują w całości nasi lekarze. Do takiej pełnej „współpracy” ze sztuczną inteligencją potrzebujemy jeszcze trochę czasu, ale tego nie wykluczam - podkreśla dr Kamecki. I dodaje, że bydgoskie Centrum będzie wykorzystywało AI do prostszych zadań. - Każdego dnia mamy nawet 100 pacjentów, którzy wymagają szybkiego badania EKG, a ich wynik jest warunkiem np. podania określonej chemioterapii - mówi dr Kamecki. - Byłoby trudno zatrudnić nam jednego z dwóch lekarzy, którzy musieliby w bardzo krótkim czasie opisać te wyniki, a tymczasem sztuczna inteligencja - jak potwierdza praktyka - robi to bardzo szybko. I w efekcie 80 proc. wyników EKG pacjentów uznaje za prawidłowy, a wskazuje jedynie na 20 proc. zapisów EKG, na które lekarz musi zwrócić uwagę.

Coraz więcej robotyki

Jeśli chodzi o leczenie pacjentów z udziałem sztucznej inteligencji, to spojrzmy choćby na chirurgię robotyczną. Wprowadzenie do niej AI sprawia, że roboty da Vinci rozumieją mowę i rozpoznają obrazy, analizują dane sensoryczne i na ich podstawie podejmują odpowiednie decyzje. Dzięki temu aparaty te mogą wykonywać skomplikowane zadania i efektywnie współpracować z ludźmi. A nawet doskonalić swoje umiejętności...

Dlatego też i w Polsce chirurgia robotyczna coraz szybciej się rozwija. Pierwszą operację z wykorzystaniem aparatu da Vinci przeprowadzono w 2010 r., w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Wrocławiu. Następnie w 2016 r. - w Szpitalu Miejskim w Toruniu. W 2017 r. Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji zarekomendowała system chirurgiczny da Vinci, jako świadczenie gwarantowane.

W bydgoskim Centrum Onkologii pierwsze operacje robotyczne ruszyły w listopadzie 2022 r. i są dzisiaj realizowane na największą skalę w kraju. W 3 salach operacyjnych; każda jest wyposażona w aparat da Vinci.

- Podobnie jak na całym świecie, także i u nas urologia jest najważniejszą specjalizacją, która korzysta z robotyki. Szacuję, że operacje raka prostaty stanowią już 70 proc. wszystkich zabiegów w naszym szpitalu. Mamy bardzo duży napływ chorych, bo nowotwór gruczołu krokowego jest jednym z najczęstszych - mówi dyrektor medyczny w Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Poza rakiem prostaty w tej placówce wykonywane są operacje robotowe nerki, trzonu macicy, raka jelita grubego i raka płuca. Do tej pory przeprowadzono je u blisko 1000 pacjentów.

- Podczas tych precyzyjnych zabiegów jak i po nich, nie od-

notowaliśmy żadnych komplikacji. Mało tego, rozpoczęliśmy jednoczesowe, interdyscyplinarne operacje robotem da Vinci u pacjentów z dwoma współistniejącymi i różnymi nowotworami złośliwymi. Tego do tej pory nie było - podkreśla dyrektor Kamecki. I zwraca uwagę na jeszcze jedną z wielu zalet robotyki: - Jeśli podczas zabiegu chcę zejść do zdjęć np. z tomografii komputerowej, to nie muszę już odchodzić od pacjenta, aby włączyć komputer i ich w nim szukać, bo AI cały czas zwraca uwagę na to, na jakim etapie zabiegu jestem, gdzie patrzę i sama odpowiednio zdjęcia mi przekazuje.

Obecnie w polskich szpitalach jest ponad 50 systemów robotycznych. Najwięcej w Warszawie (12), w Poznaniu i Krakowie (po 4), w Bydgoszczy i Lublinie (po 3). - W 2019 r. w kraju operacje robotem da Vinci stanowiły 63 proc. wszystkich zabiegów i były nier refundowane. Natomiast w 2023 r. sięgnęły już 85 proc., są oferowane w ramach refundacji NFZ i w pierwszej kolejności dotyczą urologii, chirurgii oraz ginekologii - poinformował prof. dr hab. n. med. Mariusz Bidziński, krajowy konsultant w dziedzinie ginekologii onkologicznej na sierpniowej konferencji Stowarzyszenia Dziennikarzy dla Zdrowia. - Spośród 53 ośrodków robotycznych w Polsce już w ponad 30 placówkach wykonuje się zabiegi w zakresie ginekologii, głównie onkologicznej. I głównie nowotworu trzonu macicy.

Korzyści z AI coraz większe

Prowadzone badania pokazują, że w diagnostyce obrazowej AI może skuteczniej identyfikować stany chorobowe. - Badania w tym obszarze dają szansę na znaczącą poprawę diagnostyki rozmaitych chorób. W szczególności, gdy zachowana zostanie rola lekarza jako osoby weryfikującej tak



Operacja z udziałem robota da Vinci, przeprowadzona w bydgoskim Centrum Onkologii

FOT. ARCHIWUM/CENTRUM ONKOLOGII W BYDGOSZCZY

postawioną diagnozę i biorąc za nią odpowiedzialność. Podobnie jak za dalsze leczenie - uważa Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta (RPP).

- Mamy już mocno zaawansowaną diagnostykę genetyczną, która pozwala na określenie podtypu danego nowotworu i jego wrażliwości na leczenie, czyli na chemioterapię bądź radioterapię. Po wprowadzeniu odpowiednich informacji do systemu możemy - dzięki sztucznej inteligencji - uzyskać m.in. odpowiedź na pytanie, jakie badania byłyby jeszcze dla tego pacjenta przydatne, aby jego leczenie było jak najbardziej efektywne. Nie tylko teraz, ale w przyszłości. Nie musimy już szukać po omacku, AI nam to podpowie - stwierdza dr Kamecki.

Coraz bardziej „współpracę” AI z medycyną analizują nie tylko sami lekarze, ale i świat nauki. Bo i korzyści z niej są coraz większe. A efekty tego związku - coraz bardziej optymistyczne.

W styczniu tego roku, w bydgoskim Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dr. Jana Biziela powołano Ośrodek Wsparcia Metodologicznego Badań Naukowych, którego zadaniem jest m.in. udzielanie kompleksowej pomocy w projektowaniu badań naukowych i wzbogacenie metodologii badawczej w oparciu o AI. Zespół - wraz z lekarzami z różnych klinik szpitala i placówek zagranicznych - pracuje nad zagadnieniami mapowania funkcji językowych mózgu przed leczeniem neurochirurgicznym, nad metodą przygotowania pacjentów do chirurgicznego leczenia otyłości czy mechanizmami odpowiedzialnymi za występowanie powikłań laryngologicznych, będących następstwem COVID-19.

Naukowcy z Wydziału Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej chcą - dzięki AI - usprawnić „rozpoznawanie zmian chorobowych, widocznych w tomografii komputerowej i na zdjęciach RTG”. W ten sposób projekt ma wesprzeć zarówno lekarzy - w interpretacji tych badań - oraz pacjentów.

Przykładem na to, że AI może być bardzo przydatna w diagnostyce, są duńskie badania przesiewowe w kierunku raka piersi. W tym retrospektywnym badaniu - jak podaje PAP - porównano dwie grupy kobiet w Danii: w wieku od 50 do 69 lat, które mamografię, czyli badanie obrazowe piersi z wykorzystaniem promieni rentgenowskich, wykonywały co 2 lata. Z wynikami pań z pierwszej grupy zapoznali się radiolodzy. Natomiast wyniki pań z grupy drugiej przeanalizowała sztuczna inteligencja.



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

Robot da Vinci na oddziale urologii w toruńskim Specjalistycznym Szpitalu Miejskim

Spośród 60751 kobiet aż 58246 poddano badaniom przesiewowym z wykorzystaniem AI. Efekt? Badania te - w porównaniu z tymi bez udziału sztucznej inteligencji - wykazały znacznie więcej przypadków raka piersi (0,82 proc. do 0,70 proc.) i charakteryzowały się niższym odsetkiem wyników fałszywie dodatnich (1,63 proc. do 2,39 proc.). Co istotne, wykryte podczas przesiewowych badań raki piersi potwierdziła m.in. biopsja igłowa.

AI i prawo

- Obawiam się, że kiedy rozwiązania sztucznej inteligencji okażą się bardzo precyzyjne i mocno wiarygodne, to lekarz wspomagany przez AI uzależni się od niej i w sytuacjach niestandardowych, bez rozwiązań AI będzie po prostu niezaradny - mówi dr Kamecki. - Jedynie te proste zdarzenia medyczne, do których nie będzie potrzebował AI, będą dawały mu komfort. W bardziej skomplikowanych sytuacjach lekarz bez sztucznej inteligencji będzie czuł się po prostu zaniepokojony, niepewny i za wszelką cenę będzie zabiegał o wsparcie AI, bo nie będzie wyobrażał sobie już pracy bez algorytmów.

- Ryzyko związane z zastosowaniem AI jest w większości takie same, jak z wdrażaniem innych nowoczesnych technologii medycznych - ocenia Bartłomiej Chmielowiec, RPP. -

Wydaje się, że stosowanie ich pod kontrolą lekarzy z czasem będzie budzić coraz mniejsze wątpliwości.

Według Rzecznika, szczególne ryzyko pojawiłoby się w sytuacji, gdy celem byłoby zastąpienie lekarza sztuczną inteligencją i nastąpiłoby m.in. podważenie zaufania pacjentów do wyników badań, niewłaściwy nadzór nad diagnostyką i leczeniem, ograniczona komunikacja i niewłaściwa realizacja praw pacjenta.

- Jeśli w danej metodzie diagnostycznej zastosowano mechanizmy AI, należy o tym pacjenta poinformować, udzielić mu wyjaśnień w ramach posiadanej wiedzy - podkreśla Bartłomiej Chmielowiec.

Rzecznik złożył do prokuratury dwa zawiadomienia - dotyczyły podmiotów tworzących serwisy internetowe, które oferowały usługi wykorzystujące sztuczną inteligencję. Wskazując jednocześnie na możliwości popełnienia przestępstwa, polegającego na udzielaniu - w celu osiągnięcia korzyści majątkowych - porad zdrowotnych za pomocą ChataGPT przy jednoczesnym wprowadzaniu w błąd, co do posiadania uprawnień zawodowych, tj. czynu zabronionego z art. 58 ust. 1 i 2 ustawy z 5.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty w związku z art. 12 Kodeksu karnego.

Bartłomiej Chmielowiec wyjaśnia: - Zgodnie z polskim porządkiem prawnym, wyko-

nywanie zawodu lekarza polega na udzielaniu świadczeń zdrowotnych, jak badanie stanu zdrowia, rozpoznawanie chorób i zapobieganie im, leczenie i udzielanie porad lekarskich przez osobę posiadającą wymagane kwalifikacje, potwierdzone odpowiednimi dokumentami. Przy czym - wskazuje RPP - udzielanie świadczeń zdrowotnych, co wynika z przepisów prawa, jest możliwe wyłącznie w ramach działalności leczniczej.

A zastrzeżenia Rzecznika budził fakt, że serwisy posługujące się sztuczną inteligencją nie prowadzą działalności leczniczej, a oferowane usługi w zakresie porad zdrowotnych, interpretacji objawów choroby czy wyników badań nie są realizowane przez lekarza, a za pośrednictwem technologii OpenAI ChatGPT-4.

Według Bartłomieja Chmielowca, dążenie takich serwisów może „dodatkowo skutkować narażeniem pacjentów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, dlatego też w zawiadomieniu wskazał też na możliwe naruszenie art. 160 § 1 Kodeksu karnego.

Kto odpowie za błąd?

Modele sztucznej inteligencji stają się coraz bardziej powszechne, po wprowadzeniu odpowiednich danych wskazują konkretne rozwiązania. Także w medycynie. A jeśli

w tej dziedzinie algorytm zadziała niewłaściwie i odpowiedź AI okaże się niewłaściwa? Kto wówczas poniesie odpowiedzialność za ten medyczny błąd? Lekarz czy sztuczna inteligencja?

- Należy wskazać, że Kodeks Etyki Lekarskiej nie jest źródłem prawa powszechnie obowiązującego. Natomiast obowiązki każdego lekarza i lekarza dentysty oraz zasady wykonywania zawodu uregulowano w ustawie z 5.12.1996 r., o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Zobowiązuje ona przede wszystkim do udzielania świadczeń zdrowotnych, tym niemniej za organizację bezpiecznych warunków leczenia odpowiada podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych. A za postawienie diagnozy, wdrożenie leczenia i nadzór nad nim oraz stanem zdrowia pacjenta - lekarz udzielający pacjentowi świadczeń zdrowotnych, niezależnie od metod użytych w toku i na potrzeby tego procesu - argumentuje RPP.

Wskazuje też, że przepisy prawa nie zakazują stosowania AI w procesie leczenia pacjenta. - Sztuczna inteligencja wspiera personel medyczny w trakcie udzielania świadczeń zdrowotnych, tym niemniej za organizację bezpiecznych warunków leczenia odpowiada podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych. A za postawienie diagnozy, wdrożenie leczenia i nadzór nad nim oraz stanem zdrowia pacjenta - lekarz udzielający pacjentowi świadczeń zdrowotnych, niezależnie od metod użytych w toku i na potrzeby tego procesu - argumentuje RPP.

Prof. Katarzyna Kolasa zapytana o to, kto jest odpowiedzialny za diagnozę czy też leczenie pacjenta w oparciu o sztuczną inteligencję, odpowiada: - Ani lekarz, ani algorytm. To Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia, czyli państwo powinny stworzyć taki system ochrony zdrowia, żeby algorytm ten trafiał w tym systemie w odpowiednie miejsce, czyli był właściwie zastosowany. To musi być technologia, która przejdzie proces certyfikacji.

Dr hab. n. med. Justyna Esthera Król-Łańcowska, prof. Uczelni Łazarskiego w Warszawie, kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego i Europejskiego, członek Rady Ekspertów przy RPP wskazuje na brak regulacji prawnych, odnoszących się do korzystania ze sztucznej inteligencji w medycynie. W konsekwencji trudno jest w Polsce rozstrzygnąć, kto powinien ponosić odpowiedzialność za błąd lekarski, mimo że 12.07.2024 r. opublikowano Rozporządzenie o sztucznej inteligencji (AI Act), w dzienniku urzędowym Komisji Europejskiej. To kluczowy dokument dla rozwoju, wdrażania i użytkowania AI na terenie Unii Europejskiej.

- Choćby w diagnozowaniu chorób nowotworowych z udziałem systemu AI powstaje pytanie, czy odpowiedzialność z tego tytułu powinien ponieść bezpośrednio le-

karz czy tak naprawdę twórca systemu, który powinien dać tej sztucznej inteligencji tyle danych, żeby się ona w odpowiedni sposób nauczyła. Tu odpowiedź nie jest jednoznaczna - mówi ekspertka.

Zauważa też, że obecnie, gdy myśli się o odpowiedzialności sztucznej inteligencji, to właściwie wyłącznie o tej odpowiedzialności karnej za działania AI, która dzisiaj w Polsce dotyczy wyłącznie ludzi. Kto zabija, kto kradnie ... - wskazuje prof. Justyna Esthera Król-Łańcowska. I zwraca uwagę na to, że, z drugiej strony, to przypisywanie odpowiedzialności za błędy użytkownikowi AI może ograniczyć do tego systemu zaufanie, a tym samym korzystanie ze sztucznej inteligencji w medycynie.

Cyfrizacja w ochronie zdrowia

- Nie powinniśmy bać się sztucznej inteligencji, ani też dzielić na jej zwolenników i przeciwników, bo każda innowacja wymaga zarówno dostosowań, jak i zmian dotychczasowych praktyk. Im szybciej stworzymy naszą wizję nowej ochrony zdrowia, opartej na symbiozie lekarza i pacjenta z AI, tym lepiej dla nas wszystkich - podkreśla prof. Katarzyna Kolasa z ALK w Warszawie.

Jaką wówczas rolę w tej symbiozie będzie pełnił lekarz? Według ekspertki, rolę „takiego partnera - konsultanta”, który będzie udzielał pacjentowi raczej merytoryczno-empatycznego wsparcia. A to oznacza, że społeczeństwo będzie musiało się bardziej wyedukować i mobilizować do samokontroli, a więc do dbałości o swoje zdrowie. Profilaktyka i jeszcze raz profilaktyka z przewagą własnej, czyli z monitorowaniem naszego stanu zdrowia non stop - stwierdza.

Prof. Kolasa jest też liderką Grupy do spraw Sztucznej Inteligencji przy Naczelnej Izbie Lekarskiej. - Zachęcam lekarzy do udziału w naszej grupie. Obecnie stworzyliśmy ankietę i w całym kraju zbieramy ich opinie bądź osób zarządzających placówkami medycznymi o tym, jak w polskim systemie ochrony zdrowia funkcjonuje cyfrizacja. Gdzie działa właściwie, a gdzie należałoby ją usprawnić algorytmem - informuje.

Prof. Kolasa współpracuje z Sejmową Komisją Cyfrizacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. - Poprzez tę ankietę planujemy zebrać jak najwięcej przykładów o stanie cyfrizacji w polskiej ochronie zdrowia, które chcielibyśmy uwzględnić w przygotowaniach zmianach legislacyjnych w tym zakresie - podsumowuje.

POŻEGNANIE WYBITNY I POPULARNY POLSKI SEKSUOLOG Z SIERADZA MIAŁ 80 LAT...

Zmarł doktor Zbigniew Lew-Starowicz

Dariusz Piekarczyk
Łódzkie

W wieku 80 lat zmarł wybitny sieradzianin dr hab. n. med. Zbigniew Lew-Starowicz, znany na świecie polski seksuolog, psychiatra i psychoterapeuta, propagator edukacji seksualnej.

O śmierci Zbigniewa Lwa-Starowicza poinformowały w piątek w mediach społecznościowych jego rodzina i zespół Centrum Terapii Lew-Starowicz.

„Był nie tylko ekspertem w swojej dziedzinie, ale również nauczycielem i mentorem dla wielu pokoleń, a jego praca naukowa miała ogromny wpływ na rozwój seksuologii w Polsce” - podkreślono we wpisie na Facebooku Centrum Terapii Lew-Starowicz.

Jak zaznaczono, „na zawsze pozostanie w naszej pamięci i sercach, jako osoba ogromnie zaangażowana w swoją pracę i zawsze chętna do niesienia pomocy.

- Starowiczowie mieszkali na piętrze w kamienicy



Zbigniew Lew-Starowicz był uznawany za jednego z najwybitniejszych seksuologów na świecie. Pochodził z Sieradza

na ulicy Kolegiackiej, tuż przy Rynku - mówi Bogusław Kulesza, senior sieradzkich fryzjerów. - Kamienica dziś jest pięknie wyremontowana. Pamiętam go bodajże z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, jak paradował w mundurze marynarskim ulicą Kościuszki, która prowadziła do rogatki. Dziś jest tam rondo. To była reprezentacyjna ulica naszego miasta. Tam można było spotkać wszystkich znaczących sieradzan. Wzbudzał duże zainteresowanie nie tylko kobiet, a był to przystojny mężczyzna. Miał brata Maura, który spoczywa na Cmentarzu Parafialnym. Z kolei ich ojciec, także Zbigniew uczył plastyki w naszym liceum. Często przyjeżdżał do Sieradza, kochał nasze miasto. Na jednym z festiwali Open Hair, pamiętam to jak dziś, miał pogadankę, opowiadał, bardzo ciekawie zresztą, o latach młodości w Sieradzu.

To prawda, ilekroć mógł, bywał w Sieradzu, jak choćby w roku 2018 podczas Open

Hair Festival. W domowej bibliotece posiadał natomiast dział poświęcony swojemu ukochanemu miastu.

Zbigniew Lew-Starowicz urodził się 25 października 1943 roku w Sieradzu. W 1966 roku ukończył medycynę na Wydziale Lekarskim Warszawskiej Akademii Medycznej w Łodzi. W 1986 roku uzyskał natomiast stopień doktora habilitowanego nauk medycznych ze specjalnością w zakresie psychiatrii.

W latach 1995-1996 był ekspertem Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie edukacji seksualnej, a w 1996-1998 liderem programu edukacji seksualnej Organizacji Narodów Zjednoczonych. W 1994 roku powołany został na krajowego specjalistę z zakresu seksuologii.

Był autorem i współautorem kilkuset publikacji z zakresu seksuologii i psychiatrii oraz kilku tysięcy artykułów popularnonaukowych.

Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Krzyżem Oficerskim i Orderem Odrodzenia Polski.

MATERIAL INFORMACYJNY ING BANKU ŚLĄSKIEGO

0011168551

Jak zdobyć środki na rozwój firmy? Spotkanie ING Banku Śląskiego dla przedsiębiorców

Perspektywy gospodarcze w Polsce, możliwości uzyskania unijnego wsparcia oraz pomoc bankowa w finansowaniu rozwoju były tematami konferencji, którą dla przedsiębiorców zorganizował ING Bank Śląski.

Konferencja pt. „Instrumenty wsparcia rozwoju przedsiębiorstw” odbyła się w czwartek (12 września) w hotelu Vienna House w Łodzi. W wydarzeniu udział wzięli przedsiębiorcy z województw: łódzkiego, świętokrzyskiego i mazowieckiego.

Wstępem do rozmów o finansowaniu rozwoju był wykład o stanie koniunktury gospodarczej Polski i perspektyw na najbliższe lata przygotowany przez Biuro Analiz Makroekonomicznych ING Banku Śląskiego.

Ocena sytuacji bieżącej, perspektywy i wyzwania dla gospodarki

Podczas prezentacji przygotowanej przez ekonomistów ING Banku Śląskiego, starszy ekonomista ING Banku Śląskiego Michał Rubaszek przedstawił ocenę sytuacji bieżącej oraz poruszył temat wyzwań, które rysują się przed polską gospodarką, a w których KPO może stanowić znaczące wsparcie. Największe nadzieje wiąże się przede wszystkim z mobilizacją



Marcin Hajduga, Dyrektor Regionalny ds. Korporacyjnych Region Łódź

inwestycji, zwłaszcza w obszarze energetyki i pobudzenia wdrażania innowacji, co w dalszej perspektywie będzie przekładać się na wzrost gospodarczy.

Ekonomiści widzą kontynuację ożywienia gospodarczego w Polsce pomimo niesprzyjającej sytuacji zewnętrznej, w szczególności wobec stagnacji w Niemczech.

Podkreślano, że w tym roku nasza gospodarka rośnie, głównie dzięki konsumpcji prywatnej (na bazie dochodów z pracy i emerytur i rent) i publicznej (podwyżki w sektorze publicznym, co jednak przekłada się na wysokie wydatki). Zdaniem ekonomistów to, co naprawdę pobudzi polską gospodarkę, czyli inwestycje, będzie można zaobserwować dopiero w 2025 r.,

w dużej mierze za sprawą wdrażania środków z KPO.

W trakcie spotkania zwracano uwagę, że w tej chwili pieniądze z KPO nie ujawniły się jeszcze istotnie w gospodarce. Projekty grantowe są dosyć rozdrobnione, a procedura uruchamiania środków jest długotrwała. Środki z pożyczek zakontraktowane są póki co na bardzo niskim poziomie. Rewizja harmonogramu KPO z lipca br. przesunęła wykorzystanie środków, szczególnie pożyczek, z lat 2024-25 na rok 2026. Dlatego skutki KPO w gospodarce odczujemy dopiero w latach 2025-26.

KPO zmieni rynek pracy?

Michał Rubaszek z ING Banku Śląskiego podkreślił także, że środki unijne będą miały znaczenie dla polskich przedsiębiorców w kontekście zatrudnienia i zmian na rynku pracy.

Niedobory pracowników w ostatnich latach wypełnili migranci, ale w ostatnim czasie napływ są mniejsze ze względu na sytuację w Ukrainie oraz mniejszą otwartość pracodawców na przyjmowanie pracowników z innych kierunków.

Tutaj pomocne mogą się okazać właśnie środki w ramach KPO, które przedsiębiorcy będą mogli przeznaczać na zastosowanie technologii oszczędzających

zatrudnienie (automatyzacja, robotyzacja, rozwiązania AI) oraz inwestycje.

Dzięki dodatkowym pieniądzom Polska będzie mogła zwiększyć stopę inwestycji, która jest rekordowo niska na tle innych krajów EU oraz zwiększyć wydatki na badania i rozwój, by wspierać innowacje.

Wsparcie ING dla firm

W spotkaniu wzięło udział około stu przedsiębiorców. Wśród nich była Renata Wiktorowicz, analityk firmy Posiadło z Ujazdu w powiecie tomaszowskim. Zauważyła, że opis sytuacji gospodarczej w Polsce przedstawiany podczas wykładu pokrywa się z tym, co wynika z danych jej firmy. Na spotkanie wybrała się, by lepiej poznać kwestie zdobywania dofinansowania. – Dla firmy środki unijne są dużą pomocą w rozwoju – podkreśla.

W ING wspieramy przedsiębiorstwa, które chcą się rozwijać. Zdajemy sobie sprawę, jak duże ma to znaczenie zarówno dla rozwoju gospodarki, dla firm i ich klientów. Stale rozszerzamy ofertę finansowania z udziałem środków unijnych. Na bieżąco ją modyfikujemy i dostosowujemy do wymagań naszych klientów i ich potrzeb. Obserwujemy z ich

strony bardzo duże zainteresowanie kredytami powiązanych z dotacjami. Udzielamy nie tylko finansowania, ale także wsparcia merytorycznego firmom, które chcą się rozwijać przy wykorzystaniu środków unijnych – powiedział Marcin Hajduga, Dyrektor Regionalny ds. Korporacyjnych Region Łódź, ING Bank Śląski.

ING pomaga w doborze odpowiedniego programu unijnego oraz w konstrukcji finansowania. Bank w swojej ofercie posiada duży wybór produktów, w tym: kredyt unijny inwestycyjny, kredyt unijny obrotowy, kredyt ekologiczny z dotacją Banku Gospodarstwa Krajowego (finansowanie inwestycji mających na celu zwiększenie efektywności energetycznej przedsiębiorstw poprzez modernizację

infrastruktury). Oferta obejmuje nie tylko kredytowanie, ale też prowadzenie rachunku projektowego na potrzeby rozliczeń danej inwestycji. W przypadku gdy klient realizuje projekt również z zaliczek, a instytucja wdrażająca wymaga przedstawienia zabezpieczenia tej zaliczki, jedną z takich form może być gwarancja bankowa.

Klienci banku mogą korzystać również z gwarancji BGK zabezpieczających spłatę kredytów obrotowych i inwestycyjnych. W przypadku gwarancji Biznesmax Plus oraz Ekamax nie ma prowizji od przyznania gwarancji i istnieje możliwość dofinansowania klienta w zakresie spłaty kapitału lub odsetek. W najbliższych tygodniach ING udostępni również gwarancję Investmax z przeznaczeniem na zabezpieczenie 80% kapitału kredytu obrotowego lub inwestycyjnego.



„Nie zamierzam pana zabić, panie Bond”

17 września 1964 r. do kin wszedł „Goldfinger”, trzeci odcinek przygód Jamesa Bonda. Wszedł i pozamiatał

Mariusz Grabowski

Wytwórnia EON Productions, założona tylko po to, aby produkować filmy o Bondzie, wydała na „Goldfingera” oszałamiające w owym czasie 3 mln dolarów. Dla porównania „Nie czas umierać” z 2021 r. kosztował blisko 300 mln.

Bond, zwierzę polityczne

Nim o fabule „Goldfingera”, trzeba wspomnieć nieco o polityce. Ian Lancaster Fleming, pisarz i twórca literackiego Bonda (tego lata, 12 sierpnia, minęła 60 rocznica jego śmierci) mawiał, że opowieści o agencie 007 wcale nie są częścią rozrywką, lecz peanem ku czci Zjednoczonego Królestwa, jego potęgę i splendoru. W praktyce były bardziej próbą ratowania prestiżu podupadającego po wojnie Imperium, ale co do istoty rzeczy Fleminga marcie.

Bondowskie historie swoje zadania spełniły aż nadto – rozsławiły Anglię w sposób dość skuteczny i dziś nawet dziecko wie, że Bond to monarchia, MI6, Aston Martin i garnitury szyte na miarę na Carnaby Street. Bond to Anglia, a Anglia to Bond.

Apogeum tej polityki był rok 2012, gdy Super Agent (tym razem Daniel Craig) w specjalnie przygotowanym filmie eskortował królową Elżbietę II na Stadion Olimpijski w Londynie z jej pałacu w celu otwarcia XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Na straży Tradycji

Z powyższego wynika jednoznacznie, że Bonda nie mógł grać byle kto. Na początku lat 60. za ikonę szyku i urody robił na Wyspach Sean Connery. Wypatrzyli go producenci Harry Saltzman i Albert R. Broccoli uznając, że dobrze uosabia prestiż Królestwa. Lois Maxwell, która w pierwszych filmach o Bondzie grała Pannę Money-penny wspominała, że Connery robił „piorunujące wrażenia na kobietach”, które chętnie „zaprosiłyby go do swoich domów z ogródkiem na przedmieściach Londynu”.

Największy udział w procesie formowania Bonda jako obrońcy tradycji Starej Dobrej Anglii miał jednak Terence Young, reżyser związany z EON Productions, który wziął Seana

pod swoje skrzydła. Nauczył go, syna szkockiej sprzątaczk i angielskiego robotnika wszystkiego: jak się ubierać, gdzie kupować ręcznie dziergane koszule, aż po maniery przy stole. Godzinami wbił mu do głowy oksfordzki akcent, poprawny tembr głosu i umiejętność zachowania kamiennej twarzy.

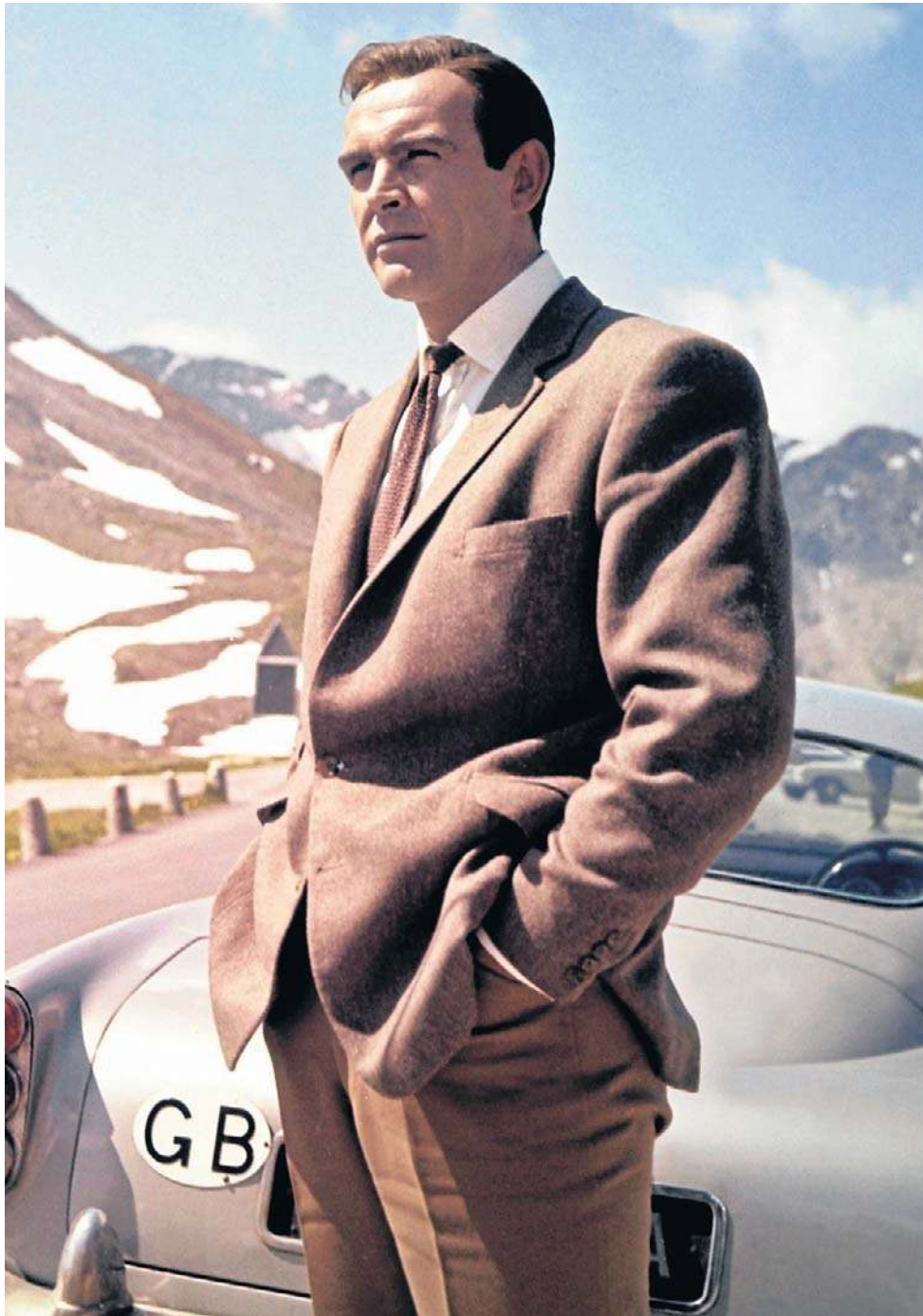
Smoking z białą marynarką

Wedle bondomaniaków to nie „Doktor No” (1962) ani „Pozdrowienia z Rosji” (1963) są największymi sukcesami projektu, ale właśnie „Goldfinger”. Wyreżyserował go Guy Hamilton, a zrealizowany został na podstawie siódmej powieści o Jamesie Bondzie autorstwa Fleminga z 1959 r. Muzykę do filmu skomponował John Barry, a piosenkę tytułową bravurowo wykonała Shirley Bassey.

Można powiedzieć, że wyszło znacznie lepiej niż się spodziewano. Film nie tylko zarobił ok. 120 milionów dolarów (40-krotne przebicie budżetu), ale zasłużył na łaskawość polityków. Premierem i rezydentem Downing Street 10 był wówczas Alexander Frederick Douglas-Home, eks dyplomata i arystokrata (14 hrabia Home), mistrz krykieta i snob, znany z wyjątkowo wyrefinowanych gustów. Pytany o wrażenia z „Goldfingera” odrzekł, że z Connery’em raczej nie zjadłby obiadu w klubie, ale że aktor świetnie wygląda w smokingu z białą marynarką. W domyśle: może nie skończył Eton ale Anglia nie ma powodu, żeby się go wstydić przed światem.

W Forcie Knox

Księgowi z EON Productions zacierali ręce, szefowie marketingu podobnie. Zwykli kinomani, nieobeznani w sekretach polityki i popu, głosowali nogami. Film natychmiast zdobył ogromną popularność, nie tylko w Anglii, co zrozumiałe, ale też np. w Stanach. Pół roku wcześniej, 11 lutego 1964 r. Beatlesi zagrali pierwszy koncert za oceanem, co socjologom dało podstawę do twierdzenia, że oto ruszył kolejny „szturm Anglii na Nowy Świat”. Ameryka odegrała jednak swoją rolę już podczas zdjęć do „Goldfingera”. Kręcono je m.in. w plenerach Florydy, konkretnie w Miami, raz w Kentucky,



Wedle bondomaniaków to nie „Doktor No” (1962) ani „Pozdrowienia z Rosji” (1963) są największymi sukcesami projektu, ale właśnie „Goldfinger”

w Forcie Knox. Ciekawostką jest to, że mimo, iż wiele miejsc, gdzie toczy się akcja filmu to Ameryka, Connery w czasie planu nigdy nie postawił nogi za oceanem. Wszystkie sceny z jego udziałem, które mają miejsce w Stanach kręcono w Pinewood Studios w Londynie.

Pomalowana złotem

Najwyższy czas na fabułę. Wracając po kolejnej udanej akcji na Karaibach Bond robi sobie popas w Miami, w hotelu Fontainebleu. I tam otrzymuje zadanie rozpracowania nieja-

kiego Aurica Goldfingera, multimilionera, podejrzanego o kradzież angielskiego złota. Goldfinger (zagrał go Gert Fröbe), nachapawszy się angielskiej własności, spędza teraz czas na grze w karty i kantowaniu swych partnerów.

Bond jest oczywiście zmuszony położyć temu kres. Dowiedziawszy się od sekretarki Goldfingera Jill Masterton (Shirley Eaton) jakimi podłóściami kieruje się jej pracodawca, rusza do akcji. Dziewczyna za swą gadatliwość zostaje okrutnie ukarana: pomalowana przez Goldfingera warstwą farby

z dodatkiem prawdziwego złota, które zatyka wszystkie pory, dusi się i umiera.

Agent 007 i bomba

Akcja przyspiesza: Goldfinger znika, a agent 007 wyrusza za nim w pogoń, ścigając go aż do Europy, do głównej siedziby łobuza mieszczonej się w Alpach. Po drodze napotyka siostrę zmarłej Jill - Tilly Masterton (Tania Mallet), która po swojemu usiłuje zemścić się na Goldfingerze. Zanim jednak zdoła go zastrzelić, ginie z rąk jego koreańskiego ochroniarza Oddjoba (Harold Sakata), któ-

remu udaje się schwycić także Bonda.

Zamroczony narkotykami agent 007 zostaje wysłany z powrotem do Ameryki prywatnym samolotem Goldfingera, pilotowanym przez piękną Pussy Galore (Honor Blackman). Dziewczyna przywozi go na farmę w Kentucky, gdzie Goldfinger prowadzi przygotowania do wielkiego skoku na skarbiec USA, czyli Fort Knox. I gdzie Pussy wpada w objęcia Bonda, bo przecież nie ma takiej kobiety, która mogłaby mu się oprzeć. Ten patriarchalny Bondowski know how przetrwał właściwie aż do naszych czasów.

Mając upodobanie do wyrefinowanych i oryginalnych zbrodni, multimilioner sadysta w swoim planie napadu wyznacza także miejsce Bondowi. Przykuty kajdankami do bomby agent 007 ma w odpowiednim momencie zginać od jej wybuchu. Bo plan Goldfingera jest bardziej diaboliczny, niż się to wydaje na pierwszy rzut oka. On nie planuje kradzieży złota, lecz zamierza podłożyć w forcie bombę, która spowoduje jego skażenie, przez co wartość kruszcu należącego do niego wzrośnie wielokrotnie.

„Oczekuję, że pan umrze”

Szwarccharaktera Aurika Goldfingera musiał oczywiście zagrać aktor z Niemiec - w 1964 r. zbyt silne były jeszcze wojenne traumy. Poza tym Gert Fröbe pasował do tej roli idealnie: gębaty, z twarzy wręcz fałszywy, niski i z rozbieganymi oczyma. Przy Connerym wygląda tak źle, jak tylko można sobie wyobrazić. Poza tym połaścił się na własność Zjednoczonego Królestwa, co jednoznacznie wskazuje na jego etyczny upadek.

Fakt, że Goldfinger nie kieruje się demiurgiczną chęcią panowania nad światem, lecz jedynie przyziemną pokusą posiadania bogactwa, czyni z niego też postać znacznie bardziej zrozumiałą dla widza.

Ponoć Fröbe mówił bardzo słabo po angielsku, więc w większości scen dubbingował go brytyjski aktor Michael Collins. Trochę szkoda, bowiem w dialogu: „Oczekuję pan, że zaczne mówić?”, „Nie, panie Bond, oczekuję, że pan umrze”, fraza wypowiedziana przez Goldfingera łamanym niemiecko-angielskim brzmiała by bardzo sugestywnie.



Główna sala budynku. Dziś można tu wypożyczyć książkę albo zorganizować spotkanie z literatem



Satyryczne polichromie w podziemiach przedstawiają m.in. diabła, który przyłapał kobietę na kradzieży wina



Na szczytowej ścianie budynku znajdziemy duże godło loży masońskiej

Wolnomularze, sowieci i miłośnicy książek

Siedziba legnickiej loży masońskiej ma już 130 lat. Projektował ją słynny berliński architekt Jürgen Kröger.

Patryk Głazewski

Historia tego budynku jest tak zróżnicowana, jak historia Legnicy. Pierwotne przeznaczeniem budynku Legnickiej Biblioteki Publicznej przy ul. Piastowskiej była loża masońska. Do dziś we wnętrzach można znaleźć tajemnicze symbole, nawet diabelskie malowidła. O historii budynku opowiadamy z okazji 130 lat jego powstania.

Loża masońska w Legnicy

Pierwsze spotkanie legnickiego związku wolnomularskiego odbyło się późną jesienią 1811 roku. Następnie 6 stycznia 1812 r. w Berlinie wystawiono akt założycielski legnickiego stowarzyszenia, któremu nadano nazwę „Loża Pitagoras”. Pierwsze spotkania odbywały się w wynajmowanych pomieszczeniach. Dopiero w 1890 roku udało im się zakupić działkę pod budowę siedziby, którą możemy podziwiać do dziś. Po czterech latach prac budynek został ukończony, a pierwsze spotkanie i uroczyste otwarcie odbyło się 9 września 1894 roku, czyli dokładnie 130 lat temu.

To perła architektury

Architektem, który zaprojektował budynek loży masońskiej, był Niemiec Jürgen Kröger. Ten berlińczyk żył na przełomie XIX i XX wieku. Projektował głównie obiekty kultu-

lijnego; to spod jego kreski wyszedł projekt synagogi w Głogowie, którą bojówki hitlerowskie splądrowały i spaliły w 1938 roku. Razem z tym wybitnym architektem przy budowie legnickiej loży pracowali też malarze i inni artyści.

„W dziele budowy brali udział nie tylko najlepsi mistrzowie murarscy, ale także artyści i rzemieślnicy z Emilem Nöllnerem na czele, malarzem z Wrocławia, który udekorował elewację ogrodową biblioteki w barwne, okrągłe rozety promieniste, używając techniki sgraffitowej. A i we wnętrzu wykonał wiele prac malarskich, które się, niestety, nie zachowały. W dziele finansowania

prac budowlanych objawił się duch solidarności i dobrej woli ze strony bogatego mecenasa Juliusza Rothera, legnickiego milionera i fabrykanta, który cegłę ze swoich fabryk sprzedawał ze sporą zniżką. Dzięki temu murarze i dekoratorzy mogli postawić mury z charakterystycznej czerwonej cegły wzbogaconej barwnymi, klinkierowymi ornamentami i ceramicznymi detalami ozdobnymi: fryzami, kolumnami, gzymsami, maswerkami zarówno na zewnątrz, jak i w środku. (...) A przecież w środku kapitalne roboty w metalu zrobili dawni mistrzowie kowalscy: na klatce schodowej ozdobionej poręczami z tralkami i pąkami róż,

sklepienia czytelnicy i »bazyliki« na piętrze otrzymały stalowe konstrukcje z belek, dźwigarów, ram, razem z boazerią w holu i w czytelnicy, stanowią o splendorze wnętrza biblioteki z jakże stylowo zamkniętymi półkolistymi łukami okien i rozetą u zwieńczenia wielkiego okna nad wejściem. Gmach, niby willa z ogrodem, został ogrodzony stylowym ogrodzeniem» - tak o budowlu pisze Roger Piskowski, historyk sztuki.

Z rąk do rąk

Piękny budynek miał różnych właścicieli. Pierwszymi właścicielami byli legnicy wolnomularze. Potem, w 1937 roku, budynek został przejęty

przez nazistów. Do 1945 roku działały tam powiatowy urząd opieki społecznej oraz stolówka.

W końcu wojny do Legnicy wkroczyły wojska radzieckie i tu urywa się ślad co do tego, co działo się we wnętrzach budynku. Krążą wieści, że mogły tu być stolówka i biura warsztatów naprawczych czołgów, zlokalizowanych na sąsiedniej ulicy.

W ręce legniczan budynek trafił dopiero w 1970 roku. Wtedy w środku ulokowała się biblioteka i oddział Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

W 2002 roku budynek w całości trafił pod władanie Legnickiej Biblioteki Publicznej, a oddział Archiwum Państwowego przeniósł się na al. Piłsudskiego 1.

Diabeł na ścianie

Tego odkrycia dokonano w 2018 roku podczas remontu budynku. Na jednej ze ścian w podziemiach znaleziono kilka malowideł. Satyryczne polichromie przedstawiają diabła, który przyłapał kobietę na kradzieży wina, średnio-wiecznych mieszczan i pana z zielonymi łapkami w surducie.

„Istnieje duże prawdopodobieństwo, że obserwowana obecnie polichromia, datowana na koniec XIX wieku lub początek XX, nie stanowi pierwotnej dekoracji pomieszczenia. Istotnym bowiem elementem malowideł jest lamperia z prostym,

matowym ornamentem roślinnym na tle wykonanym farbą imitującą złocenie. W trakcie prac zaobserwowano ślady złotego tła również powyżej lamperii - pod złuszczeniami w obrębie partii figuralnych. Przypuszczalnie dekoracja ta stanowiła warstwę pierwotną, pokrywającą znaczne powierzchnie ścian, a twórca malowideł zaadaptował jej część na potrzeby swojej realizacji. Oprócz wyżej wymienionych zdobieć, wykryto także pozostałości brązowego wymalowania, prawdopodobnie monochromatycznego - tłumaczy konserwator dzieł sztuki Łukasz Uroczyński.

W piwnicach, gdzie odnaleziono malowidła, przechowywano wino. Ślady takiej działalności były widoczne na ścianach. „W trakcie prac konserwatorskich udało się potwierdzić przeznaczenie pomieszczenia. Stanowiło ono miejsce do przechowywania win (jak podają opracowania historyków - również do degustacji). Dowodzą tego zachowane odciski półek, denek butelek oraz beczki na jednej ze ścian malowanych monochromatycznie” - informuje w swojej publikacji Łukasz Uroczyński, konserwator dzieł sztuki.

*
W przygotowaniu artykułu pomogły relacje i informacje przedstawione na stronach internetowych Legnickiej Biblioteki Publicznej i Urzędu Miasta Legnicy.



Od 1884 roku w tym budynku spotykali się członkowie „Łoży Pitagorasa”

FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI/URZĄD MIASTA LEGNICY

Związkowcy Poczty Polskiej żądają 1000 zł podwyżki. Jest referendum strajkowe!



Pracownicy Poczty Polskiej nie tylko oczekują podwyżek, ale i obawiają się zapowiedzianej restrukturyzacji połączonej z „reorganizacją zatrudnienia”. Związkowcy ogłosili pogotowie strajkowe.

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Stan wrzenia wśród pracowników poczty Polskiej rośnie. Trwa walka o podwyżki i możliwy jest strajk. W tle jest ogłoszony przez ministerstwo plan restrukturyzacji poczty.

W regionie i kraju problemów w pracy pocztowców od dawna nie brakuje. - Nie wiemy, kogo jeszcze chcą redukować. Przecież od dawna jesteśmy przeciążeni pracą, bo obowiązki ma wynieść jeden z urzędów pocztowych, prosząc o anonimowość.

Według Janusza Szabowskiego, działacza NSZZ Solidarność, w skali kraju redukcja pracowników ma wynieść nawet kilkanaście tysięcy osób. „Najbardziej kuriozalne jest to, że uzdrawianie firmy usługowej, w której pracownik jest osiłą usługi zaczęło od... zwalniania pracowni-

ków. To oczywiście spowoduje drastyczne pogorszenie usług i wycofanie się klientów” - mówił niedawno w swoim dramatycznym wystąpieniu na posiedzeniu zarządu regionu NSZZ Solidarność, które odbyło się w Toruniu.

Związkowcy żądają 1000 zł, poczta odmawia

Związkowcy z Poczty Polskiej (działa tu kilka organizacji związkowych) wystąpili z postulatem 1000 zł podwyżki. Jak przekazywał niedawno mediom Marcin Gallo, wiceprzewodniczący pocztowej „Solidarność”, dotychczasowe rozmowy z zarządem na temat podwyżek nie przyniosły efektów.

Związkowcy ogłosili zatem referendum strajkowe. Trwa od 9 do 16 września. Jego wynik zdecyduje o tym, czy w przyszłości dojdzie do strajku. Przy tej okazji związkowcy jednak podkreślają, że to referendum nie jest związane z zapowiedzianą przez zarząd Poczty restrukturyzacją spółki. Nie kryją jednak, że plany dotyczące ogra-

niczenia zatrudnienia mogą wpływać na to, jak pracownicy wypowiedzą się w referendum.

Na koniec września związkowcy planują pikietę przed siedzibą ministerstwa aktywów państwowych. Powodem jest odwołanie z Rady Nadzorczej spółki przedstawicieli pracowników i zawieszenie przedstawiela pracowników w zarządzie Poczty Polskiej. Do tego faktu odniósł się też działacz Janusz Szabowski podczas wspomnianego posiedzenia zarządu Solidarności w Toruniu. „Rozpoczęto bezpardonową walkę ze związkami zawodowymi” - tak opisał sytuację (cytujemy za relacją z posiedzenia udostępnioną na stronie regionu związku).

Plan restrukturyzacji Poczty Polskiej

Poczta Polska w nadchodzących latach oczekuje znaczących zmian w strukturze swoich przychodów. Tradycyjne usługi listowe mają ustąpić miejsca usługom finansowym, kurierskim i handlowym. Taką prognozę przedstawił niedawno prezes

Poczty Polskiej, Sebastian Mikosz, podczas sejmowej podkomisji, mówiąc o nowej erze tej instytucji.

Według zapowiedzi, konieczne jest też stopniowe redukowanie zatrudnienia w administracji (nawet o 15 procent). Mowa jest jednak o naturalnych ruchach kadrowych (odchodzenie na emeryturę np.) oraz Programie Dobrowolnych Odejsi (PDO), którego warunki zachęciłyby do takiej formy rozstania się z pracodawcą.

Prezes Poczty mówi o „reorganizacji” zatrudnienia i 12-miesięcznych odprawach w ramach PDO. Ministerstwo natomiast uspokaja, że nie ma planu likwidowania placówek pocztowych.

Jacek Barmiński, wiceminister aktywów państwowych, potwierdził PAP, że mimo zmian, sieć placówek pocztowych zostanie utrzymana, podkreślając społeczną rolę Poczty Polskiej. Zmienić może się jedynie ich ranga - z pełnoprawnych placówek na filie. Zamknięto jedynie kilka jednostek w urzędach, które były niedostępne dla publiczności. ©

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZY i pomocników zatrudnię, 605-119-427

CUKIERNIKA zatrudnię, 609-552-111

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

KIEROWCA kat. C+E, cysterna chemiczna. Kraj, zagranica. Komunikatywna znajomość angielskiego, 531-681-570

KOORDYNATORA prac budowlanych - kierownika, 501-050-213

MĘŻCZYZNĘ do prac fizycznych, Łódź, 451-120-097

MURARZA, do 7 tys zł na rękę. Praca przez cały sezon, 506-340-288

MURARZY, zbrojarzy, cieśli, pomocników budowlanych, podwykonawców 889-444-946

NIEMCY, cieśla, murarz, malarz, hydr., spawacz, op. kop., dźwig. 601-218-955

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże 664-023-485

OVERLOCZKI, 506-102-150

OVERLOCZKI, 602-727-738

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

POMOC szwalni, 506-102-150

POMOC szwalni, 602-727-738

PRACOWNIKA magazynu (zewnątrzny magazyn stali), 42-681-86-11, 601-612-210

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, 501-050-213

SERWIS sprząający Piotrków Trybunalski z gr. niepełnosprawności 668-085-925

SERWIS sprząający Wola Bykowska z gr. niepełnosprawności 668-085-925

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże 664-023-485

Sprzątanie biur lub terenów zewnętrznych, 609-738-532

STOLARZA - zatrudnię, 608-502-044

Szwaczki - Górna, 604-244-401

SZWACZKI kurtki, 506-102-150

SZWACZKI kurtki, 602-727-738

SZWACZKI, 660-918-812

SZWACZKI, dzianina, tkanina, 516-103-278

Szwaczki. Prasowanie. Krojczy. Wzorcowe, 602-371-680

W gospodarstwie mlecznym, z doświad. - zamieszkanie, 517-433-784

ZPCH AJG zatrudni pracownika gospodarczego na umowę o pracę, z grupą, Zgierz, 515-087-318

ZPCH AJG zatrudni sprzątaczkę na umowę zlecenie, Zgierz, 515-087-318

ZPCH AJG zatrudni sprzątaczkę z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, umowa o pracę, Zgierz, 515-087-318

ZRB poszukuje brygady do dociepleń ścian ok. 2000 m, 508-275-110

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011167326



FORTUNA Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny w Tymienicach
k. Zduńskiej Woli

POSZUKUJE:

- ☐ pracowników produkcji - operatorów maszyn
- ☐ pracowników magazynu
- ☐ kierowców wózków widłowych

CV prosimy przysyłać na adres mailowy:
sekretariat@fortuna.com.pl

Nigdy nie miałam ślubu kościelnego. Bardzo chciałam, ale niestety nie miałam

Maryla Rodowicz w Wirtualnej Polsce, Fot. Polska Press



Z ŻYCIA GWIAZD

Martyna Wojciechowska ma w domu pobojuwisko
Podczas kiedy podróżniczka wędrowała po świecie, w jej domu nastąpiła katastrofa. Złe zaizolowany taras sprawił, że woda z deszczu dostała się do mieszkania i uszkodziła jego 70 proc. „Od prawie 3 tygodni mój dom jest pobojuwiskiem i jedną wielką suszarnią. Rury i maszyny są wszędzie. Pracują (i hałasują) dzień i noc” – napisała Wojciechowska w sieci.

Maryla Rodowicz nie popłakała się
Piosenkarka miała być gościem ślubu Roxie Węgiel, ale akurat miała w ten dzień koncert. Państwo młodzi nie obrazili się jednak na Rodowicz. – Totalnie to było zrozumiałe dla nas – powiedziała Roxie w WP. A Rodowicz dodała: – Ja myślę, że gdybym była w kościele, to by łzy mi poleciały na pewno.

Małgorzata Rozenek-Majdan zakłada dużo włosów
Niedawno salon, w którym Małgorzata Rozenek-Majdan robi sobie fryzurę, zdradził, ile kosztują zabiegi u celebrytki. – U Małgosi zakładamy bardzo dużo włosów, bo jest to aż 200 g. W cenę wliczony jest wybór włosów, dobór odpowiedniego koloru, przerobienie włosów na pasemka i oczywiście aplikacja. (...) Takie włosy należy podciągać maksimum co 4 miesiące. Łączny roczny koszt tak dużej objętości 200 g to 9 379 zł – dowiadujemy się. Rozenek-Majdan najprawdopodobniej korzysta z tych usług w zamian za reklamę. Fot. Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Teatr Telewizji: Dowód na istnienie drugiego
TVP 1, 20:30
Sztuka Macieja Wojtyńskiego jest wariacją na temat spotkań Witolda Gombrowicza i Sławomira Mrożka, które odbyły się w latach 1965-1966 na południu Francji. Spektakl w lekkiej formie portretuje polskich pisarzy, konfrontując ich strategie twórcze i życiowe.

Australijscy poszukiwacze złota
Polsat Viasat Explore HD, 21:00
9. sezon ukazuje życie i pracę ośmiu zespołów w różnych rejonach Australii. Od ujemnych temperatur w Alpach Australijskich po groźne upały na pustyni w regionie Pilbara – nieustraszeni poszukiwacze zrobią wszystko, aby zdobyć złoto.

Inspektor Ricciardi
Epic Drama, 21:30
W 2. sezonie dochodzi do morderstwa w kolekturze loterii. Ricciardi, który wciąż opłakuje stratę bliskiej osoby, rozpoczyna dochodzenie. Musi w nim uwzględnić hrabiego Palmieri i jego czarującą żonę.

Tajemnice Brokenwood
BBC First, 22:00
W 5. sezonie detektywi sprawdzają, czy to możliwe, by mężczyzna zmarł z przerażenia. Zeznania obecnych wesołym miasteczku osób nasuwają kolejne pytania. Prowadzą też śledztwo w sprawie śmierci mężczyzny, którego ciało znaleziono w zakładzie psychiatrycznym.

KRZYŻÓWKA NR 143

Poziomo:
3) przebój Budki Suflera,
10) reklamuje przedstawienie teatralne,
11) Alan Alexander, autor „Kubusia Puchatka”,
12) dzieło pracy ludzkiej w odróżnieniu do wytworów natury,
14) postać wodnego zwierzęcia, np. jamochłona,
15) trzeźwa ocena rzeczywistości,
16) ptak blaszkodzioby, np. krzyżówka,
19) półwypukły ornament architektoniczny,
23) globalna sieć komputerowa,
27) ... Trzech Krzyży w Warszawie,
28) imię Bogarta, aktora z „Casablanki”,
29) dominikanin lub kapucyn,
30) pozostawione w przechodni,
33) ludowy taniec śląski,
37) mikado w Kraju Kwitnącej Wiśni,
38) powtarza się w piosence,
39) największy ośrodek przemysłowy Litwy,
40) leśny krzew o jadalnych owocach,
41) używany przez żołnierzy i turystów.

Pionowo:
1) kieliszek czerwonego wina,
2) kiwi z Nowej Zelandii,
3) ... siwa, ptak błotny,
4) utwór grany w teatrze,
5) kosmita z serialu,



6) kapusta abisyńska,
7) dawniej brednie, banialuki,
8) literacka nazwa Anglii,
9) żaba z „Muppet Show”,
13) Szalom, autor trylogii „Przed potopem”,
17) pasmo górskie z Mont Blanc,
18) bezwartościowy obraz,
20) część stroju liturgicznego,
21) w portfelu mieszkańca Indii,
22) część Beskidów Zachodnich,

24) słowa do utworu muzycznego,
25) brzeg kapelusza jak rodzaj skrzyżowania,
26) kabaret z Wrocławia,
30) figura akrobacji lotniczej,
31) duże skupisko krzewów,
32) mowa środowiskowa,
34) konkuruje z firmą Adidas,
35) ptak podobny do jaskółki,
36) Napoleon wśród trunków.

ROZWIĄZANIE NR 142

Ż W I R W W A K R Z E W T D
L Z L E W N I A A S T W O R
L O Z E T G R A K S A A U
D K R Y N I C A R D R G
K A K A O N K R E T I D E A
W W K A K A D U T O Y L
S A D L O O L A A M E S S I
Z O S I L A W Y Z S A E G
K O B U Z S O N D A
L O O Z T O O
O B R O Z A W A C H T A
I R G E Y A
P E K A R I E Y A
D N N E K I J
M A L Z L E G U M I N A K W A S

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Z nawiązką zrealizujesz wszystkie zaplanowane na dzisiaj zadania. Horoskop dzienny mówi, że wieczorem postanowisz to jakoś uciąć.
Ryby (19.02 - 20.03)
Czeka Cię spokojny i udany dzień. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wszystkie podejmowane działania dostarczą Ci satysfakcji.
Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś będzie próbował zrzucać swoje obowiązki na Twoją barki. Horoskop dzienny ostrzega, że może to zakończyć się sporą awanturą.

Byk (20.04 - 20.05)
Musisz przygotować się na konieczność zmiany powziętych planów. Horoskop na dziś zapowiada, że będzie z tym trochę zamieszania.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Łatwo będzie Ci przychodziło przekonywanie innych ludzi do swoich pomysłów. Horoskop na dziś zapowiada, że razem sporo osiągniecie.
Rak (22.06 - 22.07)
Twoje zaufanie wobec ludzi będzie ograniczone. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie krytycznie ocenią taką postawę.

Lew (23.07 - 22.08)
Punktualność będzie Ci potrzebna, jak mało kiedy. Horoskop na dziś ostrzega, że jakiegokolwiek spóźnienia mogą spowodować fatalne skutki.
Panna (23.08 - 22.09)
Ludzie będą chwalić Cię i poklepywać po plecach. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać, bo nie wszystkie gesty będą szczere.
Waga (23.09 - 22.10)
Jeśli zajdzie taka potrzeba, nie miej oporów przed prośbą ludzi o pomoc. Horoskop dzienny mówi, że nikt nie zostawi Cię bez wsparcia.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludzie będą liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop na dziś mówi, że pod wpływem tego, co powiesz niektórzy będą zmieniać swoje decyzje.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Z uwagą słuchaj tego, co mają do powiedzenia inne osoby. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że mogą paść ważne dla Ciebie słowa.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Komuś z bliskiego otoczenia będzie dzisiaj potrzebna Twoja pomoc. Horoskop dzienny radzi postępować wyjątkowo delikatnie i dyskretnie.

Siatkówka 20-21 września łodzianki zagrają w turnieju Giganci Siatkówki w Twardogórze

ŁKS Commercecon wygrał we Włoszech

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Siatkarki ŁKS Commercecon Łódź przebywały we Włoszech, gdzie brały udział w projekcie Valtellina Summer League.

W pierwszym sparingu łodzianki zagrały z włoskim Futura Volley Giovanni Busto Arsizio, zespołem grającym na co dzień w Serie A2. Zespoły rozegrały cztery sety i w każdym z nich górą były Łódzkie Wiewiory.

W pierwszym secie Łódzkie Wiewiory szybko złapały właściwy rytm, zdobywając bezpieczne prowadzenie już w połowie seta (16:10). Utrzymały koncentrację do końca i wygrały pewnie do 19. Nieco więcej emocji było w drugiej partii. Włoski zespół prowadził przez niemal całego seta (8:7, 16:14, 21:20). W końcówce jednak Wiewiory odwróciły losy rywalizacji i finalnie wygrały 25:21.

Świetnie łódzki zespół rozegrał trzecią odsłonę. W końcówce prowadziły już 21:13, aby finalnie wygrać do 16. W czwartym secie łodzianki poszły za ciosem. Były skoncentrowane i bez większych problemów utrzymywały kilkupunktowe prowadzenie (16:12, 21:19). W efekcie doprowadziły do wygranej 25:21 i w całym meczu 4:0.

Najlepiej punktującą zawodniczką ŁKS Commercecon była

Anastasiia Hryshchuk, która wywalczyła 14 punktów. Po 11 „oczek” dołożyły Anna Obiała i Zuzanna Górecka, a 10 zdobyła Regiane Bidias.

ŁKS Commercecon Łódź - Futura Volley Giovanni Busto Arsizio 4:0 (25:19, 25:21, 25:16, 25:21)

ŁKS Commercecon Łódź: Bidias (10 pkt.), Obiała (11), Górecka (11), Hryshchuk (14), Alagierska (6), Stenzel (libero) oraz Jęcek (libero), Drózd (2), Gajer (1), Stefanik (8) i Mędrzyk (9)
Futura Volley Giovanni Busto Arsizio: Zakościelna (10), Orlandi (6), Monza (3), Zanette (17), Kone (6), Reborra (6) oraz Cecchetto (libero), Del Frio (2), Osana (libero), Enneking, Brandi (1), Landucci (2) i Baratella (4)

W drugim spotkaniu towarzyskim z francuskim Volley Mulhouse Alsace Łódzkie Wiewiory nie straciły nawet seta, chociaż w dwóch odsłonach gra toczyła się na przewagi.

W ekipie Volley Mulhouse Alsace gra obecnie była atakująca Łódzka Wiewióra - Valentina Diouf, a asystentem trenera jest Maciej Juszt. Pierwszego seta nieco lepiej rozpoczęły siatkarki z Francji (8:7, 16:14), jednak w końcówce łodzianki doprowadziły do remisu, a w grze na przewagi zachowały zimną krew i zwyciężyły 27:25. Udany początek okazał się motywujący podczas rywalizacji w drugiej odsłonie. Finalnie ŁKS Commercecon wygrał 25:10.

Trzeci set to ponownie wyrównana walka, podczas której żadna z ekip nie wychodziła



Siatkarki wygrały Memoriał Michała Cichogo, a teraz zwyciężyły we Włoszech

na wyraźne prowadzenie (16:15, 20:21). Znowu doszło do gry na przewagi i ponownie zwycięsko wyszły z niej łodzianki. Czwartego seta rozegrano w nieco skróconej formule - do 20 punktów. Lepiej rozpoczęły go siatkarki z Francji (8:4), jednak Wiewiory szybko ustabilizowały swoją grę. Wyszły na prowadzenie 16:15, a ostatecznie zwyciężyły 20:18.

Najlepiej punktującą zawodniczką ŁKS Commercecon Łódź była Anastasiia Hryshchuk, która

zdołała 22 punkty (52% skuteczności). Niewiele mniej, bo 20 „oczek”, wywalczyła Natalia Mędrzyk (61% skuteczności). W zespole z Miluzy najlepszą punktującą była Jessica Kosonen (17 pkt.), a Valentina Diouf wywalczyła 13 „oczek”.

ŁKS Commercecon Łódź - Volley Mulhouse Alsace 4:0 (27:25, 25:10, 26:24, 20:18)

ŁKS Commercecon Łódź: Kowalewska (1 pkt.), Obiała (7), Górecka (5), Hryshchuk (22), Alagierska (7), Scuka (4), Stenzel (libero) oraz Jęcek (libero), Bidias (2), Drózd, Gajer (1), Stefanik (3) i Mędrzyk (20)

Volley Mulhouse Alsace: Legros (11), Kosonen (17), Diouf (13), Danard-Selosse (2), Gross (7), Jatzko (8), Soldner (libero) oraz Nana (2), Marin (4) i Casadei (libero)

ŁKS Commercecon Łódź zakończył włoskie tournée zwycięstwem 4:0 z drużyną Serie A2 - Orocash Picco Lecco. Podczas trzech meczów kontrolnych Łódzkie Wiewiory nie straciły nawet seta. Teraz czas na powrót do Łodzi, a w dniach 20-21 września łodzianki zagrają w turnieju Giganci Siatkówki w Twardogórze.

Piątkowy rywal ŁKS w nadchodzącym sezonie będzie występował na zapleczu ekstraklasy. Różnicę klas było mocno widać w dwóch pierwszych setach. Łódzkie Wiewiory błyskawicznie wychodziły na kilkupunktowe prowadzenie, finalnie wygrywając pierwszego seta do 12, a drugiego do 13.

Więcej emocji przyniosła trzecia partia, w której Włoszki zagrały spokojniej i wyszły na niewielkie prowadzenie (16:14, 21:17). W końcowej fazie Łódzkie Wiewiory skupiły się odrabianiu strat. Doprowadziły do walki na przewagi i wyszły z niej zwycięsko. Czwarta odsłona meczu przebiegała pod dyktando łodzianek. Szybko zdobyły kilka „oczek” przewagi, a ostatecznie triumfowały do 18.

Najwięcej punktów dla ŁKS Commercecon Łódź zdobyła Anastasiia Hryshchuk (17). Regiane Bidias dołożyła 13, a Lana Scuka i Sonia Stefanik po 10 „oczek”. Aż 15 punktów Łódzkie Wiewiory zdobyły w tym meczu blokiem. ©©

ŁKS Commercecon Łódź - Orocash Picco Lecco 4:0 (25:12, 25:13, 27:25, 25:18)

ŁKS Commercecon Łódź: Gajer (6 pkt.), Obiała (9), Górecka (6), Hryshchuk (17), Stefanik (10), Mędrzyk (4), Stenzel (libero) oraz Jęcek (libero), Kowalewska (1), Bidias (13), Drózd (5), Alagierska (7) i Scuka (10)
Orocash Picco Lecco: Moroni (12), Sassolini (3), Piacentini (1), Ghezzi (2), Atamah (9), Mangani (8), Napodano (libero) oraz Monaco (3), Amoroso (12), Meinetti (libero), Conti i Casari.

Pierwszy sukces pod nową nazwą. Siatkarki PGE Grot Budowlani wygrały turniej

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Siatkarki PGE Grot Budowlanych Łódź wygrały Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Mielca.

Dla łódzkiej drużyny był to przedostatni sprawdzian przed startem ligowych rozgrywek i pierwszy sukces pod nową nazwą, po pozyskaniu sponsora w postaci PGE.

W pierwszym meczu niebiesko-biało-czerwone pokonały KS Developres Rzeszów. Jak mówi stare siatkarskie porzekadło, kto prowadząc 2:0 nie wygrywa meczu w trzecim secie, ten przegrywa 2:3. PGE Grot Budowlane mimo porażki w pierwszych dwóch partiach, przechyliły szalę zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając ostatecznie spotkanie 3:2. Łodzianki potrafiły odwrócić losy

meczu i wygrały po tie-breaku 3:2.

MVP została wybrana przyjmująca Karolina Drużkowska, która na swoim koncie zapisała aż 23 punkty. Z bardzo dobrej strony pokazała się nowa środkowa Sasa Planinsec, która zakończyła mecz z 13 punktami przy 83-procentowej skuteczności w ataku.

PGE Grot Budowlani Łódź - KS Developres Rzeszów 3:2 (16:26, 26:28, 25:23, 25:22, 15:13)

PGE Grot Budowlani Łódź: Ewelina Wilińska, Alicja Grabka, Weronika Sobiczewska, Terry Enweonwu, Karolina Drużkowska, Aleksandra Wenerska, Jelena Blagojević, Paulina Damaske, Małgorzata Lisiak, Sasa Planinsec, Kinga Różyńska, Dominika Sobolska-Tarasova, Kornelia Drosdowska, Justyna Łysiak.

W finale turnieju PGE Grot Budowlane Łódź zmierzyły się z gospodyniami turnieju - ITA TOOLS Stal Mielec.



Cieszą się siatkarki PGE Grot Budowlanych Łódź

początku to podopieczne Macieja Biernata kontrolowały przebieg spotkania i pewnie zmierzały po wygraną. Mecz zakończył się wynikiem 3:0 i to PGE Grot Budowlane mogły cieszyć się ze zwycięstwa w całym turnieju. MVP finału zo-

stała Alicja Grabka. Nasza rozgrywająca świetnie dystrybuowała piłki do swoich skrzydłowych i środkowych. Największą zdobyczą punktową ponownie mogła się pochwalić Karolina Drużkowska - 13. O jedno „oczeko” mniej zanotowały Terry Enweonwu oraz Paulina Damaske.

PGE Grot Budowlani Łódź - ITA TOOLS Stal Mielec 3:0 (25:19, 25:17, 25:21)

PGE Grot Budowlani Łódź: Ewelina Wilińska, Alicja Grabka, Weronika Sobiczewska, Terry Enweonwu, Karolina Drużkowska, Aleksandra Wenerska, Jelena Blagojević, Paulina Damaske, Małgorzata Lisiak, Sasa Planinsec, Kinga Różyńska, Dominika Sobolska-Tarasova, Kornelia Drosdowska, Justyna Łysiak.

Pozytywne wieści napływały z Polic. W piątek bowiem mistrz Polski za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych poinformował o podpisaniu umowy z firmą

LOTTO, która będzie partnerem tytułarnym Chemika w sezonie 2024/2025.

Siatkarki do gry wejdą dopiero za niespełna dwa tygodnie. Poznaliśmy szczegółowy terminarz 1. kolejki TAURON Ligi. W rozpisce pojawiły się nowe godziny meczów kobiecej ekstraklasy. Podobnie jak w poprzednim roku transmisje będą zarówno na sportowych antenach Polsatu jak i na platformie Polsat Box Go. Spotkania pierwszej kolejki rozpisaną są od czwartku 26 września do wtorku 1 października.

Trzy mecze kibice będą mogli obejrzeć na sportowych antenach Polsatu. Jeden z nich odbędzie się o nietypowej dla siatkówki ligowej porze. Spotkanie beniaminka - Sokół & Hargic Mogilno z BKS-em Bostik ZGO Bielsko-Biała rozegrane zostanie w sobotę 28 września o 12:30.

Terminarz 1. kolejki TAURON Ligi w sezonie 2024/2025:

● czwartek, 26 września
godz. 19:00 MOYA Radomka Radom - KS Developres Rzeszów, transmisja: Polsat Box Go
● piątek, 27 września
godz. 20:30 ITA TOOLS Stal Mielec - PGE Grot Budowlani Łódź, transmisja Polsat Sport 1
● sobota, 28 września
godz. 12:30 Sokół & Hargic Mogilno - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała, transmisja Polsat Sport 1
godz. 20:30 Energa MKS Kalisz - LOTTO Chemik Police, transmisja Polsat Sport 1
● niedziela, 29 września
godz. 19:00 UNI Opole - Metalkas Pałac Bydgoszcz, transmisja Polsat Box Go
● wtorek, 1 października
godz. 19:00 ŁKS Commercecon Łódź - #VolleyWrocław, transmisja Polsat Box Go ©©

Igrzyska olimpijskie Wielka Lekcja WF, Bieg Sylwestrowy, Olimpijskie rajdy, biegi i spacer

Seria projektów Rady Olimpijskiej w Łodzi

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi rozpoczęła kolejną serię projektów popularyzujących ideę olimpijską realizowanych przy wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Podczas briefingu prasowego, który odbył się w Szkole Podstawowej nr 79 im. Łódzkich Olimpijczyków, wiceprezes Tomasz Rosset przedstawił założenia tegorocznych akcji „Wielka Olimpijska Lekcja WF” (w połączeniu z „Dotknij olimpijskiego medalu”) oraz „Olimpijskie biegi, rajdy i spacer”, a koordynator Gabriel Kabza zapowiedział 40. jubileuszową edycję Biegu Sylwestrowego.

Gościem honorowym była znakomita łuczniczka, trzykrotna olimpijka, brązowa medalistka IO Atlanta 1996, Iwona Dzięcioł-Marcinkiewicz, która po zakończeniu briefingu spotkała się z młodzieżą, zaprezentowała swój łuk, medal olimpijski oraz inne trofea i maskotki olimpijskie. Na zakończenie uczestnicy sprawdzali jak trudno jest napiąć łuk i utrzymać postawę strzelecką oraz pozowali do wspólnych zdjęć.

Wielka Olimpijska Lekcja WF

Wielka Olimpijska Lekcja WF odbywa się pod honorowym patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz Towarzystwa Olimpijczyków Polskich i jest poświęcona różnym dyscyplinom sportu. Zajęcia, trwające około 2 godzin, odbędą się na boiskach lub w halach, których powierzchnia pozwoli na wyznaczenie 4-5 sektorów odgródzonych siatką,

słupkami lub innymi elementami. W każdej części odbędą się treningi związane z daną dyscypliną, tak by uczestnicy mogli poznać jej specyfikę. Po 20 minutach wolontariusze będą przeprowadzać uczniów do kolejnego sektora, gdzie na elektroniczny sygnał ruszy kolejny trening. W ten sposób jednocześnie może ćwiczyć ok. 80-120 dzieci, podzielonych na 3-5 grup. Przewidziano również spotkanie z medalistą olimpijskim, który przybliży swoją historię, dyscyplinę, którą uprawiał oraz ideę olimpijską.

Gospodarze edycji od Popowa do Opoczna

Gospodarzami tegorocznej edycji były lub będą: Popów (relacja poniżej), Białaczów (16 września), Stare Skoszewy (24 września), Ujazd (01 października), Zgierz (08 października), Pabianice (16 października), Sieradz (22 października) i Opoczno (29 października).

W roli trenerów wystąpią goście specjalni - olimpijczycy: Marian Sypniewski, Anna Kiełbasińska, Urszula Kielan, Dariusz Goździak, Aleksandra Jarecka, Mateusz Biskup, Kinga Królik, Anna Wierzbowska, Mateusz Rzeźniczak, Maksymilian Szwed, Jakub Kraska, Jan Kałusowski, Agnieszka Krzynówek, Agnieszka Domańska, Wanda Panfil, Małgorzata Pskit, Aleksandra Urbańczyk-Olejarczyk, Maria Wierzbowska, Piotr Kędzia, Tomasz Kupis, Filip Wypych. Przewidziane zostały także możliwość zrobienia pamiątkowych zdjęć oraz czas na rozdawanie autografów. Koordynatorem projektu jest Anna Wierzbowska.

Projekt oczywiście jest realizowany przy wsparciu finanso-



Głos zabiera Tomasz Rosset wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej

wym Ministerstwa Sportu i Turystyki

40. Bieg Sylwestrowy w 2024 roku

Łódzki Bieg Sylwestrowy należy do najstarszych imprez biegowych rozgrywanych w ostatnim dniu roku w Polsce. Odbywa się na terenie kompleksu leśnego Łódź-Arturówek pod patronatem honorowym Prezydenta Miasta Łodzi i Marszałka Województwa Łódzkiego. Bieg kończy sportowy rok w Łodzi i województwie. Jest imprezą cykliczną o zasięgu ogólnopolskim adresowaną do osób dorosłych i młodzieży szkolnej, cieszącą się dużą popularnością wśród amatorów biegania. Uczestnicy imprezy rywalizują na 3 dystansach: bieg młodzieży szkolnej na 2 km, bieg VIP na 1 km, bieg główny na 10 km. Po każ-

dym z nich odbywa się uroczysta dekoracja zwycięzców, a wszyscy uczestnicy po skończonym biegu otrzymują pamiątkowe specjalnie zaprojektowane medale i ciepły posiłek. Tradycją stało się już, że wielu uczestników biegnie w specjalnie przygotowanych przebraniach, a jury wyłania zwycięzcę w konkursie na najlepszy kostium.

Wystartuje łącznie około 800 biegaczy

Bieg promuje ruch olimpijski, zdrowy tryb życia, łączy pokolenia, w tym roku wystartuje w nim łącznie ok. 800 biegaczy. Pierwszy Łódzki Bieg Sylwestrowy odbył się 31 grudnia 1984 r. Pomysłodawcą i inicjatorem biegu był nieżyjący Michał Strzelecki, redaktor sportowy Expressu Ilustrowanego. W tym roku odbędzie się jubileuszowa 40. edycja Biegu Sylwestrowego.

Projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Miasta Łodzi

Olimpijskie rajdy, biegi i spacer

Projekt ma na celu zwiększenie aktywności ruchowej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin, seniorów, dzieci i młodzieży oraz osób nieaktywnych sportowo, społecznie i zawodowo. Olimpijczycy poprowadzą rajdy rowerowe, biegi i spacer na szlakach związanych ze sportowcami z regionu łódzkiego, odwiedzą miejsca związane z upamiętnieniem ważnych wydarzeń historycznych i osób, które swoją bohaterską postawą i życiem stanowią wzorce dla kolejnych pokoleń,

opowiedzą o innych postaciach i wydarzeniach oraz historii sportu w regionie.

W ramach projektu przewidziano cztery wydarzenia, do udziału w których zostaną zaproszeni mieszkańcy województwa łódzkiego, będzie to okazja do wspólnej rodzinnej zabawy połączonej z aktywnością fizyczną oraz integracji pokoleniowej. Rajdy rowerowe zaplanowano w Witowie i Konstantynowie Łódzkim, a biegi i spacer w Niewiadowie i Łodzi.

Projekt jest realizowany przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Wybitni olimpijczycy wezmą udział

Wśród olimpijczyków, którzy wezmą udział w projekcie są: Zbigniew Bródka, Katarzyna Nowak, Wanda Panfil, Agnieszka Domańska, Kazimierz Maranda, Mirosław Żerkowski, Filip Wypych, Elżbieta Nowak, Mieczysław Nowicki, Anna Wierzbowska. Koordynatorem projektu jest Tomasz Rosset.

Regionalna Rada Olimpijska w Łodzi, zwana w skrócie RROL w Łodzi, jest dobrowolnym samorządowym stowarzyszeniem osób fizycznych, które mogą być wspierane przez osoby prawne.

RROL w Łodzi działa na terenie województwa łódzkiego, a jej siedzibą jest miasto Łódź.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami RROL w Łodzi używa pieczęci, emblematu i odznak, których treść i kształt w formie odrębnej uchwały określa Zarząd RROL w Łodzi.

Od chwili uprawomocnienia się postanowienia o zarejestrowaniu RROL w Łodzi posiada osobowość prawną. ©©

Wielka Olimpijska Lekcja WF w Popowie. Ponad 120 dzieci świetnie się bawiło

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Popowie była gospodarzem inauguracyjnej Wielkiej Olimpijskiej Lekcji WF organizowanej przez Regionalną Radę Olimpijską w Łodzi.

Lekcja organizowana była przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu i Turystyki. Imprezę otworzyli wójt gminy Łowicz Krzysztof Igielski, dyr.

szkoły Grażyna Sobieszek oraz wiceprezes RROL w Łodzi Tomasz Rosset, który przedstawił olimpijczyków-trenerów. Tym razem byli to Anna Wierzbowska (wioslarstwo, 2016), Aleksandra Urbańczyk-Olejarczyk (pływanie, 2016), Marian Sypniewski (szermierka, 1980, 1988, 1992), Tomasz Kupis (zapasy, 1992) i Jakub Kraska (pływanie, 2020).

Ponad 120 dzieci ze szkół w Popowie, Zielkowicach i Dąbkowicach poznało różne rodzaje treningu i świetnie się bawiło. Po zakończeniu części sportowej

przedstawiciele szkół otrzymali pamiątkowe certyfikaty, wyróżniono również wolontariuszy, którzy przyczynili się do sukcesu wydarzenia.

Następnie dzieci miały okazję spotkać się z dwukrotnym medalistą olimpijskim Marianem Sypniewskim, który prezentował swoje trofea i opowiadał o sportowej karierze, przytaczając liczne anegdoty. Największym zainteresowaniem cieszył się pokaz fechtunku oraz ćwiczenia zręcznościowe. Była też okazja do zdjęć i autografów. ©©



Pamiątkowe zdjęcie olimpijczyków i młodzieży uczestniczącej w lekcji WF

Piłka nożna, I liga Elkaesiacy wygrali czwarty z rzędu mecz o punkty, jutro prestiżowe starcie z „Białą Gwiazdą”

ŁKS Łódź pogonił Pogoń i pnie się w górę tabeli

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **Nie było niespodzianki w meczu ósmej kolejki I ligi pomiędzy ŁKS Łódź, a Pogonią Siedlce. Na stadionie przy alei Unii 2 triumfowali gospodarze,**

Dla spadkowicza z PKO Ekstraklasy był to czwarty z rzędu zwycięski mecz I ligi, ale też i trzeci bez straty gola. Łodzianie zdobyli w tych spotkaniach 10 bramek, tracąc dwie. Po kiepskim początku sezonu ŁKS zdaje się łapać właściwy rytm. Na mecz z Pogonią do łódzkiej bramki wrócił Aleksander Bobek, który pożegnał się, przynajmniej na razie, z wyjazdem za granicę. W 60 minucie obronił rzut kamry egzekwowany przez Cezarego Demianikukę. Miejscowi wyszli na prowadzenie po strzale głową Stefana Feiertaga. Tuż po przerwie wynik meczu ustalił Andreu Arasa. Już we wtorek (17 września) elkaesiacy zmierzają na swoim stadionie w zaległym meczu pierwszej kolejki

z Wisłą Kraków (19.30), prowadzoną przez Kazimierza Moskała.

- Dobrze weszliśmy w pierwszą połowę meczu - mówił po spotkaniu z Pogonią szkoleniowiec łodzian Jakub Dziółka. - Realizacja planu w ataku spowodowała, że strzeliliśmy gola. Czerwona kartka zmieniła trochę strukturę bronięcia Pogoni Siedlce, ale w przerwie znaleźliśmy plan na to, jak tworzyć następne sytuacje. Drugi gol dał nam energię w ataku, ale i zabrał trochę chłodnej głowy, żeby kontrolować fazy przejściowe, przez co rywal stworzył sobie swoje okazje. Naszą siłę widzę w zespole, nie w indywidualnościach. Mamy teraz trzy dni, aby przygotować się do meczu z Wisłą Kraków. ©©

ILIGA

ŁKS Łódź - Pogoń Siedlce 2:0 (1:0)

Bramki

1:0 - Stefan Feiertag (40, głową)

2:0 - Andreu Arasa (47)

ŁKS: Aleksander Bobek - Kamil Dankowski, Levent Gulen, Artemijus Tutyskinas (67, Łukasz Wiech), Piotr Głowacki - Mateusz Kupczak, Mi-



Elkaesiacy (białe koszulki) pokonali w meczu o pierwszoligowe punkty Pogoń Siedlce

chał Mokrzycki (82, Jorge Alastuey), Mateusz Wysokiński (67, Pirulo), Andreu Arasa (72, Hussein Balić) - Antoni Młynarczyk (72, Jędrzej Jajac), Stefan Feiertag. Trener: Jakub Dziółka. Pogoń: Mateusz Pruchniewski - Piotr Pyrdół, Oskar Krzyżak, Cassio, Robert Majewski (61, Da-

niel Pik) - Titas Milašius, Łukasz Hrnčiar (70, Miłosz Drag), Jakub Siniór (46, Jakub Okusami), Damian Szuprytowski (70, Krzysztof Danielewicz) - Mateusz Majewski (77, Oleksii Zinkevych), Cezary Demianuk. Trener: Marek Brzozowski. Czerwona kartka: Titas Milašius

(45+2, druga żółta) - Pogoń. Żółte kartki: Titas Milašius, Damian Szuprytowski, Oskar Krzyżak, Cassio - wszyscy Pogoń. Pozostałe wyniki 9. kolejki: Wisła Kraków - Warta Poznań 0:1 (0:1), Stal Stalowa Wola - Wisła Płock 1:3 (0:2), Stal Rzeszów - Nieciecza 1:2

(0:2), Polonia Warszawa - Odra Opole 3:0 (2:0). Po zakończeniu tego wydania gazety zakończyły się mecze: Górnik Łęczna - Miedź Legnica oraz Arka Gdynia - Kołobrzeg. W poniedziałek (16 września) zmierzają się: Tychy - Ruch Chorzów oraz Znicz Pruszków - Chrobry Głogów. 10. kolejka. Piątek (20 września): Odra Opole - Znicz Pruszków. Wisła Płock - Stal Rzeszów. Sobota (21 września): Kotwica - Górnik Łęczna, Warta Poznań - Arka Gdynia, Termalika - ŁKS (17.30). Niedziela (22 września): Chrobry Głogów - Wisła Kraków, Pogoń Siedlce - Polonia Warszawa, Tychy - Stalowa Wola, Miedź Legnica - Ruch Chorzów.

1. Termalika Nieciecza	9	25	24-5
2. Wisła Płock	9	20	16-11
3. Stal Rzeszów	9	17	17-9
4. Górnik Łęczna	7	16	14-9
5. Miedź Legnica	7	13	13-7
6. ŁKS Łódź	8	13	12-8

7. Arka Gdynia	8	12	12-9
8. Znicz Pruszków	8	12	11-10
9. Kotwica Kołobrzeg	8	12	8-9
10. Ruch Chorzów	8	10	11-11
11. Polonia Warszawa	9	10	8-10
12. GKS Tychy	8	9	4-5
13. Odra Opole	9	8	9-15
14. Warta Poznań	9	8	7-17
15. Wisła Kraków	6	6	7-7
16. Pogoń Siedlce	9	5	8-15
17. Chrobry Głogów	8	5	6-16
18. Stal Stalowa Wola	9	1	6-20

Lechia Tomaszów Mazowiecki rozpoczęła sezon w I lidze od porażki z Siedlcami

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. **Nie tak, to miało wyglądać! W pierwszym w nowym sezonie meczu I ligi Lechia Tomaszów Mazowiecki przegrała w Arenie Lodowej z KPS Siedlce.**

Tomaszowianie polegli w trzech setach 0:3 (22:25, 20:25, 23:25). „J©©©

Pozostałe wyniki 1. kolejki I ligi męczyzn: Astra Nowa Sól - BBTS Bielsko-Biała 1:3 (21:25, 25:22, 21:25, 26:28), Avia Świdnik - MKS Jazwornio 3:1 (18:25, 25:23, 25:18, 25:20), Mickiewicz Kluczbork - Olimpia Sulęcín 3:2 (21:25, 25:21, 25:16, 22:25, 16:14), Anioły Toruń - BAS Białystok 2:3 (18:25, 25:23, 25:17, 27:29, 13:15). Niedzielnym mecz ChKS Chełm - AZS AGH Kraków zakończył się po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego”. Na 22 października przełożono spotkanie Wisły Proline Bydgoszcz z SMS PZPS Spała, z kolei 5 listopada rozegrany zostanie mecz KSR Gliwice - Czarni Radom. W najbliższą sobotę (21 września) tomaszowian czeka wyjazdowe spotkanie z Olimpią Sulęcín.

PLUS LIGA

Wystartował sezon w najsilniejszej siatkarskiej lidze świata, czyli Plus Lidze. Skra Bełchatów zmierzyła się w nie-

dzielne popołudnie w Olsztynie z AZS Indykpol. Niestety, spotkanie zakończyło się po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego”. Wynik tego spotkania, oraz aktualną tabelę podamy w jutro. W najbliższą niedzielę (22 września) drużyna prowadzona przez trenera Gheorghe Cretu zmierzy się w hali Energia z Cuprum Stilonem Gorzów (14.45) i jest faworytem spotkania.



Tomaszowianom (białe stroje) rzadko udało się przebić przez potrójny blok siedleckiego zespołu

Wyniki rozegranych meczów 1. kolejki Plus Ligi: Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka ŁUK Lubin 2:3 (29:27, 22:25, 23:25, 25:20, 12:15), Projekt Warszawa - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:0 (25:22, 25:23, 25:19), Cuprum Stilon Gorzów - Trefl Gdańsk 3:2 (19:25, 25:19, 21:25, 25:22, 15:13), Barkom-Kaźany Lwów - Jastrzębski Węgiel 1:3 (17:25, 14:25, 25:23, 21:25). Po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego” zakończyły się ponadto mecze: Asseco Resovia Rzeszów - Stal Nysa oraz GKS Katowice - Nowak-Mosty MKS Będzin. Na 17 września (wtorek) zaplanowano spotkanie Norwid Częstochowa - Ślepsk Małow Suwałki.

II liga: Klęska elkesiackich rezerw w meczu z Zagłębiem II Lubin

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **ŁKS II Łódź przegrał po raz piąty w tym sezonie o drugoligowe punkty. W niedzielę nie miał nic do powiedzenia w starciu z Zagłębiem II Lubin.**

Porażka 0:4 (0:3) tym boleśniej-sza, że dla lubinian, którzy są w tabeli w grupie spadkowej, była to pierwsza w tym sezonie ligowa wygrana. Łodzianie plasują się w tabeli tuż nad strefą spadkową. ©©

Zagłębie II Lubin - ŁKS II Łódź 4:0 (3:0). 1:0 - Marcel Reguła (10), 2:0 - Jarosław Jach (36, głową), 3:0 - Marcel Reguła (41), 4:0 - Daniel Mikolajewski (61).

II LIGA

Wyniki rozegranych meczów 9. kolejki: Resovia - KKS 1925 Kalisz 2:0 (1:0), Olimpia Grudziądz - Olimpia Elbląg 4:0 (1:0). Mecz eodwołane z powodu złych stanów boisk: Wieczysta Kraków - Jastrzębie, Skra Częstochowa - Polonia Bytom, Zagłębie Sosnowiec - Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Po zamknięciu tego wydania „Dziennika Łódzkiego” zakończyły się mecze: Wisła Puławy - Świt Szczecin-Skolwin, Chojniczanka Chojnice - Podbeskidzie Bielsko-Biała oraz Zagłębie II Lubin - ŁKS II Łódź. Na 17 września (wtorek) przełożono spotkanie Rekordu Bielsko-



Pod wodzą trenera Konrada Geregi elkaesiackie rezerwy spisują się słabo w meczach o drugoligowe punkty

Biała z Hutnikiem Kraków.			
10. kolejka. Sobota (21 września): Polonia Bytom - ŁKS II Łódź (12), KKS Kalisz - Zagłębie II Lubin (19), Olimpia Elbląg - Rekord Bielsko-Biała (16), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Olimpia Grudziądz (15), Skra Częstochowa - Wisła Puławy (18).			
Niedziela (22 września): Hutnik Kraków - Resovia (12), GKS Jastrzębie - Chojniczanka Chojnice (19.40), Świt Szczecin-Skolwin - Wieczysta Kraków (14.45), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Zagłębie Sosnowiec (19.35).			
1. Pogoń Grodzisk Mazow.	8	20	16-5
2. Resovia Rzeszów	9	19	14-11
3. Polonia Bytom	7	18	16-6
4. Wieczysta Kraków	8	16	18-4

5. Zagłębie Sosnowiec	8	14	13-12
6. KKS 1925 Kalisz	9	14	9-10
7. Chojniczanka Chojnice	8	13	10-7
8. Hutnik Kraków	8	13	13-19
9. Świt Szczecin-Skolwin	8	11	11-10
10. Wisła Puławy	7	10	12-9
11. Olimpia Grudziądz	9	10	12-11
12. Podbeskidzie Bielsko-B.	8	9	10-10
13. GKS Jastrzębie	7	8	11-9
14. ŁKS II Łódź	9	8	11-19
15. Zagłębie II Lubin	8	6	12-15
16. Rekord Bielsko-Biała	8	5	12-21
17. Olimpia Elbląg	9	5	7-18
18. Skra Częstochowa	8	-1	5-16

Piłka nożna, III liga Warta Sieradz odczarowała w końcu stadion MOSiR. Sokół pokonał byłego drugoligowca

Unia wygrywa z GKS i pędzi po mistrzostwo

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. W weekend rozegrano mecze ósmej kolejki w grupie pierwszej III ligi. W hitowym meczu Unia Skierniewice pokonała w Bełchatowie GKS 2:1 (2:0) i zwiększyła w tabeli przewagę nad ŁKS Łomża.

Drużyna trenera Kamila Sochy ma już pięć punktów przewagi nad ekipą z Łomży, dowodzoną przez trenera Marcina Płuskę i jest coraz bliżej mistrzostwa rundy jesiennej.

Z kolei kibice Warty Sieradz od 25 maja czekali na wygraną swoich ulubieńców na stadionie MOSiR i w końcu się doczekali. W sobotę, w meczu toczonym w strugach deszczu, drużyna trenera Krzysztofa Orzeszka pokonała Jagiellonię II Białystok 2:1 (0:0).

Lechia Tomaszów Mazowiecki miała na wyciągnięcie ręki wygraną z faworyzowanym ŁKS Łomża. Prowadziła 4:3, ale w zespole trenera Marcina Płuski gra łowca goli Hubert Antkowiak, który zapewnił swojej drużynie punkt, strzelając gola w doliczonym czasie. Zawodnik ma na koncie dziewięć bramek.

© ©

III LIGA (GRUPA 1.)

8. kolejka: GKS Bełchatów - Unia Skierniewice 1:2 (0:2). 0:1 - Kamil Sabiło (3), 0:2 - Konrad



FOT. UNIA SKIERNIEWICE/FB

- Mammy to, zwiększamy w tabeli przewagę nad Łomżą - cieszyli się po wygranej z GKS w Bełchatowie piłkarze Unii Skierniewice, która zmierza po mistrzostwo jesieni III ligi

Kowalczyk (8), 1:2 - Bartłomiej Bartosiak (61, rzut karny).

Warta Sieradz - Jagiellonia II Białystok 2:1 (0:0). 0:1 - Szymon Pankiewicz (68), 1:1 - Damian Ślesicki (72, rzut karny), 2:1 - Bartłomiej Kręćchwost (84).

Sokół Aleksandrów - Stomil Olsztyn 2:0 (2:0). 1:0 - Jardel Cruz (8), 2:0 - Wahe Mincalarkjan (40). W 89 minucie Dawid Polkowski z Jagiellonii II nie wykorzystał rzutu karnego. Piłkarz gości trafił w poprzek.

Lechia Tomaszów Mazowiecki - ŁKS Łomża 4:4 (1:1). 1:0 - Artur Dunajski (23), 1:1 - Adrian Bielka (44), 2:1 - Marcin Pierikowski (46), 2:2 - Hubert Ant-

kowiak (64), 3:2 - Marcin Pierikowski (80), 3:3 - Cezary Sauczek (83), 4:3 - Marcin Pierikowski (85), 4:4 - Hubert Antkowiak (90+2).

Wigry Suwałki - Pelikan Łowicz 2:1 (0:1). 0:1 - Jakub Kłab (41), 1:1 - Michał Ozga (49), 2:1 - Krzysztof Cudowski (76).

Legia II Warszawa - Polonia Lidzbark Warmiński 4:2 (3:0). 1:0 - Jan Leszczyński (11), 2:0 - Olivier Olewiński (28), 3:0 - Mateusz Szczepaniak (38), 3:1 - Yuda Shinonaga (55), 4:1 - Jakub Alkoniś (57), 4:2 - Klaudiusz Krasa (87).

GKS Wiekielec - Wisła II Płock 2:1 (0:0). 0:1 - Ksawery Kukułka (58), 1:1 - João Criciuma (68), 2:1 - Władysław Krasowski (77).

Mławianka Mława - Świt Nowy Dwór Mazowiecki 6:0 (4:0). 1:0 - Jakub Twarek (4), 2:0 - Odilon (22), 3:0 - Piotr Karwowski (25), 4:0 - Odilon (34), 5:0 - Ezana Kahsay (67), 6:0 - Ezana Kahsay (71).

Broń Radom - Victoria Sulejów 2:1 (1:0). 1:0 - Dmytro Baszaj (44), 2:0 - Sebastian Kobiernia (68, rzut karny), 2:1 - Bartosz Jankowski (89). W 74 minucie mecz przerwany na około 115 minut z powodu ulewy.

9. kolejka. Piątek (20 września): Polonia Lidzbark Warmiński - GKS Bełchatów (19), Stomil Olsztyn - Legia II Warszawa (19.45), Unia Skierniewice - Lechia Tomaszów Mazowiecki (19).



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Artur Sójka (zielony strój) walczy o piłkę z zawodnikiem ekipy rezerw mistrza Polski Jagiellonii Białystok

Sobota (21 września): Świt Nowy Dwór - Wigry Suwałki (16), Wisła II Płock - Mławianka Mława (16), Sulejów - Wiekielec (18), ŁKS Łomża - Warta Sieradz (16). **Niedziela (8 września):** Pelikan Łowicz - Sokół Aleksandrów (16), Jagiellonia II - Broń Radom (12). **Awans i spadki:** Bezpośrednio awans do II ligi wywalczył mistrz. Wicemistrz będzie rywalizował o awans w dwustopniowych barażach. Do IV ligi spadają bezpośrednio cztery najsłabsze zespoły.

1. Unia Skierniewice	8	19	22-11
2. Wigry Suwałki	8	16	13-7
3. ŁKS Łomża	8	15	17-11
4. Warta Sieradz	8	14	14-15

5. GKS Wiekielec	8	12	9-8
6. Broń Radom	8	12	9-11
7. Legia II Warszawa	7	11	15-10
8. Wisła II Płock	8	11	17-15
9. Pelikan Łowicz	8	10	14-10
10. GKS Bełchatów	7	10	8-5
11. Stomil Olsztyn	8	10	14-16
12. Polonia Lidzbark Warm.	8	10	14-16
13. Sokół Aleksandrów	8	10	9-12
14. Lechia Tomaszów M.	8	9	11-14
15. Mławianka Mława	8	7	18-19
16. Świt Nowy Dwór Mazow.	8	7	7-20
17. Victoria Sulejów	8	6	7-12
18. Jagiellonia II Białystok	8	4	8-14

IV liga: Widzewski lider zmiótł z boiska KS Kutno

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Czwartoligowcy rozegrali ósmą kolejkę. Pokaz siły dał Widzew II Łódź, który rozbił na swoim boisku KS Kutno 7:1 (2:0).

To ósma wygrana w meczu o punkty zespołu trenera Michała Czaplarskiego, który pewnie zmierza po mistrzostwo rundy jesiennej. Hat-trickiem popisał się lider klasyfikacji skutecznych Daniel Gryzio, który ma na koncie już 14 goli. Dodamy, że 17-latek trenuje już z pierwszą drużyną. © ©

BETCRIS IV LIGI

8. kolejka: Widzew II Łódź - KS Kutno 7:1 (2:0). 1:0 - Paweł Kwiatkowski (25), 2:0 - Filip Przybulek (43), 3:1 - Jan Dobko (49), 3:1 - Daniel Gryzio (61), 4:1 - Marcin Kozłowski (66), 5:1 - Artur Amroziński (75, rzut karny), 6:1 - Daniel Gryzio (76), 7:1 - Daniel Gryzio (86).

WKS 1957 Wieluń - Omega Kleszczów 1:1 (0:1). 0:1 - Kacper Janczak (40), 1:1 - Igor Mikolajczyk (73).

AKS SMS Łódź - Termy Poddębice 3:2 (1:0). 1:0 - Jakub Cieśliski (23), 1:1 - Jakub Piotrowski (48), 1:2 - Jan Peda (75), 2:2 - Mateusz Borchuch (80, rzut karny), 3:2 - Jakub Maślak (90+2).

W doliczonym czasie gry czerwoną kartką (druga żółta) upomniany został Gracjan Karasiński, asystent trenera AKS SMS.

Zjednoczeni Stryków - Polonia Piotrków Trybunalski 1:1 (1:0). 1:0 - Kamil Cupiak (25), 1:1 - Damian Glowacki (70).

Orkan Buczek - ŁKS III Łódź 2:1 (1:0). 1:0 - Dominik Cukiernik (3), 2:0 - Dawid Teleszak (60), 2:1 - Kacper Popławski (90+4, rzut karny).

Zryw Wygoda - Ceramika Opoczno 1:0 (1:0). 0:1 - Filip Zawiasa (14), 1:1 - Radosław Kuciński (63). W 53 minucie Patryk Pomianowski ze Zrywu nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz gości Tymoteusz Białas.

Orzeł Nieborów - Zawisza Rzgów 5:4 (2:0). 1:0 - Michał Fabijański (5), 2:0 - Mateusz Sekula (11), 3:0 - Michał Fabijański (47), 4:0 - Mateusz Sekula (49), 5:0 - Mateusz Sekula (54), 5:1 - Marcin Bykowski (54), 5:2 - Kacper Drzazga (66), 5:3 - Kacper Drzazga (72), 5:4 - Adam Komorowski (82).

Warta Działoszyn - Skalniki Sulejów - mecz odwołany z powodu złego stanu boiska.

RKS Radomsko - Start Brzeziny - mecz odwołany z powodu złego stanu boiska.

Klasyfikacja skutecznych: Liderem tej prestiżowej klasyfikacji jest Daniel Gryzio (Widzew II) - 14 goli. Na miejscu drugim Kacper Drzazga z Zawiszy Rzgów - 9, natomiast na trzecim Jakub Szlaski (Skalniki Sulejów) - 7. Przemysław Kot z AKS SMS Łódź strzelił 6 goli. Po 5 Bartłomiej Trzeboński (Omega Kleszczów), Jakub Jasiński (Orzeł Nieborów) oraz Filip Przybulek (Widzew II).

9. kolejka. Piątek (20 września): Orkan Buczek - KS Kutno (20). **Sobota (21 września):** Skalniki Sulejów - Radomsko (16), Start Brzeziny - Widzew II Łódź (15), ŁKS III Łódź - Zryw Wygoda (11.30), Ceramika Opoczno - Zjednoczeni Stryków (16), Polonia Piotrków Trybunalski - Orzeł Nieborów (17), Zawisza Rzgów - AKS SMS Łódź (16), Termy Poddębice - WKS Wieluń (15). **Niedziela (22 września):** Omega Kleszczów - Warta Działoszyn (15).

1. Widzew II Łódź	8	24	34-8
2. AKS SMS Łódź	8	18	18-9
3. RKS Radomsko	7	14	14-7
4. KS Kutno	8	14	20-19

5. Omega Kleszczów	8	13	16-10
6. Termy Poddębice	8	11	11-16
7. Ceramika Opoczno	8	11	19-13
8. Skalniki Sulejów	7	11	14-12
9. Polonia Piotrków Tryb.	8	11	13-11
10. Zjednoczeni Stryków	8	10	18-15
11. WKS 1957 Wieluń	8	10	12-15
12. Zawisza Rzgów	8	10	17-22
13. Zryw Wygoda	8	9	10-12
14. Orkan Buczek	8	8	13-16
15. ŁKS III Łódź	8	7	12-20
16. Orzeł Nieborów	8	6	16-26
17. Warta Działoszyn	7	4	11-20
18. Start Brzeziny	7	2	6-23

KLASA OKRĘGOWA

W klasie okręgowej wydarzeniem były derby Zgierza (grupa pierwsza). Spadkowicz IV ligi MKP-Boruta wygrał z Włóknierzem 3:0 (2:0). Dwa gole strzelił Paweł Zawistowski, a jednego Joachim Pabjańczyk. Pozostałe wyniki wszystkich czterech grup wraz z tabelami w jutrzejszym „Dzienniku Łódzkim”.



FOT. ARCHIWUM MICHAŁA CZAPLARSKIEGO

Michał Czaplarski jest trenerem rezerw Widzewa Łódź, które z kompletem punktów otwierają tabelę IV ligi

Letnie skakanie w Wiśle

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Norweg Marius Lindvik wygrał sobotni konkurs Letniej Grand Prix w skokach w Wiśle.

Drugie miejsce zajął Estończyk Artti Aigro, a trzecie Szwajcar Gregor Deschanden. Najlepszy z Polaków Aleksander Zniszczoł był ósmy.

W pierwszej dziesiątce zawodów uplasował się też Dawid Kubacki - zajął 9. miejsce. Miejsca pozostałych Polaków: 11. Jakub Wolny, 13. Paweł Wąsek, 16. Kamil Stoch, 19. Maciej Kot, 25. Kacper Juroszek.



Polak Dawid Kubacki podczas konkursu Letniej Grand Prix w skokach narciarskich w Wiśle

W sobotę wystąpiło ośmiu biało-czerwonych, z czego tylko Adam Niżnik nie awansował do rundy finałowej. W pierwszej serii skoczył tylko 104,5 m i zajął 46. miejsce. W zawodach wystartowało 47 skoczków.

Pierwsze zawody Letniej Grand Prix odbyły się 13 i 14 sierpnia rozegrano w Courchevel. W obu przypadkach wygrał Austriak Stefan Kraft.

Pierwotnie zawody Letniej Grand Prix zawody w Wiśle miały się odbyć w połowie sierpnia. Przełożono je jednak ze względu na obsunięcie się ziemi na przeciwstoku. ©

Rugby Zabrakło sił drużynie KS Budowlani WizjaMed Łódź

DOBRY MECZ PRZY GÓRNICZEJ

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W czwartej kolejce ekstraklasy rugby czwartą porażkę ponieśli rugbiści KS Budowlani WizjaMed Łódź, ale znów byli blisko wygranej.

Łodzianie dobrze rozpoczęli spotkanie, zdobyli trzy punkty po karnym Lucasa Niedzwieckiego. Goście odpowiedzieli przyłożeniem, ale to samo zrobili łodzianie - konkretnie Asithandle Mrubata w 18 minucie meczu. To była piękna akcja naszej drużyny. Szkoda, że nie udało się podwyższyć prowadzenia - Budowlani prowadzili 8:5.

W 23 minucie formacja młyna będąca domeną łodzian wywalczyła kolejne punkty. Piłkę przyłożył gościom Oskar Czyszczon. Lucas Niedzwiecki podwyższył i było 15:5 dla łodzian. Kibice przecierali oczy ze zdumienia, bo to było dobre rugby w naszym wykonaniu.

Co prawda, ku zmartwieniu łódzkich kibiców przed przerwą



Obie drużyny wychodzą na mecz, który będzie rozgrywany na stadionie przy ul. Górniczej w Łodzi

goście odrobili straty, ale na przerwę schodziliśmy przy prowadzeniu Arki tylko 17:15.

Zaraz po zmianie stron Lucas Niedzwiecki kopnął na słupy i zdobył trzy punkty. Odzyskaliśmy prowadzenie, ale to było wszystko, na co było stać łodzian. Na tablicy widniał wynik

18:17. Później dominowali rugbiści Arki, którzy są niepokonani w tym sezonie i po meczu w Łodzi awansowali na pozycję lidera. Później, po zmianie stron łodzianom najwyraźniej zabrakło sił. Gdynianie w końcówce zdobyli szóste przyłożenie w tym meczu i wygrali pewnie.

Za tydzień, w piątej kolejce łodzianie zagrają w Gdańsku z Lechią, która po trzech kolejkach ma tak, jak nasi rugbiści same porażki na koncie. Jest więc szansa na zwycięstwo.

W następnej, szóstej kolejce łodzianie pauzują, a w siódmej 12 października podejmują beniaminka Rugby Białystok, który jeszcze dużo musi się uczyć ligi i faworytem tego spotkania są łodzianie. ©

KS Budowlani WizjaMed - Arka Gdynia 18:36 (15:17)

Punkty dla KS Budowlani WizjaMed: Lucas Niedzwiecki 8, Asithandle Mrubata 5, Oskar Czyszczon 5.

KS Budowlani Wizja Med grali w składzie: Thembinkosi Mangwana, Oskar Czyszczon, Be-ka Beridze, Irakli Tsvitsivadze, Makary Madej, Jakub Wasilewski, Jakub Malecki, Kacper Palamarczuk, Michał Dudek, Lucas Niedzwiecki, Eryk Wilk, Michał Łaszczyk, Thomas Pena, Asithandle Mrubata, Ryusuke Araki. Rezerwowi: Mosese Toafa, Mateusz Mirowski, Łukasz Śmiechowicz, Bartosz Sikora, Krzysztof Majcherek, Dominik Massalski, Bartłomiej Michalek, Adrian Stańczykowski. Trenerzy: Chris Hitt, Cheng Han Lim. Kierownik: Łukasz Śmiechowicz. Fizjoterapeuta: Mateusz Olasek.

Życiowy sukces Magdaleny Fręch

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

TENIS. Łodzianka Magdalena Fręch pokonała francuską tenisistkę Caroline Garcia 7:6 (7-4), 7:5 i awansowała do finału turnieju WTA 500 na twardych kortach w meksykańskiej Guadalajarze.

Finał z Australijką o polskich korzeniach Olivii Gadecki rozegrany został w nocy z niedzieli na poniedziałek. Magdalena Fręch grała o pierwszy w karierze tytuł. To życiowy sukces 26-letniej łodzianki, która do tej pory zajmowała 43. lokatę w światowym rankingu. W lipcu, tuż przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich w Paryżu, wystąpiła po raz pierwszy w finale - przegrywając w Pradze z Magdą Linette w decydującym meczu imprezy należącej do WTA Tour, ale mającej rangę WTA 250.

Poza tym w sierpniu 2021 zwyciężyła w challengerze WTA 125 w amerykańskim Concord, gdzie pula nagród wyniosła 115 tys. dolarów. W stolicy Czech do podziału było 267 tys. USD, a teraz w Meksyku ta kwota to 922,5 tys. Polka zapewniła sobie już 87,6 tys., a w przypadku wygranej to 142 tysiące dolarów.



Magdalena Fręch ma powody do radości. Tak cieszyła się po awans do finału w Guadalajarze

Do jej rankingu dopisano też już 325 punktów, co pozwoliło się jej w „wirtualnym” notowaniu przesunąć z 43. na najwyższą w karierze 36. lokatę. W przypadku końcowego triumfu może się zameldować nawet na 31. miejscu, a dotychczas jej najlepszym osiągnięciem było 42.

W półfinale zawodniczka trenera Andrzeja Kobierskiego spotkała się z doświadczoną Garcia, niegdyś czwartą raketą globu, a teraz plasującą się na 30. miejscu w świecie. Z triumfatorką 11 turniejów WTA w singlu zmierzyła się po raz drugi - w styczniu Polka

dość sensacyjnie, bo wtedy notowania rywalki były wyższe niż obecnie, wygrała w 2. rundzie Australian Open w Melbourne 6:4, 7:6 (7-2).

Sobotni pojedynek miał dość podobny przebieg.

„Trudno na gorąco opisać, co czuję, bo ciągle kłębi się we mnie mnóstwo emocji. To mój pierwszy finał WTA 500, więc to naprawdę wyjątkowe osiągnięcie i wielki krok w mojej karierze” - skomentowała Fręch trwające dwie godziny i osiem minut spotkanie.

Australijka Gadecki także po raz pierwszy grała o tytuł WTA. ©

„Romantyk sportu” Marek Łopiński

DZIADY I PAJACE

Spokojny tydzień. Zakończyły się wielkie imprezy, US Open, Vuelta a Espana, rozegrano dwie kolejki futbolowej Ligi Narodów. W oczekiwaniu na przedolimpijski sezon sportów zimowych muszą nam wystarczyć ligowe rozgrywki kopanej.

Niestety będziemy też cierpieć. Oglądanie popisów orłów sokołów Michała Probiezra to gorzej niż wizyta u dentysty. Zwycięstwo ze Szkotami osłabiło krytyczne głosy, chociaż już wtedy diabli brali człowieka męcząc się do spółki z piłkarzami.

Nieźle, mimo wszystko, występy na EURO 2024 dały złudne nadzieje na postęp. Mecz z Chorwatami zepchnął nas znowu na dno, 30 lokata rankingu FIFA. Z bólem serca mogę zrozumieć, że przeciwnik jest o dwie klasy lepszy. Ale szlag mnie trafia, bo nasze dziady, pajace nie podjęły walki. Większość przeszła obok meczu. Zblazowani kopacze, raczej koncertowe gamonie, zakpiły z wiernych kibiców, mając w d... honor Najjaśniejszej Niepodległej.

Chorwaci grali z nimi w dziada, każdy bezpośredni kontakt z gospodarzami kończył się waleniem pustych łbów o mur. Gonili nas jak psy myśliwskiej nagonki. Tylko dniu dobroci rywali zawdzięczamy porażkę jedną, a nie pięcioma bramkami. Wstyd i hańba.

Prostym ludziom lubiących proste rozrywki pozostało pasjonować się ligową kopaniną międzynarodowej armii zaciężnej rodem z trzeciej ligi i wałęsających się po boiskach tubylców.

Mam swoje zdanie, odmienne od zachwytów nad igrzyskami paraolimpijskimi. Mimo to, z ogromnym szacunkiem podziwiam odwagę, serce do walki, patriotyzm, polskich paraolimpijczyków. Godnie, bohatersko reprezentowali Najjaśniejszą Niepodległą. Nasze orły, sokoły łak i pastwisk mogą im buty czyścić.

Pozostało nam kibicowanie z obrzydzeniem wojnie polsko-polskiej. Doniesienia z walki ministra sportu z prezesem PKOL brzmią jak komunikaty z frontu. Pan minister chce zagłodzić PKOL i jego jeszcze władzę. Kolejni sponsorzy zrywają umowy, spółki skarbu państwa wstrzymują lub opóźniają wpłaty na konto

PKOL. Co będzie z nagrodami dla medalistów olimpijskich. Szykuje się totalna kompromitacja na Gali Olimpijskiej.

Pan Prezydent Najjaśniejszej Niepodległej stanął na wysokości zadania. Uhonorował sportowców, trenerów wysokimi odznaczeniami, orderami, krzyżami. Przy okazji błysnęło sporo analfabetów sportowych, dziwiących się wyższemu odznaczeniu brązowej medalistki Natalii Kaczmarek, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Polonia Restituta, od mistrzyni olimpijskiej Aleksandry Mirosław. odznaczonej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Polonia Restituta. Zapomniały gamonie o złocie i srebrze Kaczmarek igrzysk Tokio 2020.

Na zakończenie fantastycznego światowego sezonu lekkoatletycznego mieliśmy dwudniowe święto finałów Diamentowej Ligi w Brukseli. O słabnącym poziomie polskiej królowej sportu świadczy zakwalifikowanie się do finałów tylko Natalii Kaczmarek, która jednak zakończyła starty. Na otarcie łez zaproszono słaubitkę Pię Skrzyższowską do parady 70 medalistów olimpijskich. Sic transit gloria mundi. ©

Piłkarz Strzelał gole reprezentantom Polski z Legii i Górnika

ODSZEDŁ PIŁKARZ ŁKS I STARTU

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Smutną wiadomość przekazał nam dyrektor Startu Łódź Wojciech Zieliński.

W wieku 81 lat zmarł po długiej chorobie Bogdan Charbicki, były piłkarz Startu i ŁKS. Pełnił też funkcję trenera w bałuckim klubie.

- Jeszcze niedawno odwiedziłem Bogdana w szpitalu - mówi Wojciech Zieliński. - Wspominaliśmy dawne dobre czasy, gdy występowaliśmy na boisku. Był taki moment przed laty, kiedy miałem zastąpić Bogdana na stanowisku trenera Startu, ale odmówiłem, bo takiej legendzie klubu nie mogłem zrobić takiej przykrości.

Kibice ŁKS pamiętają, jak Bogdan Charbicki (ur. 12 kwietnia 1943 roku w Łodzi) w sezonie 1961 w meczu z Legią na stadionie przy al. Unii strzelił pierwszego gola w 46 minucie. W bramce Legii stał wtedy reprezentant Polski Stanisław Fołtyn, a w obronie stołecznej drużyny grał Jacek Gmoch. ŁKS wygrał ten mecz 3:1. Skład ŁKS: Ligocki-Walczak, Wlazły, Kowalski, Miłośz, Suski, Kowalec, Charbicki, Szymborski, Sass, Wieteski.

Rok później też strzelił gola Legii w meczu na stadionie przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie. Z Bogdanem Charbickim rywalizowali wtedy na boisku piłkarze Legii m.in. Lucjan



Były prezes ŁŻPN Edward Potok i nieżyjący Bogdan Charbicki oraz Grzegorz Klejman

Brychczy i późniejszy selekcyoner reprezentacji Antoni Piechniczek.

W 1962 roku strzelił gola w meczu ŁKS - Górnik Zabrze (3:2), pokonując grającego w bramce zabrzan Huberta Kostkę. Na listę strzelców wpisał się wtedy też słynny Ernest Pohl.

Po odejściu z ŁKS grał z powodzeniem w Starcie. Występował w takiej drużynie: Kuś, Buliński, Żurawski, Sobolewski, Szewiało, Pawłowski, Karasiński, Gruszka, Kowenicki,

Milczarek, Rak, Charbicki, Świerniak - przypomina dyrektor Startu Wojciech Zieliński.

Mało kto wie, ale Bogdan Charbicki grał też w drużynie Czarnych Żagań, która w 1965 roku stała się sprawcą największej sensacji w rozgrywkach Pucharu Polski. W drodze do finału Czarni z Bogdanem Charbickim pokonali m.in. dzięki szczęśliwemu losowaniu Start Łódź i ŁKS. W finale Pucharu Polski Czarni dopiero znaleźli pogromcę w postaci słynnego Górnika Zabrze.

Wykrusza się grupa wspólnych piłkarzy, którzy wiele osiągnęli na boisku.

Bogdan Charbicki działał również w Łódzkim Związku Piłki Nożnej, mocno zaangażował się w ratowanie ŁKS w 2009 roku. To z tego okresu pochodzi publikowane powyżej zdjęcie byłego prezesa Łódzkiego Związku Piłki Nożnej Edwarda Potoka, Bogdana Charbickiego i byłego ówczesnego udziałowca ŁKS Grzegorza Klejmana.

Cześć Jego Pamięci. ©©

Superkomputer ustalił, kto jest faworytem Ligi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Manchester City jest najpoważniejszym kandydatem do końcowego triumfu w piłkarskiej Lidze Mistrzów w tym sezonie.

Tak wynika z analizy statystycznego serwisu Opta. Rozgrywki, które rozgrywane będą w nowym formacie, ruszają we wtorek.

„Superkomputer” Opty dokonał 10 tysięcy symulacji przebiegu tego sezonu i wskazał, że „The Citizens” mają 25,3 procent szans na drugi triumf w historii w tych najbardziej prestiżowych rozgrywkach klubowych w Europie. Podopieczni hiszpańskiego trenera Josepa Guardiola byli najlepsi w 2023 roku.

Na drugim miejscu jest broniący trofeum Real Madryt - 18,2 procent, a dalej sklasyfikowane są: Inter Mediolan - 10,9, Arsenal Londyn - 6,3 i Bayer Leverkusen - 5,4.

Dziewięć zespołów: Celtic Glasgow, Dinamo Zagrzeb, FC Salzburg, Sturm Graz, Brest, Crvena Zvezda Belgrad, Szachtar Donieck, Slovan Bratysława i Young Boys Berno ma według Opty zero procent szans.

Od tego sezonu nie ma już w Champions League fazy grupowej, a zamiast tego wprowadzono fazę ligową. Zamiast 32 uczestników będzie o czterech więcej i wszyscy będą sklasyfikowani w jednej tabeli. Drużyny z miejsc 1-8 awansują bezpośrednio do 1/8 finału, te z lokat 9-24 powalczą o awans do tej rundy w barażach, a pozostałe kluby zostaną wyeliminowane.

Dziewięć goli w czterech meczach obecnego sezonu angielskiej ekstraklasy ma w dorobku Erling Haaland. W sobotę

norweski piłkarz strzelił dwie bramki, a jego Manchester City pokonał u siebie Brentford 2:1. Broniący tytułu „Obywatele” jako jedyni mogą się pochwalić kompletem punktów.

Czwartą porażkę w czwartym meczu zanotował Southampton. „Święci”, z Janem Bednarkiem w składzie, przegrali u siebie z Manchesterem United 0:3.

Piłkarze Mateusz Bogusz z Los Angeles FC i Sebastian Kowalczyk z Houston Dynamo zdobyli gole w sobotnich spotkaniach Major League Soccer w USA. 23-letni Bogusz, który przed tygodniem zadebiutował w reprezentacji Polski, w czwartej minucie uzyskał prowadzenie dla swojej drużyny w derbach Los Angeles z ekipą Galaxy, ale ostatecznie rywale zwyciężyli 4:2.

Dwa gole i asysta w powrocie na boisko Lionela Messiego w barwach Interu Miami, który pokonał zespół Philadelphia Union 3:1 w jednym z sobotnich meczów Major League Soccer. Słynny argentyński piłkarz nie grał w klubie przez ponad trzy miesiące, a pauzował od połowy lipca wskutek kontuzji.

Real Madryt po golach w drugiej połowie z rzutów karnych Brazylijczyka Viniciusa Juniora i Francuza Kyliana Mbappe pokonali w San Sebastian ekipę Realu Sociedad 2:0 w 5. kolejce ekstraklasy Hiszpanii.

Trener Maciej Skorża poprowadził piłkarzy Urawa Red Diamonds po raz pierwszy od powrotu do japońskiego zespołu. Drużyna 52-letniego szkoleniowca wygrała z Gambą Osaka 1:0 w wyjazdowym meczu 30. kolejki japońskiej ekstraklasy. Zwycięskiego gola zaraz po przerwie Zdobył Takahiro Sekine. ©©



Erling Haaland strzelał dla Manchesteru City gole w meczu ligi angielskiej z Brentford

Bartosz Zmarzlik po raz piąty mistrzem świata

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Bartosz Zmarzlik po raz piąty został indywidualnym mistrzem świata na żużlu. Tytuł zapewnił sobie zajmując drugie miejsce w przedostatnim turnieju Grand Prix w duńskim Vojens.

Przed ostatnimi zawodami w Toruniu ma wystarczającą przewagę nad rywalami, by być pewnym złotego medalu.

Wcześniej Zmarzlik był najlepszy w latach 2019-20 oraz 2022-23 i brakuje mu już tylko jednego tytułu, by dorównać rekordzistom pod tym względem - Nowozelandczykowi Ivanowi Maugerowi i Szwedowi Tony'emu Rickardssonowi. Polak jest za to najlepszy po raz trzeci z rzędu, a wcześniej taka sztuka udało się tylko Maugerowi.



Bartosz Zmarzlik na Moto Arenie wygrał Łódź Kreuje IMME im. Zenona Plecha. Teraz został mistrzem świata

29-letni Zmarzlik w sobotę zdobył 28. medal indywidualnych mistrzostw świata w historii polskiego żużla. Oprócz niego na najwyższym stopniu podium stanęli Jerzy Szczakiel w 1973 roku i Tomasz Gollob w 2010.

Turniej w Vojens wygrał Brytyjczyk Robert Lambert, przed Zmarzlikiem, Maciejem Janowskim i Łotyszem Andrzejem Lebediewem. Dominik Kubera odpadł w półfinale, a Szymon Woźniak zajął ostatnie, 16. miejsce.

Przed GP Danii szanse na dogonienie prowadzącego w klasyfikacji generalnej Zmarzlika mieli praktycznie już tylko Fredrik Lindgren i Lambert. Szwed szybko wyeliminował się z walki o mistrzostwo, jeździł słabo i nie zdolał awansować do półfinału.

Za to Brytyjczyk zmusił obrońcę tytułu do maksymalnego wysiłku. Obaj spotkali się w finale i sytuacja była jasna - aby cieszyć się już w sobotę z końcowego zwycięstwa, Polak nie mógł być gorszy od Brytyjczyka o dwa miejsca. Przegrał o jedno i po minięciu linii mety mógł wzniesić ręce w geście triumfu.

Zmarzlik jest najbardziej utytułowanym polskim żużlowcem w historii. Oprócz pięciu tytułów indywidualnego mistrza świata ma dwa srebrne medale i brązowy. ©©

PKO Ekstraklasa Trener Daniel Myśliwiec przemeblował skład, dokonał też trafnych zmian w końcówce

Widzew ma charakter i walczył do końca

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Piłkarze Widzewa zremisowali z GKS w Katowicach 2:2. Prowadzili 1:0, później przegrywali 1:2, aż w ostatnich minutach strzelili wyrównującą bramkę.

GKS Katowice	2 (2)
Widzew Łódź	2 (1)

Bramki: 0:1 Imad Rondić (13), 1:1 Oskar Repka (38), 2:1 Marcin Wasielewski (42), 2:2 Jakub Łukowski (90+2)
GKS: Dawid Kudła - Marcin Wasielewski, Mårten Kuusk, Arkadiusz Jędrzych, Lukas Klemenž, Grzegorz Rogala (80, Alan Czerwiński) - Adrian Błąd (90, Mateusz Marzec), Oskar Repka, Mateusz Kowalczyk, Bartosz Nowak (90, Jakub Arak) - Sebastian Bergier (73, Borja Galán). Trener: Rafał Góralak.
Widzew: Rafał Gikiewicz - Lirim Kastrati (80, Marcel Krajewski), Mateusz Żyro, Juan Ibiza, Samuel Kozlovský (80, Luis Silva) - Hilary Gong (80, Kamil Cybulski), Fran Álvarez, Julian Shehu, Sebastian Kerk (71, Jakub Łukowski), Jakub Sypek (61, Said Hamulic) - Imad Rondić. Trener: Daniel Myśliwiec.
Sędziów: Paweł Raczkowski (Warszawa).
Żółte kartki: Wasielewski, Czerwiński - Kozlovský, Juan Ibiza, Hamulic.
Widzów: 6.756.

Trener Daniel Myśliwiec zaskoczył ustawieniem drużyny Widzewa. Od pierwszej minuty kibice oglądali: Lirim Kastratiego, Juliana Shehu, Juana Ibizę, Hilarego Gonga oraz Sebastiana Kerka. Natomiast



Piłkarz GKS Katowice Bartosz Nowak oraz widzowi Mateusz Żyro i Rafał Gikiewicz

wśród rezerwowych zasiedli Marek Hanousek, Kreshnik Hajrizi, Marcel Krajewski, Kamil Cybulski, Jakub Łukowski. Marek Hanousek grał w każdym meczu tego sezonu ekstraklasa od pierwszej minuty. To było więc zaskoczenie.

Mecz rozgrywano 13 września w piątek i już 13 minucie (to nie jest pechowa liczba) Widzew objął prowadzenie. Sebastian Kerk zaprezentował to, co potrafi najbardziej, zagrał ciekawą piłkę na prawo do Hila-

rego Gonga, nastąpił dośrodkowanie, ale i rykoszet. Piłka trafiła w końcu do Imada Rondicia, który wpakował piłkę do siatki.

Widzewiacy mogli podwyższyć to prowadzenie, ale się nie udało. Do głosu doszli gospodarze i w ciągu 4 minut strzelili dwa gole w dziwnych okolicznościach. Najpierw katowiczanie dwiema główkami po aucie rozmontowali obronę Widzewa. Oskars Repka znalazł się sam przed Rafałem Gikiewiczem i wyrównał. Następnie Hilary Gong dał się ogrzać Marcinowi Wasielewskiemu, obrońca GKS strzelił, piłka odbiła się jeszcze od Lirima Kastratiego i zmyliła bramkarza Widzewa. Na przerwę piłkarze GKS schodzili prowadząc 2:1. Gospodarzom wystarczyły w pierwszej połowie dwa celne strzały i oba zamienili na gole.

W 61 minucie Jakuba Sypka zmienił Said Hamulic. Tym samym napastnik z Bałkanów oficjalnie zadebiutował w bar-

wach RTS. W 71. minucie grę zakończył Sebastian Kerk, którego zmienił Jakub Łukowski i dżoker w talii Daniela Myśliwca okazał się boahaterem meczu. Stało się to w doliczonym czasie gry. W 92 minucie Luis Da Silva wrzucił piłkę w pole karne rywali, gdzie po jej wybiciu powalczył o nią Kamil Cybulski zmuszając przeciwnika do błędu. Ostatecznie piłka trafiła do Jakuba Łukowskiego, który mocnym strzałem pokonał Dawida Kudłę!



Cieszą się po голу Sebastian Kerk i Imad Rondić

Strzelec ostatniego gola Jakub Łukowski powiedział po meczu: - Bardzo się cieszę, że udało się zdobyć tę bramkę, ale zapracowałem na nią cały zespół. Nie cieszę się z tego punktu, bo zawsze chcemy wygrywać. Jednym z moich zadań było zbieranie drugich piłek i właśnie w ten sposób padła bramka. Można więc powiedzieć, że je wypełniłem. Miałem także wnieść powiew świeżości, bo było wiadomo, że Sebastian Kerk nie zagra całego meczu. ©©

Trener Widzewa: Powinniśmy strzelić dwie bramki zanim przeciwnik zdobył jedną

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Wiele ciekawych wydarzeń oglądaliśmy podczas ósmej serii PKO Ekstraklasy.

Trener Widzewa Daniel Myśliwiec powiedział po meczu w Katowicach: - Bardzo dobry początek, ale bardzo słaba skuteczność, bo zapracowaliśmy na to, żeby prowadzić 2:0. Nie zrobiliśmy tego i przez to pozwoliliśmy Gieksie być Gieksą. W drugiej połowie i przy coraz trudniejszych warunkach próbowaliśmy robić to, co przed przerwą, ale to nie było optymalne, bo rywal wygrywał wszystkie piłki w środku i traciliśmy pewność siebie. A wystarczyło zagrać za linię obrony, co może nie wyglądałoby pięknie, jednak w takich warunkach można byłoby to zaakceptować. Zrobiliśmy dużo, żeby

zdołać zdobyć dwie bramki, lecz powinniśmy to zrobić zanim przeciwnik strzelił choćby jedną. Wtedy ten mecz wyglądałby inaczej, ale biorąc pod uwagę okoliczności remis jest do zaakceptowania.

Wielka radość w Motorze Lublin, bo zespół po awansie wygrał pierwszy mecz domowy w PKO Ekstraklasie. Na takie wydarzenie lubelscy kibice czekali od 23 maja 1992 roku, kiedy żółto-biało-niebiescy na starym stadionie przy Alejach Zygmunta wygrali 3:0 ze Śląskiem Wrocław. Dobra gra sprawiła, że beniaminek odprawił z kwitkiem Górnika Zabrze.

Cracovia w sobotni wieczór pokonała na własnym stadionie Pogoń Szczecin 2:1 i awansowała na pozycję wicelidera PKO Ekstraklasy. Decydująca bramka na wagę zwycięstwa Pasów zdobył w samej koń-



Dyryguje trener Daniel Myśliwiec, który w Katowicach podjął trafne decyzje odnośnie do składu Widzewa

cówce Virgil Ghita. Spotkanie mogło w ogóle się nie odbyć z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych w Krakowie. Później mecz miał się odbyć bez kibiców, ostatecznie fani też pojawili się na stadionie przy ul. Kałuży.

Lech Poznań kontynuuje swoją imponującą serię zwycięstw. W sobotnim hicie 8. kolejki PKO Ekstraklasy rozbił Jagiellonię Białystok aż 5:0. To czwarte z rzędu zwycięstwo poznańskiego zespołu, który umocnił się na pozycji lidera.

Starcie, które odbyło się przy obecności ponad 32 tysięcy kibiców, było pełne emocji i spektakularnych akcji.

Najbliższy rywal Widzewa (mecz 21 września o 17.30) w Łodzi, czyli Piast Gliwice mimo kilku dogodnych szans, nie zdołał wygrać z Puszcą Niepołomice, a jedynie zremisował 1:1. W końcówce gliwiczanie mogli przechylić szalę na swoją korzyść, ale fatalnie sfinalizowali dobrze zapowiadający się kontratak. Gola dla Puszczy zdobył były widzewiak Piotr Mroziński (zagrał 40 meczów w latach 2011-2014). ©©

PKO EKSTRAKLASA

Lechia Gdańsk - Radomiak Radom 1:0 (Camilo Mena 58-k)
Cracovia - Pogoń Szczecin 2:1 (Mikkel Maigaard 20, Virgil Ghita 90 - Léo Borges 72)
Lech Poznań - Jagiellonia Białystok 5:0 (Afonso Sousa 25, Dino Hotić 41, Filip Szymczak 81-k, Jetmir Haliti 87-s, Filip Jagiełło 90)

Motor Lublin - Górnik Zabrze 1:0 (Christopher Simon 49)
Piast Gliwice - Puszcza Niepołomice 1:1 (Michał Chrapek 72-k - Piotr Mroziński 66)
Legia Warszawa - Raków Częstochowa, Korona Kielce - Zagłębie Lubin (zakończyły się po zamknięciu tego wydania)

Śląsk Wrocław - Stal Mielec (dziś o 19)			
1. Lech Poznań	8	19	16-3
2. Cracovia	8	16	15-11
3. Piast Gliwice	8	15	10-7
4. Legia Warszawa	7	14	16-8
5. Pogoń Szczecin	8	13	14-10
6. Widzew Łódź	8	12	11-10
7. Jagiellonia Białystok	7	12	11-14
8. Raków Częstochowa	7	11	5-3
9. GKS Katowice	8	9	9-9
10. Motor Lublin	7	9	6-8
11. Zagłębie Lubin	7	8	5-7
12. Puszcza Niepołomice	8	8	9-9
13. Górnik Zabrze	8	8	9-12
14. Lechia Gdańsk	8	8	9-15
15. Radomiak Radom	7	6	10-15
16. Korona Kielce	7	6	4-9
17. Śląsk Wrocław	6	4	6-10
18. Stal Mielec	7	4	4-9
21.09 (17.30): Widzew Łódź - Piast Gliwice			